

Romuald Turkowski

Uniwersytet Warszawski

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

ORCID: 0000-0001-9264-0344

Przejawy propagowania radzieckiego modelu gospodarowania na wsi przez komunistyczny aparat propagandowy w Polsce w latach 1948 – 1956¹

Stosunek polskiej partii komunistycznej do spraw gospodarczych wsi na tle krajów Bloku Radzieckiego

Po II wojnie światowej Europa Środkowo-Wschodnia i Południowa począwszy od Polski poprzez Wschodnie Niemcy, Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Albanie i Jugosławię znalazła się w obrębie wpływów polityczno-wojskowych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych Związku Sowieckiego². W państwach tych niemal od 1944 roku aż po rok 1989/90 realną władzę sprawowały lokalne partie komunistyczne ściśle podporządkowane moskiewskiej centrali³. Wszyscy ich przywódcy w pierwszym i drugim pokoleniu wychowani zostali w „sowieckich szkołach komunistycznych”. Z tych też powodów, kiedy Armia Sowiecka po krwawych bojach w latach 1944–1945 z Niemcami hitlerowskimi i ich sojusznikami wyzwoliła te kraje spod okupacji niemieckiej lub obaliła reżimy prohitlerowskie sprawujące władze na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Słowacji, komuniści pochodzący z tych państw stali się realizatorami i gwarantami urealniania sowieckich wpływów na wszystkich możliwych polach⁴.

¹ Artykuł powstał w ramach problemu badawczego, który jest realizowany przez autora w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego pt. „Kolektywizacja wsi w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowej w latach 1948–1962”.

² J. Tomaszewski, *Rozwój krajów socjalistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej (do połowy lat sześćdziesiątych)*, Warszawa 1984, s. 63–113, 168–169.

³ P. Bielecki, *The Iron Curtain as an aspect of the sovietisation of Eastern Europe in 1949–1953*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” T. 52, s. 137–161; K. Bartosik, *Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia* [w:] S. Courtois i zespół, *Czarna Księga Komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Kraków 2017, s. 381–439.

⁴ N. Pietrow, *Sowietyzacja Europy 1945–1953*, Warszawa 2011, s. 119–143, 145–180, 181–211, 231–248; *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944–195*, pod redakcją D. Roguta A., Adamczyka, Żelów-Piotrków Trybunalski 2005, s. 13–19, 295–342.

Po zakończeniu II wojny światowej wśród partii komunistycznych działających w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowej występowały dość duże różnice, jeśli chodzi o stan organizacyjny i wpływy w społeczeństwach tych krajów. Jak wynika z niepełnych danych u schyłku II wojny światowej partie komunistyczne były bardzo słabymi organizacjami politycznymi. W wielu krajach były marginesem politycznym, między innymi w Polsce, Rumunii, na Węgrzech czy w Albanii. Wejście Armii Sowieckiej na terytorium tych krajów spowodowało gwałtowny wzrost ich szeregów, które w latach 1945–1948 rozrosły się do kilku milionów ludzi. Wśród krajów najbardziej, w sposób „dobrowolny” skomunizowanych była Czechosłowacja, z ponad 2,5 miliona członków partii komunistycznej w 1948 roku. Dość daleko w tyle, były za nią partie komunistyczne w Polsce, Niemczech Wschodnich, Rumunii, Bułgarii, Węgrzech, Jugosławii czy małej ludnościowo Albanii⁵. Osiągnięcie w 1948 roku dominującej pozycji politycznej w wspomnianych wyżej krajach pozwoliło partiom komunistycznym z większą lub mniejszą gorliwością wcielać sowiecki model gospodarowania na wsi. Od lat 40. do 60. XX wieku, kiedy to komuniści z wielką determinacją niszczyli indywidualne rolnictwo, mieli oni do dyspozycji kilka milionów, często sfanatyzowanych i zindoktrynowanych, członków partii. W ich rękach znajdowały się wszystkie agendy państwowe z aparatem fiskalnym, milicyjnym, służbami specjalnymi, których do walki z chłopami użyli⁶.

W latach 40. XX wieku przeprowadzono w tych krajach reformę rolną. W jej wyniku zlikwidowano wielką własność rolną. Wówczas to jednak obiecywano chłopom zachowanie ich gospodarstw rolnych. Z tych też powodów w wielu partiach komunistycznych znalazło się w ich szeregach do 1948 roku wielu nadziejonych ziemią chłopów⁷. W tabeli nr 1 przedstawiono wyniki reform agrarnych przeprowadzonych w latach 1945–1950 w „krajach demokracji ludowej”, później zwanych „europejskimi krajami socjalistycznymi”.

W wyniku tych głębokich reform większość ziemi ornej przeszła w ręce chłopskie. W rękach państwa pozostały lasy, wody śródlądowe i nieużytki, ale i użytki rolne. Najwięcej użytków rolnych zatrzymano w posiadaniu państwa w Czechosłowacji. W krajach tych jak wynika z tabeli nr 2, około 20% użytków rolnych objętych zostało reformą rolną. Najwięcej ziemi rozparcelowano na Węgrzech, NRD i Czechosłowacji. W wyniku tych agrarnych reform nastąpiło głębokie rozdrobnienie stanu posiadania ziemi w krajach demokracji ludowej. Świadczą o tym dane z tabel nr 2 i 3.

⁵ *Partie komunistyczne i robotnicze świata. Zarys encyklopedyczny*, wstępem opatrzył R. Frelek, Warszawa 1978, s. 40, 49, 61–62, 74, 86, 111, 122, 133; S. Balik i zespół, *Polityczny system Ceskich Ziem*, Brno 2011, s. 123–126, 130–131, 148–153; J. Vykoukal, *Sovietizace, lidova demokracie a komunismus [w:] Sovietizace Wýchodni Evropy. Zeme Stredni a jihovýchodni Evropy v letech 1944–1948*, Praha 1995, s. 7–38.

⁶ J. Tomaszewski, *Rozwój krajów socjalistycznych...*, s. 20–131; K. Bartosik, *Europa Środkowa i Południowa...*, s. 381–421; Cz. Grzelak, *Ład Jaltański w Europie Środkowo-Wschodniej [w:] Represje sowieckie wobec narodów...*, s. 13–18.

⁷ *Partie komunistyczne i robotnicze...*, s. 40, 49, 61–62, 74, 86, 111, 121, 133.

Tabela nr 1. Wyniki reform agrarnych w latach 1945–1950 w europejskich krajach demokracji ludowych (socjalistycznych).

Kraj	Ogólna powierzchnia użytków rolnych objętych reformą %	Liczba rodzin nadzielonych ziemią w tys.	Gospodarstwa powstałe w wyniku reformy rolnej %	Powierzchnia ziemi we władaniu państwa ² %	W tym % ogólnej powierzchni zasiewów w sektorze państwowym
Polska	31,7	1 068 400	75	25	ok. 15
NRD	30,1	374	45	37	5,0
Czechosłowacja	27,5	400	25	41	11,00
Węgry	33,3	620	30	37	5,2
Bułgaria	4,1	128	11		2,6
Rumunia	10,0	900	28	41	5,2
Albania	12,0	70	50	76	1,8
Jugosławia	8,8	312	13	42	4,5

¹ Bez rodzin, które otrzymały działki pracownicze

² Użytki rolne, lasy, wody śródlądowe i nieużytki

Źródło: B. Strużek, *Rolnictwo europejskich krajów socjalistycznych. Problemy społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 1963, s. 15. (Publikacja ta powstała w momencie zakończenia kolektywizacji wsi wschodnioeuropejskiej. Autor ten afirmatywnie pisał o procesie sowietyzacji wsi w Europie Wschodniej. Jego opracowanie jest dla historyka świadectwem epoki. Publikacja ta została wycofana z niektórych bibliotek.) *Rocznik Statystyczny 1949*, Warszawa 1949, s. 55.

Tabela nr 2. Struktura agrarna w europejskich krajach demokracji ludowej (socjalistycznych) po przeprowadzeniu reform rolnych w latach 1945–1950

Kraj	Rok	Ogólna liczba gospodarstw rolnych w tys.	Procent ogólnej liczby gospodarstw w grupach obszarowych do 5 ha	Procent ogólnej liczby gospodarstw w grupach obszarowych do 5–20 ha	Procent ogólnej liczby gospodarstw w grupach obszarowych ponad 20 ha
Polska	1949	1 068 400	60,62	38,08	1,30
NRD	1949	813,3	49,3	45,9	5,8
Czechosłowacja	1949	1.507,0	69,4	27,5	3,1
Węgry	1947	2.048,0	87,0	11,8	0,8
Bułgaria	1946	1.103,9	66,9	32,2	0,9
Rumunia	1948	3.082,0	76,0	22,9	1,1
Albania	1947	146,7	87,8	11,5	0,7
Jugosławia	1953	2.028,0	69,4	30,6	–

Źródło: B. Strużek, *Rolnictwo europejskich...*, s. 15

Tabela nr 3. Struktura agrarna w europejskich krajach demokracji ludowej (sojalistycznych) po przeprowadzeniu reform rolnych w latach 1945–1955

Kraj	Rok	Procent ogólnej powierzchni ziemi we władaniu chłopów w grupach obszarowych do 5 ha	Procent ogólnej powierzchni ziemi we władaniu chłopów w grupach obszarowych do 5–20 ha	Procent ogólnej powierzchni ziemi we władaniu chłopów w grupach obszarowych ponad 20 ha
Polska	1949	60,62	38,08	1,30
NRD	1949	11,0	59,3	29,7
Czechosłowacja	1949	25,2	59,3	15,0
Węgry	1947	48,7	39,5	11,5
Bulgaria	1946	35,4	58,2	6,4
Rumunia	1948	57,7	33,6	8,7
Albania	1947	67,7	28,8	3,3
Jugosławia	1953	35,4	64,6	–

Źródło: B. Strużek, *Rolnictwo europejskich...*, s. 15, *Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955*, pod red. J. Kalińskiego i Z. Landaua, Warszawa 1986, s. 58, 61.

Na przełomie lat 1948/49, kiedy to zgodnie z poleceniami Józefa Stalina zaczęto wcielać radziecki model funkcjonowania państwa, partie komunistyczne w krajach demokracji ludowej, wbrew wcześniejszym zapewnieniom, podjęły akcję kolektywizacyjną we wsiach całego tego obszaru będącego pod władzami Imperium Sowieckiego⁸. W Polsce partia komunistyczna nosząca nazwę Polska Partia Robotnicza (1942–1948), a potem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (1948–1990) powstała na gruzach zniszczonej przez Józefa Stalina Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Działacze tych dwóch komunistycznych organizacji przefiltrowani przez sowieckie służby specjalne stali się jądrem tworzonego wówczas systemu państwowego w powojennej Polsce wzorowanego na ZSRR⁹. PPR utworzono w 1942 r. Początkowo działała w „stanie embrionalnym”, zaledwie kilku tysięcznym, opartym całkowicie na strukturach sowieckiej siatki wywiadowczej¹⁰. Dopiero na przełomie lat 1944/1945 PPR wsparta potęgą Armii Sowieckiej, stała się coraz bardziej widocznym bytem politycznym na mapie Polski¹¹. Wkrótce

⁸ J. Tomaszewski, *Rozwój krajów socjalistycznych...*, s. 132–177; S. Radu, *Countryside and Communism In Eastern Europe. Perceptions, Attitudes, Propaganda. Problems, Interpretations and perspectives* [w]: *Contryside and Communism in Eastern Europe. Perceptions, Attitudes, propaganda*, edited by S. Radu, C. Budeanca, Zürich 2016, s. 15–58.

⁹ H. Cimek, *Komuniści, Polska, Stalin (1918–1939)*, Białystok 1990, s. 87–97; A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski (1918–1938)*, Warszawa 1985, s. 75–85.

¹⁰ S. Ciesielski, *Mysł polityczna polskich Komunistów (1939–1944)*, Warszawa 1990, s. 95–110.

¹¹ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska (1943–1948)*, Paryż 1987, s. 245–270; B. Syzdek, *Działalność Wandy Wasilewskiej w latach II wojny światowej*, Warszawa 1981, s. 180–190.

PPR przy wsparciu ZSRR rozbudowała w kraju przybyłe z tego kraju tzw. Ludowe Wojsko Polskie. Na przełomie 1944/1945 r. było w szeregach LWP ok 200 tysięcy żołnierzy a w maju 1945 r. było ich już ok 400 tysięcy. Wojsko to miało zasadnicze znaczenie przy wyzwoleniu kraju spod okupacji niemieckiej, oraz przy instalacji nowej, prokomunistycznej i proradzieckiej władzy¹². Dzięki korzystnej dla komunistów sytuacji geopolitycznej, obecności stałej Armii Sowieckiej PPR zdołała dość szybko uchwycić władze w kraju kamuflując ją najpierw w tzw. Froncie Narodowym, a potem w „Bloku Demokratycznym”. Skupiono w nich podporządkowanych sobie polityków, którzy pod fałszywymi nazwami obozów politycznych udawali, że reprezentują polskich socjalistów, ludowców, demokratów, chadeków. W rzeczywistości byli – przynajmniej ich przywódcy, ale nie tylko bo i niżsi działacze w województwach, powiatach a nawet w gminach – ukrytymi członkami PPR lub agentami aparatu bezpieczeństwa. W końcu 1947 roku PPR osiągnęła stan 1 miliona członków, a w 1948 roku po „zjednoczeniu” PPR i PPS w PZPR, – 1,5 miliona zwolenników¹³. Podobnie jak w krajach ościennych „wyzwolonych” przez Armię Sowiecką zdołała ona przy jej asekuracji w „ostrej walce politycznej” przy użyciu aparatu milicyjno-wojskowego pokonać, jak pisał przed laty komunistyczny historyk Norbert Kołomejczyk, „opór reakcji i opozycji (koncentrującej się głównie wokół Polskiego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem Stanisława Mikołajczyka)”¹⁴. Komuniści w krwawych walkach z podziemiem antykomunistycznym tracąc wiele tysięcy zwolenników i zabijając tyleż samo a nawet więcej swoich przeciwników zdołali utrwalić władzę na ponad 40 lat. Podobnie jak w krajach demokracji ludowej tak i w Polsce doszło do ostrego zatargu między tzw. zwolennikami „polskiej drogi do socjalizmu” – kierowanymi przez Władysława Gomułkę, a zwolennikami „stalinowskiego modelu politycznego” w tym i gwałtownego skolektywizowania – nawet drogą przymusową – polskiego rolnictwa, którym przewodził Bolesław Bierut. W 1948 roku nastąpiło za wsparciem J. W. Stalina usunięcie Władysława Gomułki z funkcji Sekretarza Generalnego PPR, oskarżonego o „prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie”¹⁵. Wkrótce podjęto decyzję o wejściu Polski na drogę „stalinowskiego kursu” wobec wsi, czyli jej

¹² Cz. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Bez możliwości powrotu. Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 1993, s. 98–119; E. Kospath-Pawłowski, *Wojsko Polskie na Wschodzie (1943–1945)*, Pruszków 1993, s. 85–95.

¹³ Z. B. Kumoś, *Geneza stalinowskiego systemu w Polsce (1941–1948)*, Warszawa 2001, s. 385–420; T. Żenczykowski, *Trudny rok 1945*, Warszawa 1981, s. 58–72; Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948*, Toruń 2000, s. 54–74; K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, s. 52–62.

¹⁴ N. Kołomejczyk, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza [w:] Partie komunistyczne i robotnicze świata. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1978, s. 94; A. Dominiczak, *Organ bezpieczeństwa publicznego PRL (1944–1990)*; A. Barnaszewski, *PPR wobec zalegalizowania partii i stronnictw*, Warszawa 1996, s. 58–95.

¹⁵ P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*, 1995, s. 50–70; A. Werblan, *Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1990, s. 580–590.

uspółdzielczenia¹⁶. Jak zauważył badacz tej problematyki w minionej epoce N. Kołomejczyk: „PZPR przejęła generalną linię budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Kongres Zjednoczeniowy uchwalił wytyczne sześćioletniego planu rozwoju gospodarczego Polski na lata 1950–1955. Program budowy podstaw socjalizmu zakładał wysokie tempo socjalistycznego uprzemysłowienia, zwłaszcza budowę przemysłu ciężkiego, wydobywczego, energetycznego. W rolnictwie przewidywano stopniową przebudowę gospodarki chłopskiej na zasadach spółdzielczości produkcyjnej, umocnienie i rozwój państwowych gospodarstw rolnych”¹⁷.

Podobnie jak w tzw. bratnich krajach demokracji ludowej, z wielką gwałtownością najpierw propagandową, a potem już metodami finansowo-administracyjnymi, terrorem usiłowano chłopów polskich wprowadzić do rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Komuniści polscy stosując metody nacisków na chłopów polskich zdołali stworzyć 10 tysięcy spółdzielni i objąć ich gospodarowaniem około 2 milionów hektarów ziemi. Zapewniało to stalinowskiemu kierownictwu PRL około 1956 roku miejsce w środkowej części stawki, jeśli chodziło o skalę kolektywizacji w krajach podległych Związkowi Sowieckiemu¹⁸. Po śmierci w marcu 1956 roku Bolesława Bieruta – I sekretarza KC PZPR i powrocie na to stanowisko Władysława Gomułki, w Polsce, jako jedynym kraju „obozu sowieckiego” załamał się sowiecki model gospodarowania wsi. Partia komunistyczna nie wycofała się z tego całkowicie¹⁹. W 1978 r. a więc u schyłku epoki gierkowskiej ponad 20 lat po załamaniu się projektu kolektywizacyjnego w Polsce, partyjny historyk N. Kołomejczyk pisał z ubolewaniem, że po „wypracowaniu nowej polityki rolnej” na przełomie lat 50/60-tych XX wieku przez PZPR: „Obok pozytywnych jej kierunków doszło, niestety, do rozwiązania istniejących wówczas kilkunastu tysięcy spółdzielni produkcyjnych, co poważnie cofnęło i na dłuższy czas zahamowało proces socjalistycznych przemian w rolnictwie”. Zauważył on także i to, że „PZPR i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w grudniu 1956 roku podpisały wspólną »Deklarację o zasadach współpracy«, a w styczniu 1957 roku ukazały się »Wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej«”²⁰. W dokumentach tych zagwarantowano wsi polskiej dobrowolność wstępowania do spółdzielni produkcyjnych, a tym, które nie były rentowne, lub zorganizowane pod przymusem

¹⁶ A. Garlicki, *Bolesław Bierut*, Warszawa 1994, s. 30–50; G. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993, s. 72–92; W. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 95–148.

¹⁷ N. Kołomejczyk, *Polska Zjednoczona Partia...*, s. 95; A. Garlicki, *Stalinizm*, Warszawa 1993, s. 5–50; T. Kowalik, *Spory o ustrój społeczno-gospodarczy Polski 1944–1948*, Warszawa 1980, s. 5–50.

¹⁸ A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1993, s. 2–49.

¹⁹ B. Dymek, *PZPR na wsi w latach 1956–1970*, Warszawa 1987, s. 22–49; R. Kupiecki, *Natchnienie milionów, Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa 1993, s. 7–29.

²⁰ N. Kołomejczyk, *Polska Zjednoczona Partia...*, s. 96–97; A. Wojtas, *Mysł polityczna ZSL w latach 1949–1962. Studia z dziejów zniewolonego ruchu politycznego*, Toruń 1991, s. 38–78.

zezwalano na rozwiązanie. W konsekwencji mimo ogromnego wysiłku propagandowego, finansowego, administracyjnego wieś polska w ponad 70% pozostała prywatną, aż do upadku systemu komunistycznego w Polsce. W 1983 r. PZPR ostatecznie uznała, że indywidualne, rodzinne gospodarstwo chłopskie w Polsce Ludowej jest stałym komponentem socjalistycznego systemu gospodarczego. Nastąpiła więc całkowita klęska leninowsko-stalinowskiej drogi rozwoju socjalistycznego rolnictwa w Polsce²¹.

W 1948 roku blisko 2,5 milionowa Komunistyczna Partia Czechosłowacji sięgnęła po całkowitą władzę, eliminując śmiertelnie chorego prezydenta Republiki Czechosłowackiej dr Edwarda Beneša, zabijając syna Ojca Założyciela Republiki Czechosłowackiej Tomasza G. Masaryka ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka. Partia komunistyczna pozbawiła siłą wolnościowe o orientacji prozachodniej czechosłowackie partie demokratyczne. Przywództwo KPCz na czele z Klimentem Gottwaldem dokonało w lutym 1948 roku zamachu stanu z udziałem wielotysięcznych zbrojnych bojówek partyjnych. Ministrowie – członkowie Partii Socjalistów Narodowych, Partii Ludowej i Słowackiej Partii Demokratycznej podali się do dymisji, usiłując wywołać kryzys rządowy i zmusić KPCz do ustąpienia²². Niestety komuniści czechosłowaccy, jak pisał afirmatywnie o tym zamachu Norbert Kołomejczyk: „odwołali się do mas i zorganizowali powszechne wystąpienia robotników i chłopów oraz uzbrojonych oddziałów ludowej milicji. Po stronie rewolucji wypowiedziała się armia z gen. Ludvikiem Svobodą na czele. Z rządu i ze wszystkich partii i organizacji społecznych zostały usunięte elementy kontrrewolucyjne i prawicowe. Wszędzie powołano Komitety Frontu Narodowego. Kryzys został rozwiązany drogą pokojową (w rzeczywistości terroru – RT), pod naciskiem kierowanych przez KPCz mas. 25 lutego 1948 roku prezydent E. Beneš powołał rząd Klementa Gottwalda, złożony z komunistów i lewicowych działaczy innych partii”²³. Wkrótce wszystkie te partie zostały zdelegalizowane lub rozwiązane, a na ich miejsce powołano siły całkowicie powolne komunistom. Ponad rok po zamachu lutowym z 1948 roku, jak pisał wspomniany N. Kołomejczyk: „IX Zjazd KPCz (25–29.V.1949) rozwinął program budowy podstaw socjalizmu: rekonstrukcji i rozbudowy przemysłu, kolektywizacji rolnictwa, likwidacji zacofania ekonomicznego i kulturalnego Słowacji, podniesienia poziomu życia materialnego ludności, ukształtowania nowej, socjalistycznej kultury. Zjazd zatwierdził dyrektywy

²¹ S. Lato, W. Stankiewicz, *Programy ruchu ludowego. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1969, s. 552–575; A. Wojtas, *Myśl polityczna ZSL...*, s. 38–78.

²² N. Kołomejczyk, *Komunistyczna Partia Czechosłowacji* [w:] *Partie komunistyczne i robotnicze...*, s. 55; L. Cabada, D. Šanc, *Český stranický system ve 20. Století*, Plzeň 2005, s. 39–46, 101–107.

²³ N. Kołomejczyk, *Komunistyczna Partia Czechosłowacji...*, s. 55; J. Tomaszewski, *Czechy i Słowacja*, Warszawa 2006, s. 184–197; M. Bankowicz, *Zlikwidowane państwo. Ze studiów nad polityką Czechosłowacji*, Kraków 2003, s. 53–68; J. Veselý, *Kronika dni lutowych 1948*, Warszawa 1959, w publikacji tej w sposób afirmatywny przedstawiono chronologię komunistycznego zamachu z lutego 1948 roku.

pierwszego pięcioletniego planu rozwoju gospodarczego Czechosłowacji na lata 1949–1953²⁴. Nastąpiła niezwykle brutalna sowietyzacja Czechosłowacji. Komuniści czechosłowaccy z niezwykłą zajadliwością niszczyli stojącą na wysokim poziomie gospodarczym wieś czechosłowacką²⁵.

Niezwykle ortodoksyjną prostalinowską była Bułgarska Partia Komunistyczna. W 1948 roku liczyła ona około 400 tysięcy członków. Na jej czele stał Georgii Dymitrow były przewodniczący Międzynarodówki Komunistycznej działającej w Moskwie do 1943 roku. Polityk ten był bliskim współpracownikiem Józefa Stalina. Partia ta przyjęła od początku jej istnienia „leninowskie założenie programowe ideę dyktatury proletariatu sojuszu robotniczo-rolniczego”²⁶. Wkrótce w Bułgarii dokonano rozbicia i złamania ideowego Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, którego przywódcę Nikołe Petkova skazano na śmierć, a tysiące członków tej partii uwięziono. Z tego też powodu Bułgarski Ludowy Związek Chłopski, jak pisał afirmatywnie Norbert Kołomejczyk: „uznał przodującą rolę klasy robotniczej i kierownictwo partii komunistycznej w budowie nowego ustroju społecznego i włączył się w program przebudowy kraju na socjalistycznych podstawach, odrzucając przestarzałą koncepcję stanowych interesów chłopskich i poglądy agrarystyczne”²⁷. W kraju tym z naruszeniem wszelkich zasad dobrowolności zmuszono chłopów bułgarskich do zrzeszenia ich indywidualnych gospodarstw rolnych w spółdzielcze²⁸.

²⁴ N. Kołomejczyk, *Komunistyczna Partia Czechosłowacji...*, s. 56; L. Liptak, *Slovenko v 20. Stoletju*, Bratislava 2000, s. 288–325; *The Czechoslovak Political Trials 1950–1954*, red. J. Pelikan, Stanford 1971. Autorzy zanalizowali szczytowy okres budowy komunizmu w wersji stalinowskiej.

²⁵ M. Růžička, *Iyhanci. Akce Kulak. Zolčin prati lidskosti*, Havličku u Brod 2008, s. 4–9; J. Tomaszewski, *Czechy i Słowacja*, Warszawa 2006, s. 220–221; U. U. Marjinova, G. P. Muraškova, *Rozorane medze k. historii socialistickcho zdzuzeste unovani*, Bratislava 1971, s. 58–95; E. Taborskiej, *Communism In Czechoslovakia 1948–1960*, Princeton 1961, s. 10–50. Autor ten poddał analizie funkcjonujący system komunistyczny w Czechosłowacji.

²⁶ N. Kołomejczyk, *Bułgarska Partia Komunistyczna* [w:] *Partie komunistyczne i robotnicze...*, s. 42–43, A. Koseski, *Bułgaria*, Warszawa 1983, s. 102–104; J. Jackowicz, *Partie opozycyjne w Bułgarii 1944–1948*, Warszawa 1997, s. 32–48; *The Diary of Georgii Dimitrow 1933–194*, Introduced and edited by Ivo Banac. New Hawen and London (brak daty wydania), s. 344–394, 419–430; N. Ganczowski, *Georgii Dymitrow: Z notatnika sekretarza osobistego*, tłumaczenie M. Więckowska i A. Koseski, Warszawa 1980, s. 364–371. W świetle tych źródeł wychodzi w całej jasności zbrodnia rola G. Dymitrowa – stalinowca, który odpowiedzialny jest za zgładzenie tysięcy ludzi w Bułgarii. Komunistyczna historiografia w Bułgarii, Polsce przed 1989 rokiem przedstawia te działania G. Dymitrowa w świetle pozytywnym, jako „konieczność” historyczną.

²⁷ N. Kołomejczyk, *Bułgarska Partia Komunistyczna...*, s. 45; T. Czekalski, *Bułgaria*, Warszawa 2010, s. 196–198; W. Walkiewicz, *Bułgaria. Dzieje polityczne i najnowsze*, Warszawa – Białystok 2008, s. 57–58, 63.

²⁸ A. Juszkiewicz, *W kraju słońca i róż. Wieś bułgarska – wczoraj i dziś*, Warszawa 196 s. 189–209; P. Ostowicz, M. Samokowljew, *Specyfika rewolucji socjalistycznej w Bułgarii* [w:] *Rewolucja i władza ludowa w krajach europejskich 1944–1948*, Warszawa 1972; W. Cziczowska, *Czynniki kształtujące stosunek społeczeństwa Bułgarii do socjalizmu w latach 1944–1948* [w:] *Przemiany rewolucyjne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej w latach 1944–1948*, Warszawa 1977, s. 119–131; J. Tomaszewski, *Rozwój Bułgarii w latach 1944–1956*, Warszawa 1980, s. 101–123; tenże, *Ludowa*

Na terenie wsi węgierskiej partia komunistyczna doprowadziła do zniszczenia dominującej na scenie politycznej tego kraju Węgierskiej Partii Drobnych Rolników²⁹. W wyniku brutalnej akcji sił bezpieczeństwa opanowanych przez komunistów i kierowanych przez stalinistę – też wkrótce straconego na rozkaz J. Stalina – Laszlo Rajka doprowadzono do opanowania władzy przez Węgierską Partię Komunistyczną na czele z Matiaszem Rakosim³⁰. Jak pisał polski historyk w czasach PRL, dzięki takim działaniom i przy wsparciu ZSRR Węgierskiej Partii Komunistycznej: „udało się umocnić jedność klasy robotniczej, utworzyć Blok Lewicy i izolować prawicowych działaczy socjaldemokratycznych. Kolejnym osiągnięciem było usunięcie z areny politycznej partii burżuazyjnych i reakcyjnych, a także prawicy Partii Drobnych Rolników i skupienia mas pracujących wokół Węgierskiej Partii Komunistycznej i Węgierskiego Narodowego Frontu Niepodległościowego”³¹. Front ten całkowicie był opanowany przez komunistów, bo byli tam oni siłą wiodącą. W 1948 roku po wchłonięciu Węgierskiej Partii Socjalistycznej nowa komunistyczna partia nosząca nazwę Węgierskiej Partii Pracujących pod kierunkiem „małego Stalina” Matiasza Rakosiego doprowadziła do likwidacji indywidualnego rolnictwa na Węgrzech. W 1948 roku liczyła ona już około 1 miliona członków, co w tak małym państwie spowodowało, że antykomuniści zostali wyniszczeni. Zresztą na Węgrzech zakorzeniona była głęboko akceptacja

Republika Bułgarii [w:] *Dzieje państw socjalistycznych. Gospodarka, społeczeństwo, polityka*. pod red. Jerzego Ciepielewskiego, Warszawa 1986, s. 38–42; N. Kołomejczyk, A. Koseski, *Europejskie państwa socjalistyczne (1948–1960). Zarys historii politycznej*, Warszawa 1982, s. 199–265. W pracach tych autorzy zgodnie z poglądami panującymi na temat „obozu socjalistycznego” pisali afirmatywnie o zachodzących procesach politycznych, gospodarczych, o „wypaczeniach” w budowie socjalizmu w Bułgarii. Dopiero po upadku tego systemu i zaniku wpływów radzieckich a potem rosyjskich pozwolono historykom opisać sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą w taki sposób, w jaki ona wyglądała. Badacze dziejów Bułgarii Wiesław Walkiewicz w syntezie *Bułgaria. Dzieje polityczne najnowsze*, Warszawa – Białystok 2018 i Tadeusz Czekalski w sesji „historia państw świata w XX i XXI wieku” opublikowanej w 2006 roku przedstawili w sposób obiektywny, wolny od politycznej presji, rzeczywistą sytuację polityczną i gospodarczą w tym państwie.

²⁹ J. Vid, *Polityka Niezależnej Partii Drobnych Rolników w latach 1944–1948* [w:] *Przemiany rewolucyjne w krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1977, s. 291–318. Autor ten pokazał „modelowe” rozbitcie wielkiej Partii Chłopskiej na Węgrzech przez siłowe resorty aparatu państwa opanowane przez komunistów. Z liczącej około 1 miliona członków partii w 1948 roku została garstka powolnych komunistom działaczy, a wkrótce Partia Drobnych Rolników została zlikwidowana, a działacze uwięzieni lub uciekli na emigrację. M. Foldesi, K. Szerensis, *Historyczna rola partii chłopskich na Węgrzech po II wojnie światowej* [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, Tom 2 *W podzielonej Europie* Instytut Redakcyjny: J. Szaflik (przewodniczący) i zespół, Pułtusk – Warszawa 2007, s. 125–129.

³⁰ Ch. Duplan – Vincent Giret, *Le vie en rouge. 1. Les pionniers. Varsovie, Prague, Budapest, Bucarest 1944–1968*, Paris 1994, s. 43–58, 75–115; T. Kopyś, *Historia Węgier 1526–1989*, Kraków 2018, s. 517–536, 546–551.

³¹ N. Kołomejczyk, *Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza* [w:] *Partie komunistyczne...*, s. 127–128; I. Romsics, *Historia Węgier*, Poznań 2018, s. 378–387; P. Lendvai, *Węgry. Tysiąc lat zwycięstw w kłękach*, Kraków 2016, s. 615–638.

dla funkcjonowania autorytarnego systemu władzy Admirała Mikłosa Horthiego (1919–1944). W tak brutalnym działaniu komunistów na Węgrzech wspomagało Imperium Sowieckie, którego wojska okupowały ten kraj od 1944 roku aż do 1989 roku. Armia ta asekurowała miejscowy reżim w utrzymaniu komunistycznego porządku³². Miało to miejsce szczególnie w latach 1956–1958, kiedy to reżim nowego dyktatora Węgier Janosza Kadara drżał w posadach po Powstaniu Węgierskim z października–listopada 1956 r.³³

Podobny mechanizm zastosowano w Rumunii, gdzie Rumuńska Partia Komunistyczna (RPK) powstała niemal z niebytu przy wsparciu sowieckim. W 1944 r. liczyła ona tylko 2 tysiące członków, a w 1948 roku liczyła już ok 900 tysięcy³⁴. W marcu 1945 roku komuniści zdołali opanować rząd kierowany przez Petra Grozę – zdegenerowanego polityka (nałogowego alkoholika) z ugrupowania tzw. „Frontu Oraczy” – komunizującej grupy politycznej działającej na wsi³⁵. W wyniku takich działań zlikwidowano monarchię, wyeliminowano demokratyczną partię chłopską z dr Juliu Maniu skazując go na więzienie³⁶. Podobnie jak w innych krajach bloku radzieckiego Partię Socjaldemokratyczną przyłączono do RPK tworząc Rumuńską Partię Robotniczą. Jej przywódcą został Gheorghie Gheorghiu-Dej – ortodoksyjny komunista, zwolennik stalinowskiej drogi do socjalizmu³⁷. Przywódca RPK zdecydował o przyspieszonej budowie socjalizmu w tym państwie szczególnie na wsi. Począwszy od 1949 roku na wsi rumuńskiej „rozpoczęto stopniowe uspołdzielczanie gospodarki indywidualnej, zakończone definitywnie wiosną 1962 roku”³⁸.

Na gruzach hitlerowskich Niemiec powstały w 1949 roku dwa państwa Republika Federalna Niemiec tzw. Niemcy Zachodnie i Niemiecka Republika Demokra-

³² S. Hall, *1956 rok rewolty*, Poznań 2016, s. 202–216, 309–378; M. Kramer, *Stalin, konflikt z Jugosławią i dążenie Sowietów oraz państw Europy wschodniej do umocnienia kontroli (1918–1953)* [w]: *Stalin, Europa 1928–1956*, redakcja T. Snyder, R. Brandon, Poznań 2014, s. 259–261, 270–276.

³³ J.R. Nowak, *Węgry 1939–1956*, Warszawa 1984, s. 5–30; I. Romsics, *Historia Węgier...*, s. 359–407; P. Lendvai, *Węgry...*, s. 642–661; T. Kopyś, *Historia Węgier 1526–1989*, Kraków 2018, s. 555–579.

³⁴ N. Kołomejczyk, *Rumuńska Partia Komunistyczna* [w:] *Partie Komunistyczne...*, s. 117; V. Zaharescu, *Przełanki rewolucji socjalistycznej w Rumunii w latach 1944–1948* [w:] *Przemiany rewolucyjne w krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1977, s. 247–258.

³⁵ A. Dubicki, *System partyjny Królestwa Rumunii. Uwarunkowania i funkcjonowanie*, Łódź 2013, s. 561–580; L. Boia, *Dlaczego Rumunia jest inna?*, Kraków 2016, s. 131–148.

³⁶ I. Kiper, *Społeczno-ekonomiczne przemiany w Rumunii w latach 1944–1948* [w:] *Przemiany rewolucyjne w krajach Europy Środkowej i południowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1996, s. 7–12, 27–29, 45–73, 156–157.

³⁷ N. Kołomejczyk, A. Koseski, *Europejskie Państwa socjalistyczne...*, s. 105–131, 266–311; L. Boia: *Dlaczego Rumunia jest...*, s. 137–148.

³⁸ N. Kołomejczyk, *Rumuńska Partia Komunistyczna...*, s. 117; C. Jordacki and D. Dobrinca, *The Collectivization of Agriculture In Romania 1944–1962* [w:] *The Collectivization of agriculture in Communist Eastern Europe comparison and entanglements*, edited by C. Jordacki and A. Bauerkamper, Budapest – New York 2014, s. 251–292.

tyczna tzw. Niemcy Wschodnie. We wschodniej części Niemiec zgodnie z wolą sowieckich władz okupacyjnych władzę sprawowała utworzona w 1946 roku Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (NSPJ)³⁹. W 1949 roku NSPJ przekształciła się w partię marksistowsko-leninowsko-stalinowską i taką wizję ustrojową wcieliła w życie. W 1946 roku miała 1,1 miliona członków, a w 1949 roku około 1,4 miliona⁴⁰. W kraju tym począwszy od 1951 roku w ramach pierwszego planu gospodarczego przystąpiono do: „tworzenia podstaw socjalizmu w kraju, wyznaczając kierunki przebudowy przemysłu, socjalistycznej rekonstrukcji rolnictwa i rzemiosła na zasadach spółdzielczych, przemian w dziedzinie oświaty i kultury”⁴¹.

W latach 1945–1948 Państwo Jugosłowiańskie zostało całkowicie opanowane przez komunistów. Pod kierownictwem marszałka Josifa Broz-Tito „śmiało” kroczyło „sowieckim szlakiem” wcielając z wielką konsekwencją model społeczno-polityczny i gospodarczy tego Imperium w życie państwa jugosłowiańskiego. W 1945 roku Związek Komunistów Jugosławii nie był zbyt liczny, ponieważ w jego szeregach było około 150 tysięcy członków. Jednak już w 1948 roku liczył on ponad 500 tysięcy członków⁴². Wykorzystując legendę wojenną marszałka Josefa Broz-Tito, komuniści pod jego kierunkiem, opanowali całkowicie aparat państwowy w tym wojsko, siły bezpieczeństwa, administrację, eliminując siły prodemokratyczne, króla i całą starą elitę jugosłowiańską⁴³. Dzięki temu bardzo szybko przeprowadzono reformę rolną i znacjonalizowano przemysł, rozbito i zakazano działalności partiom chłopskim dość silnym w Jugosławii do 1945 roku. Przywódca partii chorwackich chłopów dr Vladko Maček musiał uciekać z kraju. Podobnie było z innymi przywódcami z Serbii oraz Słowenii⁴⁴. W latach 1948–1951 Komunistycz-

³⁹ N. Kołomejczyk, *Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności [w:] Partie komunistyczne...*, s. 81–82; R. Badstübner, *Rewolucyjny proces przejścia od kapitalizmu do socjalizm w NRD [w:] Przemiany rewolucyjne w krajach...*, s. 157–161; N. Kołomejczyk, A. Koseski, *Europejskie Państwa socjalistyczne...*, s. 36–41; R.M. Douglas, *Wypędzeni. Powojenne losy Niemców*, Warszawa 2013, s. 481–505.

⁴⁰ N. Kołomejczyk, *Niemiecka Socjalistyczna Partia...*, s. 81–82; E. Jvaničkova, *Volby do zastupitelstevych organom v okupovanom Nemecka 1946–1947. Porovnaní: Vychodnej zóny so zapadnymi zónami [w:] Prvé povojnové volby v Strednej a Juhovýchodnej Európe Editori; M. Baranovsky, E.E. Jvaničkova, Bratislava 1998*, s. 151–159; N. Aris, *Ideologiczne i polityczne uwarunkowania władzy komunistycznej w NRD. Cele władzy i metody ich działania, [w:] Wolność przede wszystkim sprzeciw, bunt, opozycja. PRL – NRD*, pod red. K. Hartman Görlitz, Wrocław 2013, s. 51–84.

⁴¹ N. Kołomejczyk, *Niemiecka Socjalistyczna Partia...*, s. 81–82; M. Brandt, *NRD – rola i miejsce jednostki w systemach totalitarnych. Odwaga cywilna – obrona własnej niezależności w życiu codziennym [w:] Wolność przede wszystkim...*, s. 129–156.

⁴² P. Żurek, *Słowenia pod rządami Tito (1945–1980) w cieniu Jugosławii*, Kraków 2017, s. 15–54; N. Kołomejczyk, *Związek komunistów Jugosławii [w:] Partie komunistyczne...*, s. 68; W. Walkiewicz, *Jugosławia. Państwo sukcesyjne*, Warszawa 2009, s. 153–165.

⁴³ L. Podhorecki, *Jugosławia. Dzieje narodów państw i rozpad federacji*, Warszawa 2000, s. 180–186; L. Benson, *Jugosławia. Historia w zarysie*, Kraków 2011, s. 125–130; H. Matkovič, *Povijest Jugoslavije (1918–1991–2003)*, Zagreb 2003, s. 267–288.

⁴⁴ W. Walkiewicz, *Jugosławia. Państwo sukcesyjne...*, s. 540; L. Boban, *Maček i polityka HSS (Chorwackiej Partii Chłopskiej – RT)*, Zagreb 1974, s. 89–99; N. Gačeša, *Agrarna reforma i koloni-*

na Partia Jugosławii, a potem Związek Komunistów Jugosławii wcieliła sowiecki wzorzec kolchozowego gospodarstwa na wsi. Jednak wkrótce komuniści jugosłowiańscy wycofali się z siłowego uspołdźczenia wsi⁴⁵. J. Broz-Tito podjął decyzję o „budowę społeczeństwa socjalistycznego według własnej, swoistej koncepcji, określonej, jako system socjalizmu samorządowego”. Wówczas to, jak pisał N. Kołomejczyk „Z inicjatywy KPJ w 1950 roku wydano ustawę o przekazaniu fabryk pod zarząd załóg robotniczych. Nowa koncepcja rozwoju socjalistycznych stosunków społecznych opierała się na samorządzie bezpośrednich wytwórców, programowo ograniczając rolę państwa i jego organów, a także partii”⁴⁶. Począwszy od 1953 roku zaprzestano siłowej kolektywizacji wsi w Jugosławii⁴⁷. W dziedzinie rolnictwa rozwijano państwowe gospodarstwa rolne, które były dostarczycielem płodów rolnych na rynek wewnętrzny Jugosławii. Ważną rolę w tym państwie odgrywały indywidualne gospodarstwa rolne z intensywną lub specjalną uprawą (winnice, warzywnictwo, hodowla trzody chlewnej, bydła itp.)⁴⁸.

W podobny sposób instalowano i rozwijano system socjalistyczny w Albanii. Dotychczasowi przywódcy tego państwa, z królem Zogu Ahmedem I zostali wyeliminowani przez komunistów. Przez niemal 44 lata Albańską Partią Pracy (APP, taką nazwę nosiła partia komunistyczna) kierował Enver Hodża premier w latach 1944–1954, a w latach 1941–1985 I Sekretarz Komunistycznej Partii Albanii, a potem APP⁴⁹. W tym niewielkim kraju zamieszkałym w 1945 roku przez około 1,1 miliona ludzi, partia komunistyczna liczyła 10 tysięcy członków. W 1948 r. jej szeregi wzrosły do 40 tysięcy ludzi⁵⁰. APP na I jej zjeździe w 1948 roku przyjęła: „program budowy podstaw socjalizmu, przekształcenia zacofanej społecznie i gospodarczo Albanii w kraj rolniczo-przemysłowy”⁵¹. Przywództwo APP wzorując się na sowieckim modelu zdecydowało się: „w rolnictwie na dokonanie uspołdźczenia gospodarki indywidualnej, rozbudowę systemu irygacyjny i melioracyjny, rozwinięcia hodowli, uprawy roślin przemysłowych i cytrusowych”⁵². Zmiany w ZSRR po śmierci J. Sta-

zacja w Jugosławii (1945–1948), Novi Sad 1984, s. 59–72; M. Maticki, *Agrarna reforma i kolonizacja w Hrvatskog (1945–1948)*, Zagreb 1990, s. 93–111; Z. Čepič, *Agrarna reforma i kolonizacja w Sloveniji (1945–1948)*, Maribor 1995, s. 38–111.

⁴⁵ M. K. Bokovy, *Peasants and Communists. Politics and ideology in the Yugoslav Countryside (1941–1953)*, Pittsburgh 1998, s. 57–95; Č. Kladenik, *Kulaški procesi v Sloveniji med letoma 1949 in 1951*, Ljubljana 2012, s. 48–92.

⁴⁶ N. Kołomejczyk, *Związek Komunistów Jugosławii...*, s. 68.

⁴⁷ D. Tošćić, *Kolektywizacja w Jugosławiji (1949–1953)*, Beograd 2002, s. 60–90, 110–140, 150–180.

⁴⁸ H. Matkovič, *Povijest Jugoslavije...*, s. 289–301, 329–336.

⁴⁹ T. Czekalski, J. Hauziński, J. Leśny, *Historia Albanii*, Wrocław 2009, s. 242–247.

⁵⁰ N. Kołomejczyk, *Albańska Partia Pracy, [w:] Partie komunistyczne...*, s. 37.

⁵¹ Tamże, s. 37–38; J. R. Nowak, *Powstanie Ludowej Republiki Albanii (1944–1949)*, Warszawa 1983, s. 5–75.

⁵² W. Dziak, *Albania między Belgradem, Moskwą a Pekinem*, Warszawa 1991, s. 57–95; A. Pipa, *Albanian stalinizm i ideo – political aspects*, Boulder 1990, s. 38–39; M. Tanty, *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 310–311.

lina spowodowały, że APP poszła maoistowskim szlakiem komunistycznym, wcielając w życie najbardziej brutalną formę tego systemu w Europie opanowanej przez ten ruch polityczny⁵³.

Propagowanie leninowsko-stalinowskiej wizji wsi sowieckiej w Polsce i krajach obozu komunistycznego.

Począwszy od przełomu lat 40/50-tych XX wieku w Polsce a także w „krajach demokracji ludowej” na wielką skalę zaczęto upowszechniać leninowsko-stalinowską drogę budowy socjalizmu. W Polsce, jak i we wszystkich krajach podległych ZSRR, ukazały się w językach narodowych dzieła zebrane Włodzimierza Lenina oraz Józefa Stalina⁵⁴. Z punktu widzenia partii komunistycznych wprowadzających sowiecki model gospodarczy na wsi najważniejszymi przedsięwzięciami wydawniczymi było opublikowanie tych fragmentów spuścizny W. Lenina i J. Stalina, w których pisali oni o powstaniu i funkcjonowaniu spółdzielczości produkcyjnej na wsi radzieckiej⁵⁵. W tym celu specjalnie spreparowano publikację obu tych bolszewickich przywódców noszącą tytuł: *O spółdzielczości produkcyjnej na wsi*. W Polsce przygotowała ją do druku partyjna oficyna „Książka i Wiedza”. Sowietcy wydawcy nadali tej publikacji charakter propagandowo-instruktażowy⁵⁶. Publikacja ta miała, bowiem służyć aktywistom partyjnym do nauczania, jak skutecznie wcielać w życie sowiecki model wsi w Polsce i w krajach obozu socjalistycznego. W Polsce była wielokrotnie wznawiana (co najmniej czterokrotnie) w nakładach po około 50 tysięcy egzemplarzy. Publikacja ta zawierała przemówienia Lenina z lat 1918–1923 oraz Stalina wygłaszane w latach 1919–1939 do różnych gremiów partii bolszewickiej, Zjazdów Komitetów Biedoty Wiejskiej, komun rolnych, specjalistów z zakresu rolnictwa sowieckiego⁵⁷. W publikacji tej zawarto tak rozważania teoretyczne dotyczące sposobów uspołdzielczania wsi, jak i zawierające wywody o konieczności i niezbędności dokonania takiej właśnie przebudowy wsi. Aparat partyjny, propagandyści, a także szeregowi działacze komunistyczni w Polsce i krajach „obozu socjalistycznego” dostali do rąk niejako „podręcznik” pokazujący im jak i dlaczego kolektywizację tą wprowadzić należało. Zapoznając się z wypowiedziami Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina mieli nauczyć się jak wieś

⁵³ W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, T. 1–55, Warszawa 1949–1951, J. Stalin, *Dzieła wszystkie*, T. I–XX, Warszawa 1949–1955.

⁵⁴ W. L. Lenin i J. W. Stalin, *O spółdzielczości produkcyjnej na wsi*, Warszawa 1949 (wydanie II). Na początku 1949 roku ukazało się wydanie I w nakładzie 150 tysięcy egzemplarzy.

⁵⁵ D. Wołkogonow, *Lenin*, tom 2. *Apostoł piekła*, Warszawa 2015, s. 124–141; tenże, *Stalin*, Tom 1, Warszawa 1998, s. 140–153, 203–217.

⁵⁶ E. Duraczyński, *Stalin: Twórca i dyktator supermocarstwa*, Pułtusk – Warszawa, 2012, s. 586–588, 601–659, 674–698.

⁵⁷ W. Lenin, *Przemówienia do delegatów Komitetów Biedoty Obwodu Moskiewskiego*, 8.XI.1918 [w:] W. Lenin, J. Stalin, *O spółdzielczości produkcyjnej...*, s. 5–6.

rozbić, nastawiając jej biedniejszą część przeciw bogatszej, nazywanej pogardliwie „kułakami” od rzekomo zaciśniętych pięści chłopów broniących przed rabunkiem bolszewickim swoje gospodarstwa⁵⁸. W publikacjach Lenina na temat konieczności uspołdzielczenia wsi mogli aktywiści partyjni w Polsce i w krajach „obozu socjalistycznego” wyczytać pełne nienawiści do chłopów bogatszych tyrady, jako nośników tak znienawidzonego przez niego systemu kapitalistycznego. W publikacji Lenina i Stalina dotyczącej spółdzielczości na wsi przytoczono między innymi przemówienie Lenina z 8 listopada 1918 roku wygłoszone do delegatów Komitetu Biedoty Obwodu Moskiewskiego. Lenin mówił wówczas, że w „sprawach ziemi dla zwycięstwa socjalizmu konieczny był szereg środków przejściowych”. Lenin stwierdził wówczas, że „zrobić z mnóstwa drobnych chłopskich gospodarstw od razu wielkie – jest rzeczą niemożliwą. Od razu doprowadzić do tego, by wiejska gospodarka, która prowadzona była w rozproszeniu, stała się społeczna i przybrała formy wielkiej, ogólnopaństwowej produkcji, przy której wytwory pracy byłyby oddawane na równomierne i sprawiedliwe użytkowanie całemu ludowi pracującemu przy powszechnym i równomiernym obowiązku pracy – doprowadzić do tego w krótkim przeciągu czasu jest, oczywiście, niemożliwością”⁵⁹. Przywódca sowiecki zwrócił uwagę, że „podczas, gdy robotnicy fabryczni w miastach zdążyli już ostatecznie przepędzić kapitalistów i zrzucić z siebie jarzmo wyzysku, na wsi prawdziwa walka z wyzyskiem dopiero się rozpoczęła”. Lenin stwierdził w swoim niezwykle brutalnym języku, że „po Rewolucji Październikowej dobyliśmy obszarnika, odebraliśmy mu ziemię, ale na tym walka na wsi nie zakończyła się. Zdobyć ziemi, jak każda zdobycz ludu pracującego, jest trwała jedynie wtedy, kiedy opiera się na samodzielności samego ludu pracującego, na jego własnej organizacji, na jego stanowczości i rewolucyjnej wytrwałości”⁶⁰. Z tego też powodu pytał zebranych członków Komitetu Biedoty „Czy pracujący chłopowie mieli tę organizację? Niestety, nie, i w tym jest źródło przyczyny całej trudności walki”. „Chłopowie, mówić dalej, nie korzystający z cudzej pracy, nie bogacący się kosztem innych, będą, rozumie się, zawsze zwolennikami tego, by ziemia przypadła wszystkim w równej ilości, by wszyscy pracowali, by posiadanie ziemi nie stało się podstawą wyzysku – by nie zagarniać w tym celu w swe ręce jak największej ilości działek”⁶¹.

Przywódca sowiecki znalazł takich wrogów na wsi, których obsesyjnie nakażywał zwalczać, zniszczyć, aby wprowadzić socjalizm na wsi. Wrogami tymi byli kułacy – czyli bogaci chłopowie rosyjscy, czy jacykolwiek inni. Po II wojnie światowej byli to chłopowie w krajach obozu socjalistycznego. Włodzimierz Lenin mówił do de-

⁵⁸ Tamże, s. 6.

⁵⁹ Tamże, s. 6–7.

⁶⁰ D. Wołkogonow, *Lenin*, t. 2..., s. 124–141; P. Kenez, *Odkłamana historia Związku...*, s. 52–64, 66–70; D. Marples, *Historia ZSRR od rewolucji do rozpadu*, Wrocław 2011, s. 84–89, 94–105, 118–132.

⁶¹ W. Lenin, *Przemówienie do delegatów Komitetów...*, s. 10–11.

legatów Komitetów Biedoty Obwodu Moskiewskiego także i to, że wrogami tymi byli: „kułacy i pasożyci wiejscy, którzy z bogacili się na wojnie, którzy wykorzystywali głód, aby sprzedać po bajecznych cenach zboże, chowali je spodziewając się nowej wyższości cen, i wszelkimi sposobami starają się teraz z bogacić na niedoli, na głodzie wiejskich biedaków i miejskich robotników”. Wówczas to Włodzimierz Lenin mówił do zebranych dalej, że „oni, kułacy i pasożyci – to nie mniej straszny wróg niż kapitaliści i obszarnicy. I jeżeli kułak pozostanie nietknięty, jeżeli nie zwyciężymy pasożytnictwa, to niechybnie powróci znów car i kapitalista. Doświadczenie wszystkich rewolucji, które miały miejsce dotychczas w Europie, dobitnie potwierdza, że rewolucja nieuchronnie ponosi klęskę, jeżeli chłopstwo nie zwycięży kułackiego panowania”⁶². Ta obsesyjna nienawiść do chłopów spowodowała, że nawoływał on najbiedniejsze chłopstwo do walki z „kułactwem”. Nakazywał proletariatu miejskiemu czynne wsparcie tej walki na wsi z „kułakami”⁶³.

Przywódca bolszewicki oskarżał „kułaków” o to, że „wyciskali” z biedaków rzekomo „wszystkie soki”. Włodzimierz Lenin poprzez swoją działalność doprowadził na wsi do rozłamu po to, aby zniszczyć bogatą część wsi rękami podpuszczonej przez niego i zachęcanej do pogromów oraz mordów biedoty wiejskiej. W sposób świadomy bolszewicy, jak mówił Lenin „stracili kułaków”, ale doprowadzili do tego, że zdobyli poparcie tysięcy i milionów biedaków, „którzy stanęli po stronie robotników”⁶⁴. Lenin z całą premedytacją nawoływał do wywołania „wojny domowej” na wsi po to, aby zniszczyć bogatych chłopów. W jego przekonaniu chłopci otrzymali ziemię przejściowo, ponieważ bolszewicy chcieli ich pozyskać. Lenin uważał, że: „Komuny, uprawa zespołowa, stowarzyszenia chłopskie – oto zabezpieczenie przed wadami i brakami drobnego gospodarstwa, oto gdzie sposób podniesienia i ulepszenia gospodarstwa, oszczędność środków i sił w walce z kułactwem, pasożytnictwem i wyzyskiem”⁶⁵.

Przywódca bolszewicki nie dawał żadnych złudzeń chłopom rosyjskim, mówiąc następująco: „Towarzysze, przejście do nowej gospodarki będzie się odbywać, być może, powoli, ale wprowadzanie w życie zasad gospodarstwa zespołowego jest rzeczą konieczną. Z kułakami trzeba prowadzić walkę energicznie, na żadną ugodę z nimi nie iść. Ze średnimi chłopami możemy pracować razem i wraz z nimi walczyć przeciwko kułakom. Nie mamy nic przeciwko średniakom, nie są oni może socjalistami i nie staną się socjalistami, ale doświadczenie dowiedzie im

⁶² Tamże, s. 12–13.

⁶³ Tamże, s. 16.

⁶⁴ H. S. Dinerstein, *L. Goure: Comunism and the Russian Peasant. Moscow in Crisis*, New York 1955, s. 3–142; D. Wołkogonow, *Lenin*, Tom 2..., s. 124–141; S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina*, Łomianki 2017, s. 97–160.

⁶⁵ W. Bonasiuk, *Józef Stalin (biografia)*, Kraków 1992, s. 67–101; D. Marples, *Historia ZSRR...*, s. 94–117; M. McCauley, *Narodziny i upadek Związku Radzieckiego*, Warszawa 2010, s. 133–154; S.P. Trapieznikow, *Leninizm a sprawa agrarno-chłopska*. Wrocław – Łódź 1982, s. 272–542. (To sowieckie opracowanie usprawiedliwia leninowsko-stalinowski kurs wobec wsi).

pożyteczności społecznej uprawy ziemi i większość ich nie będzie się temu sprzeciwiać. Kulakom natomiast mówimy: przeciwko wam też nic nie mamy, ale oddajcie wasz nadmiar zboża, nie spekulujcie i nie wyzyskujcie cudzej pracy. Do czasu zaś, póki to nie nastąpi, będziemy prowadzić z wami nieubłaganą walkę. Ludziom pracy nic nie odbieramy, ale tych, co korzystają z pracy najemnej, co bogacą się kosztem innych – tych wywłaszczamy całkowicie⁶⁶. Ten obsesyjnie nienawidzący wieś bolszewik doprowadził swoją agresywną, nienawistną propagandą do zamordowania wielu milionów chłopów w Rosji i krajach przez nią podbitych w okresie władzy w nich tej zbrodniczej formacji politycznej, jaką był komunizm w wydaniu leninowsko-stalinowskim⁶⁷.

W wielu kolejnych przemówieniach, artykułach Włodzimierz Lenin w sposób obsesyjny i wręcz maniackalny nawoływał do walki z bogatymi chłopami. W latach 1921–1924 Lenin, a po jego śmierci w 1924 roku następca Józef Stalin odeszli chwilowo od planu kolektywizacyjnego. Zezwolono w ramach „nowej polityki ekonomicznej” odbudować rolnictwo sowieckie celem zapobieżenia głodowi, który zebrał kilkumilionowe żniwo ofiar w latach 1918–1921. Model gospodarowania oparty o wzór sowiecki rozpowszechniony został w krajach Europy Wschodniej zwanych też krajami obozu socjalistycznego po II wojnie światowej. Objął on prawie wszystkie kraje: Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Albanie, Niemcy Wschodnie, a także Chiny, Koreę Północną, Wietnam Północny. Przez kilka lat i w Jugosławii sowieckimi metodami kolektywizowano wieś. Jedynie w Polsce, mimo brutalnych ekonomiczno-represyjnych działań wobec wsi nie udało się jej skolektywizować. W 1956 r. kierownictwo partyjne na czele z Władysławem Gomułką podjęło decyzję o dopuszczeniu dobrowolności w sprawie kolektywizowania wsi. Spowodowało to upadek 90% spółdzielni produkcyjnych i trwanie ich na poziomie 1% ogółu gospodarstw z kilkuprocentowym arealem ziemskim⁶⁸.

⁶⁶ M. Smoleń, *Kolektywizacja rolnictwa w ZSRR*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, Radom 2002, s. 226; S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 97–160; S. Fitzpatrick, *Życie codzienne pod rządami Stalina. Rosja radziecka w latach trzydziestych XX wieku*, Kraków 2012, s. 167–208.

⁶⁷ E. Duraczyński, *Stalin twórca i dyktator...*, s. 209–243; J. Baberowski, *Stalin Terror absolutny*, Warszawa 2014, s. 118–208.

⁶⁸ B. Strużek, *Rolnictwo europejskich krajów socjalistycznych*, Warszawa 1963, s. 216–256; P. Bielicki, *Żelazna kurtyna, jako aspekt sowietyzacji Europy Wschodniej w latach 1949–1953 i Europy Środkowo-Wschodniej*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, Tom. 52 (1) z 2017, s. 175–199; *1950 -s- collectivisation of agriculture- socjalizm realised*, (artykuł internetowy wejście 9.II.2018r godz. 21:05, s. 1–3); A.E. Adams and Jan S. Adams, *Men versus Systems. Agriculture in the USSR, Poland, and Czechoslovakia*, New York 1971, s. 5–58; C. Iordachi, and Arnd Bauerkamper (Eds.), *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe: Comparison and Entanglements*, Budapest, New York 2014, s. 15–95; G. Kligman, and K. Verdery, *Peasant under Siege: The Collectivization of Romanian Agriculture, 1919–1962*, Princeton 2011, s. 14–110; V. Lynne, *The best Sons of the Fatherland: Workers in the Vanguard of Soviet Collectivization*, New York Oxford 1989, s. 28–95; F.L. Pryor, *The red and the Green: The Rise and Fall of Collectivized Agriculture in marxist regimes*, Princeton 2014, s. 37–94; K.E. Wädekin, and E. M. Jacobs, *Agrarian Policies in Commu-*

Jednak pod koniec lat 20-tych XX wieku państwo bolszewickie, jak pisał M. Smoleń: „chcąc budować »socjalizm«, przystąpiło do forsownej rozbudowy przemysłu ciężkiego kosztem przemysłu lekkiego i produkcji artykułów konsumpcyjnych; w następstwie ujawniły się dotkliwe braki w zaopatrzeniu rynku; winą obarczano chłopstwo, które po wprowadzeniu Nowej Ekonomicznej Polityki w warunkach gospodarki rynkowej uzyskało możliwość wpływania na całą gospodarkę w razie niepomysłnej dla niego koniunktury, choćby przetrzymując zboże w spichlerzach zamiast je sprzedawać; taka sytuacja wystąpiła w latach 1927–29, co stało się jedną z przyczyn podjęcia wymierzonej w chłopstwo decyzji o powszechnej kolektywizacji rolnictwa”⁶⁹. Podjęta przez kierownictwo sowieckie decyzja o industrializacji ZSRR spowodowała, że potrzebny był kapitał inwestycyjny na ten cel. Józef Stalin i kierownictwo sowieckie zdecydowało, że dostarczycielem kapitału i siły roboczej do budowanych fabryk w ramach kolejnych planów pięcioletnich będzie wieś sowiecka⁷⁰. Niestety ten brutalny model kolektywizacji wsi sowieckiej przeprowadzony został w latach 1929–1933 kosztem śmierci kilkunastu milionów ludzi. Powtórzono go w krajach demokracji ludowej. Kolektywizacja w krajach podporządkowanych ZSRR nie pochłonęła takiej wielkiej liczby ofiar, poza Chinami gdzie zabito lub zginęło z głodu wg danych ok 60 milionów ludzi. Doprowadziła ona jednak poprzez terror, nacisk ekonomiczny do skołchozowania wsi w tych krajach i wcielenia w nich sowieckiego modelu⁷¹.

Kolektywizatorzy wsi w Polsce i w krajach demokracji ludowej bardziej wnikliwie studiowali także wywody Stalina, wydaje się że bardziej nawet niż wypowiedzi na temat Włodzimierza Lenina. Z tego powodu wydano w setkach tysięcy dzieła wszystkie Józefa W. Stalina. W obliczu przygotowanej gwałtownej kolektywizacji wsi opublikowano między innymi „rozwprawę” Stalina pt. *Zagadnienia leninizmu* liczącą ponad 550 stron i wydaną w 50-tysięcznym nakładzie w Polsce i podobnie w innych krajach obozu socjalistycznego. W publikacji tej też około 30% treści tam zamieszczonych zostało poświęcone kwestiom chłopskim, rolnictwa, polityce agrarnej oraz walce z „kułakami” – bogatymi chłopami⁷². W publikacji tej

nist Europe: A. Critical Introduction. The Hague 1982, s. 15–60; S. Radu, *Contryside and communism...*, s. 15–58; A. Sarris, *Agricultural restructuring in central and Eastern Europe: implications for competitiveness and rural development*, *European Review of Agricultural Economics*, Tom. 26 z 1999, s. 305–329; A. Kotiużyński, *Sowietyzacja rolnictwa w Polsce*, Londyn 1953, s. 44–77; J. Tomaszewski, *Bułgaria 1944–1970. Trudna droga do socjalizmu*, Warszawa 1989, s. 151–198, 216–224; *Satellite Agriculture in Crisis. A Study of land policy in the soviet sphere*, New York 1954, s. 42–130; D. Blandić, *Borba za samoupravni socializam u Jugoslaviji (1945–1969)*, Zagreb 1969, s. 33–60; *DDR. Werden und wachsen zur geschichte der Deutschen Demokratischen Republik*, Berlin 1975, s. 179–195, 218–229.

⁶⁹ J. W. Stalin, *O trzech podstawowych hasłach partii w kwestii chłopskiej*, [w:] J. Stalin: *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1951, s. 150–158.

⁷⁰ J. W. Stalin, *Rok Wielkiego Przełomu*, [w:] J.W. Stalin: *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1949, s. 251–256.

⁷¹ M. Smoleń, *Kolektywizacja rolnictwa w ZSRR...*, s. 228.

⁷² Tamże, s. 229. J.W. Stalin, *Zagadnienia leninizmu...*, s. 251–256.

wydrukowano między innymi wypowiedź Stalina *O trzech podstawowych hasłach partii w kwestii chłopskiej*, w której uzasadniał on konieczność dokończenia budowy socjalizmu na wsi poprzez wprowadzenie systemu kolchozowego. W pracy tej opublikowano też wypowiedzi Stalina oskarżające bogatych chłopów o spekulacje zbożowe, ukrywanie plonów, wyzysk biedniejszych chłopów. Po podjęciu na początku października 1929 roku decyzji o kolektywizacji rolnictwa w ZSRR Stalin opublikował artykuł w „Prawdzie” w dniu 7 października pt. *Rok wielkiego przełomu*, gdzie dał wykładnię partyjnemu terroru propagandyście powody „zlikwidowania kułaków, jako klasy”. Zgodnie z poleceniami Stalina i w oparciu o myśl Włodzimierza Lenina chłopci ci zostali poddani najbardziej okrutnym i bezwzględnym prześladowaniom⁷³.

W grudniu władze bolszewickie powołały specjalną komisję, na czele której stanął ludowy komisarz rolnictwa Jakub Jakowew. Komisja ta – jak pisał badacz dziejów ZSRR Mieczysław Smoleń „opracowała ogólnopaństwowy plan powszechny kolektywizacji; terytorium ZSRR podzielono na kilka regionów kolektywizacyjnych, przy czym rejon Powołża (Dolnej Wołgi) zamierzano skolektywizować do jesieni 1930 roku, region Centralnego Czarnoziemu i Stepów Ukrainy – do jesieni 1931 roku, lewobrzeżną Ukrainę do wiosny 1932 roku, rejony Północy i Syberii – do 1933 roku”⁷⁴. Natomiast pod koniec grudnia 1929 roku na konferencji „agrarników – marksistów” Stalin ogłosił początek „nowej rewolucji”, podkreślając konieczność szybkiego tempa kolektywizacji rolnictwa. Był to niezwykle dramatyczny okres historii ZSRR; przez dziewięć tygodni zdruzgotano życie ponad 130 milionów chłopów, zupełnie zmieniono charakter gospodarki państwa, a nawet charakter samego państwa; owej „odgórnej rewolucji” towarzyszyły dwa zjawiska: „rozkułaczenie” i tworzenie kolchozów. Rozkułaczenie miało dostarczyć bazy materiałowej dla kolektywizacji; do połowy 1930 roku „rozkułaczono” ponad 320 tysięcy gospodarstw, a ich mienie przekazano kolchozom, jako wkład parobków i biedoty; likwidacja „kułaków” pozbawiła wieś najbardziej przedsiębiorczych i niezależnych chłopów, oraz – co równie istotne – osłabiła ducha oporu mieszkańców wsi⁷⁵. W ZSRR przystąpiono

⁷³ A. Graziosi, *The great Soviet Peasant War Bolsheviks and Peasants 1917–1933*, Harvard University 1995, s. 46–71; R. Conquest, *The Harvest of Sorrow. Soviet collectivization and the terror – famine*. New York – Oksford 1986, s. 87–188; Tenże, *Żołta skorbi. Sovietskaja kollektivizacija I terror golodom*, London 1988, s. 9–199.

⁷⁴ M. Smoleń, *Kolektywizacja rolnictwa w ZSRR...*, s. 228; R. Conquest, *Żołta skorboi. Radiańskaja kolektywizacija i gołodomor*, Kijew 1993, s. 244–338; S. Ciesielski, *Rewolucje Stalina...*, s. 122–136, 145–150; tenże, *Gulag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918–1953*, Warszawa 2010, s. 137–146; A. Appelbaum, *Gulag*, Warszawa 2005, s. 73–80.

⁷⁵ L. H. Łopatın, H. Ł. Łopatına, *Kolektywizacija roskulaćanije w waspominaniach oczewidcev*, Moskwa 2006, s. 5–17; N. Pietrow, *Psy Stalina*, Warszawa 2011, s. 15–43, 87–126, 166–221; N. Werth, *Związek Sowiecki 1917–1945* [w]; *Czekiści organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, pod red. K. Persaka i Ł. Kamińskiego, Warszawa 2010, s. 33–42; J. Czistiakow,

do tzw. rozkułaczania, czyli największego w dziejach współczesnych zbrodniczego przedsięwzięcia, która zniszczyło bezpowrotnie stan chłopski w tym wielkim kraju⁷⁶. W czasie akcji rozkułaczania podzielono chłopów rosyjskich na trzy kategorie: „1. Najbogatsi i ci chłopi, którym zarzucano postawę antysowiecką – wszyscy oni zostali zesłani do obozów pracy, głównie w północne regiony ZSRR i w okolice Uralu; 2. Mniej zamożni »kułacy«, których wraz z całymi rodzinami przesiedlono do odległych rejonów, przede wszystkim do Azji Środkowej i na Syberię; 3. Najbiedniejsi »kułacy«, nieliczni szczęśliwcy, którym pozwolono zostać w swoich gospodarstwach; ta ostatnia kategoria została później wyeliminowana przez system niemożliwych do zrealizowania kontyngentów zboża, a następnie deportowano za niewywiązanie się z dostaw”⁷⁷.

W wyniku tak zbrodniczo i ludobójczo prowadzonej akcji kolektywizacji kolejne miliony ludzi upokorzono i zamordowano. Józef W. Stalin i jego pomocnicy robili to na oczach społeczeństwa sowieckiego, rękami najpodlejszych spośród sowieckich obywateli wywodzących się z między innymi tzw. biedniaków, gdzie roilo się od bandytów, zbrodniarzy. Wszyscy oni znaleźli miejsca w różnego rodzaju organach państwowych, politycznych, społecznych, gdzie dano im możliwość bezkarnego pastwienia się nad niewinnymi ludźmi⁷⁸. W ciągu kilku zimowych miesięcy 1930 roku skolektywizowano terrorem i zbrodnicznymi działaniami władz sowieckich około 60% ziemi chłopskiej. W akcji tej brało udział 25 tysięcy aktywistów bolszewickich wspomaganych przez oddziały milicji, władz bezpieczeństwa, wojska sowieckiego⁷⁹.

W rezultacie tak zniszczono wieś rosyjską, że wiosną 1930 roku Józef W. Stalin nakazał zatrzymać chwilowo kolektywizację. Chodziło mu o to, aby chłopi już zapędzeni do kołchozów jak i jeszcze niebędący w kołchozach obsiali ziemię. Stalin ogłosił to w artykule z marca 1930 roku pt: *Zawrot głowy od sukcesów*. Dopuszczył on nawet możliwość wystąpienia z kołchozów⁸⁰. Jednak miało to na celu ujawnienie przeciwników i spowodowanie ich zniszczenia. Wkrótce tak się stało. Do

Strażnik Gulagu, „Dziennik” Warszawa 2012, s. 5–23; J. Danzas, *Czerwona trwoga*, Katowice 2018, s. 5–7, 35–66, Rosyjska intelektualistka, działaczka społeczna, pisarka opisuje swój dramatyczny 10-letni pobyt w gulagu sowieckim w latach 20-tych XX wieku

⁷⁶ E. Acton, *Rosja – dziedzictwo caratu i władzy radzieckiej*, Warszawa 2013, s. 236–241; M.G. Stiepanow, *Istoria deportacji krestian pierioda nasilstwiennej kolektywizacji w ZSRR (1929–1933 god)*, *W postsowieckiej historiografii*, *Wiestnik Czelabińskowo Gasudarstwiennowo Uniwersiteta*, nr 4 z 2009, s. 158–163; A. Graziosi, *The Great Soviet...*, s. 46–71; S. Ciesielski, *Wróg jest wszędzie. Stalinska polityka represyjna w latach 1928–1941*, Toruń 2013, s. 33–103.

⁷⁷ J. W. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, s. 279–284; D. Wołkogonow, *Stalin*, tom. 1, Warszawa 1998, s. 203–217.

⁷⁸ R. Conquest, *The horvest of...*, Now York, Oxford 1986, s. 164–188; D. R. Marples, *Historia ZSRR...*, s. 118–131.

⁷⁹ J. W. Stalina: *Zagadnienia leninizmu...*, s. 381, O. Moroz, S. Zlipko, *Ukraińskie selianstwo pierszoi polowicy XX stalitia Tragedia i heroizm*, Lwiv 1997, s. 97–160.

⁸⁰ J. W. Stalin *Zagadnienia leninizmu...*, s. 382–383, s. 257–274, s. 518–559.

1931 roku w kolchozach było już około 60% chłopów, w 1934 roku 75%, a na przełomie lat 30/40-tych XX wieku blisko 100% ziemi było w posiadaniu sowchozów i kolchozów⁸¹.

Oczywiście wspomniane wyżej kulisy tragedii chłopów rosyjskich były w omawianych wystąpieniach i publikacjach przemilczane, a ich walkę o przetrwanie przedstawiano, jako kontrrewolucyjne wystąpienia i z niezwykłą zaciętością i brutalnością likwidowano⁸². Gremia partyjne, zgromadzenia agrarników-marksistów, czy uczestnicy Wszechzwiązkowych Zjazdów Kolchoźników – Szturmowców (specjalnie przygotowani funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa, partii bolszewickiej udający kolchoźników) z pełnym aplauzem, często przy „złowrogim rechocie” zebranych słuchających Stalina i jego wywodów akceptowali ta ludobójczą politykę. Wywody Stalina z lat 30-tych XX wieku mówiące o konieczności skolektywizowania wsi aplikowano funkcjonariuszom aparatu państwowego jako uniwersalne, gotowe do zastosowania w krajach Europy Wschodniej podporządkowanych ZSRR po 1945 roku⁸³.

Począwszy od 1949 roku nasilił się w krajach demokracji ludowej kult Józefa W. Stalina w związku z jego 70 rocznicą urodzin⁸⁴. Wówczas to w licznych materiałach dla prelegentów w formie uproszczonej i zrozumiałej dla przeciętnego propagandyisty partyjnego i jego ewentualnych słuchaczy zaczęto nachalnie rozpowszechniać stalinowską wykładnię kolektywizacji wsi. Szczególnie często powtarzano tą jego wypowiedź mówiącą o tym: że „zadanie zbudowania socjalizmu, likwidacja klas wyzyskiwaczy w Związku Radzieckim wymagała *socjalistycznej przebudowy wsi i zlikwidowania najbardziej kapitalistycznej klasy, burżuazji wiejskiej*. Bez rozwiązywania tego zagadnienia nie można było, nawet marzyć o zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego”⁸⁵. W dalszej części tej broszury informowano, że to: „Stalin, opierając się na wskazaniach Lenina, opracował pełną i harmonijną naukę o socjalistycznej wsi poprzez kolektywizację wsi”. Sta-

⁸¹ J. Plamper, *Kult Stalina. Studium alchemii władzy*, Warszawa 2014, s. 27–28; M. Heller, A. Niekriz, *Utopia u władzy*, część I do roku 1938, Warszawa 1986, s. 200–205; B. Groys, *Stalin, jako totalne dzieło sztuki*, Warszawa 2010, s. 7–11, 13–27. W powieści pt: *Dobry Stalin* rosyjski pisarz Wiktor Jerofiejew przedstawił literacki obraz kultu J. Stalina i jego trwanie w ZSRR a także w współczesnej Rosji. Pisarz ten stwierdził, że „w każdym kierowniku w Rosji siedzi jego własny malutki Stalin”. (okładka s. 4).

⁸² *W 70-tą rocznicę urodzin Towarzysza Stalina. Materiały dla prelegentów*, Tom. 2, Warszawa grudzień 1949, s. 21; O. Khlevniuk, *Stalin. Nowa biografia*, Kraków 2016, s. 158–166.

⁸³ *W 70-tą rocznicę urodzin...*, s. 21–22; S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 97–121; M. McCauley, *Narodziny i upadek Związku...*, s. 176–186. W literaturze na ten temat wydawanej w ZSRR i krajach obozu socjalistycznego podtrzymywano też tezę J. Stalina przez wiele lat. Pisał tak między innymi S.T. Trapeznikow w pracy: *Leninizm a sprawa agrarno-chłopska*, Wrocław – Łódź, 1983, s. 408–542.

⁸⁴ T. Walichnowski, *ZSRR: Państwo wielonarodowe*, Warszawa 1976, s. 117, 149.

⁸⁵ *W 70-tą rocznicę urodzin Towarzysza...*, s. 22; P. Kenez, *Odkłamana historia Związku...*, s. 103–109, 117–123; J. Baberowski, *Stalin*, Warszawa 2014, s. 188–208; A. Cheremhukin, S. Golosov, S. Guniev, A. Tsyvsinski, *Was Stalin necessary for Russia's Economic development?*, Princeton 2013, s. 1–52.

lin uważał, co często przytaczano, że „współlistnienie systemu kapitalistycznego i socjalistycznego, ich wzajemna rywalizacja w warunkach dyktatury proletariatu musi prędzej czy później doprowadzić do wyparcia i całkowitej likwidacji sektora kapitalistycznego przez sektor socjalistyczny także i na wsi, do SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI NA WSI”. Jak wiadomo zamiar ten z niezwykłą zaciekleścią i konsekwencją wprowadził sowiecki dyktator w życie w ZSRR. Począwszy od 1948 roku nakazał też wprowadzić ten system i w krajach podporządkowanych Imperium Sowieckiemu po II wojnie światowej⁸⁶. W broszurze tej przytaczano także wypowiedź Józefa W. Stalina, w której mówił, że „Nie można zbudować socjalizmu i stworzyć społeczeństwa socjalistycznego, dopóki na wsi przeważa drobnotowarowa gospodarka chłopska, a centralną figurą wsi jest kułak, wyzyskiwacz wiejski. Nie można w tych warunkach zbudować socjalizmu – ponieważ rozwój drobnotowarowej produkcji rolnej, opartej na indywidualnej gospodarce chłopskiej absolutnie *nie nadąza* za rozwojem socjalistycznego przemysłu i socjalistycznych miast. Co więcej – dalsze istnienie drobnotowarowej gospodarki chłopskiej, prowadzące do coraz większego jej rozdrobnienia, powoduje coraz mniejszą towarowość rolnictwa, coraz bardziej zmniejszającą się podaż zboża, co przy rosnącym gwałtownie socjalistycznym przemyśle i przy szybkim wzroście ludności miast, musi doprowadzić *do chronicznego głodu*. W ten sposób perspektywa zachowania drobnotowarowej gospodarki chłopskiej równa się perspektywie zahamowania rozwoju przemysłu i zniweczenia wszystkich osiągnięć budownictwa socjalistycznego”⁸⁷. W dalszej części tej broszury przytoczono kolejne argumenty Stalina przeciw własności chłopskiej. Stalin, bowiem wskazał jak pisano, że: „w oparciu o drobnotowarową gospodarkę rolną zbudować socjalizm nie można także i dlatego, że w warunkach współlistnienia elementów kapitalizmu i socjalizmu zachowanie tej gospodarki musi prowadzić do rozwoju kapitalizmu na wsi, zaś rozwój kapitalizmu na wsi prowadzi z fatalną siłą do rosnącej przewagi i rosnącego uzależnienia socjalistycznego przemysłu i socjalistycznych miast od kapitalistycznej wsi, do uzależnienia socjalizmu od kapitalizmu, do porażki socjalizmu na wsi, do uzależnienia losów władzy radzieckiej od widzimisię kułaka i restauracji kapitalizmu”⁸⁸. W sposób nie dających żadnych nadziei co do przetrwania chłopów

⁸⁶ *W 70-tą rocznicę urodzin Towarzysza...*, s. 23; A. P. Wróblewski, P. S. Pratkano, *Iż istorii represji. Protiw bielaruskogo krestinstwa 1929–1934 gody*, Minsk 1992, s. 23–71; O Moroz, S. Zlipko, *Ukrainske seljanstwo pierwoj...*, s. 97–161.

⁸⁷ *W 70-tą rocznicę urodzin Towarzysza...*, s. 23; J. Stalin, *W kwestii likwidacji kułactwa, jako klasy*, [w:] *Dziela T. 12*, Warszawa 1951, s. 187; S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 97–108; J. Baberowski, *Czerwony terror. Historia stalinizmu*, Warszawa 2009, s. 88–150; D. Wołkogenow, *Stalin...*, s. 203–217.

⁸⁸ D. Auhagen, *Rolnictwo*, [w:] *Czerwona gospodarka. Zagadnienia i fakty życia gospodarczego Rosji Sowieckiej*, praca zbiorowa pod red. Dr G. Dobberta, Oświęcim 2015, s. 75–86; S. Przybyłowski, *Chłopi pod panowaniem bolszewickimi*, Notaki, wrażenia, refleksje z pobytu w Rosji Sowieckiej, *Przemyśl* 2007, s. 92–147; R. Conquest, *Zniwa Rskorboti...*, s. 97–242.

indywidualnych Józef W. Stalin mówił, co też często przeczytano, że: „nie można zbudować socjalizmu w oparciu o indywidualną gospodarkę chłopską, dlatego, że rozwój kapitalizmu na wsi, do którego prowadzi nieuchronnie drobnotowarowa gospodarka chłopska, musi oznaczać rosnące rozwarstwienie wsi, wzbogacanie się niewielkiej warstwy wyzyskiwaczy i rosnące uzależnienie od nich oraz wyzysk i ruinę biednego i średniego chłopa. Tego rodzaju wyjście oznaczało, że zamiast iść w sojuszu z pracującym chłopstwem do likwidacji kapitalistów wiejskich, do nowej socjalistycznej wsi, proletariat porzuca swojego chłopskiego sojusznika, pozostawia go na pastwę kułaka, kapituluje wobec burżuazji wiejskiej i rezygnuje z socjalistycznej przebudowy wsi, a tym samym zamyka sobie drogę do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w ogóle. Jasnym, więc jest, że idąc do socjalizmu nie można zachować na stałe drobnotowarowej gospodarki na wsi”⁸⁹.

W broszurze przeczytano też wypowiedź Stalina wskazującą że w tej sytuacji bolszewicy w ZSRR znaleźli „drogę wyjścia” opracowaną przez Lenina i „udoskonaloną” przez Stalina. Sowiecki dyktator – „rozwijając twórczo” leninowski plan spółdzielczości wiejskiej, który przytaczano w broszurze mówił, że chłopstwo „jest nie socjalistyczne z natury swej sytuacji. Ale musi ono wstąpić i wstąpi niechybnie na drogę rozwoju socjalistycznego, bo niema i być nie może innych dróg ocalenia chłopstwa od nędzy i ruiny, prócz spójni z proletariatem, prócz spójni z przemysłem socjalistycznym, prócz wciągnięcia gospodarstwa chłopskiego przez masową spółdzielczość w ogólne łożysko rozwoju socjalistycznego”⁹⁰. Przytaczane przez wielokrotnie takie wypowiedzi Józefa W. Stalina, Włodzimierza Lenina i innych klasyków marksizmu jak F. Engelsa i K. Marksa były siłą wprowadzane w życie. Propagandyści partyjni „napelnieni” tego typu „wiedzą” głównie w zacierpniętych z pism Stalina zgodnie z poleceniami partii z wielkim przekonaniem i determinacją wcielali nakazy w zakresie uspołdzielczania wsi w swoich krajach. Przedstawiali oni nieprawdziwą propagandową wizję funkcjonowania rolnictwa radzieckiego. Zgodnie z nakazami władz i pod czujnym okiem aparatu bezpieczeństwa nie mogli przedstawić innego obrazu kolektywizacji sowieckiej jak tylko ten oficjalny propagowany w ZSRR od lat 30-tych XX wieku aż niemal do epoki Michaiła Gorbaczowa. Wówczas to zaczęto dopiero mówić o rzeczywistych skutkach ludobójczej kolektywizacji która zabiła w ZSRR ok 12 milionów mieszkańców wsi radzieckiej⁹¹.

⁸⁹ S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 108–160; P. Kenez, *Odkłamana historia Związku...*, s. 117–123.

⁹⁰ A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej...*, s. 21–42; A. Kotiuziński, *Sowietyzacja rolnictwa polskiego*, s. 44–67; *The collectivization of agriculture...*, s. 113–400. W dziele tym autorzy z krajów byłego bloku komunistycznego opisali proces kolektywizacji wsi Centralnej i Południowej Europy dokonanej w latach 1948–1961 przez partie komunistyczne.

⁹¹ J. Baberowski, *Stalin...*, s. 188–208, 226–394; E. Eppelbamu, *Czewonij gołod. Winina Stalina proti Ukraini*, Kijw 2018, s. 101–336; A. Appelbaum, *Gulag*, s. 47–134, 137–382. W.W. Kozyrow, *Stalinowski terror*, Warszawa 2014, s. 107–146, 195–364.

W latach 30-tych XX wieku utworzono w ZSRR około 250 tysięcy kolchozów na ponad 100–150 milionach hektarów ziemi. Już pod koniec lat 30-tych tego wieku kolchozy te władze sowieckie wyposażyły w około 300 tysięcy traktorów i sprzęt rolniczy do nich dostosowany. Wzorzec ten zgodny z wykładnią stalinowską propagowano w sposób niezwykle agresywny, gwałtowny zasypując wieś polską i krajów obozu socjalistycznego agitacyjnymi broszurami rozdawanymi na przymusowych zebraniach mieszkańcom wsi⁹².

Rozpowszechnianie modelu gospodarczego funkcjonującego na wsi radzieckiej poprzez publikacje propagandowo-ekonomiczne.

W latach 40-tych i 50-tych XX wieku ukazało się dziesiątki pseudoekonomicznych o charakterze propagandowym, opracowań dotyczących rozwoju rolnictwa w Związku Radzieckim. Wśród autorów artykułów oraz większych objętościowo broszur i książek byli, obok sowieckich, oczywiście rodzimi propagandyści jak i eksperci od ekonomii rolnictwa. Publikacje radzieckich autorów tłumaczono na języki krajów obozu socjalistycznego i rozpowszechniano w setkach tysięcy egzemplarzy. Komunistyczne władze polskie, jak i aparat państwowy w krajach obozu socjalistycznego tworzyły też własne publikacje na temat sowieckich rolniczych spółdzielczości produkcyjnych czyli kolchozów oraz państwowych gospodarstw rolnych czyli sowchozów. Wydawnictwa tego typu były przeznaczone dla „aktywu” polityczno-gospodarczego partii komunistycznych lub skomunizowanych partii chłopskich istniejących m.in. w Bułgarii, Polsce, NRD⁹³.

W jednej z takich publikacji wydanych w Polsce na początku lat 50-tych XX wieku publicysta i propagandysta J. Zawadzki (zapewne pseudonim) zaprezentował obraz ZSRR w zakresie gospodarki. Autor ten zgodnie z wytycznymi propagandowymi omówił poglądy Józefa W. Stalina prezentowane przez sowieckiego satrapę od zarania akcji kolektywizacji w ZSRR aż do jej ludobójczego zakończenia. Przytoczył on wypowiedzi Stalina z 1929 roku oskarżające wszystkich sowieckich działaczy, którzy byli przeciwko kolektywizacji o „odchylanie prawicowo – nacjonalistyczne”⁹⁴. Jak wiadomo w latach 40/50-tych XX wieku zgodnie ze stalinowską doktryną także i w Polsce, jak i innych krajach obozu socjalistycznego oskarżano część kierowników partii komunistycznych o to odchylenie. W Polsce jej ofiarą padł Władysław Gomułka ówczesny Sekretarz Generalny KC PPR i zwolennicy tzw. polskiej drogi do socjalizmu czyli rozłożonej na pokolenie

⁹² M. Heller, *Maszyna i śrubka. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż-Kraków 2015, s.41–51, 86–238.

⁹³ J. Zawadzki, *Rozwój gospodarki narodowej w ZSRR. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1951, s. 90–118.

⁹⁴ Tamże, s. 90–91.

akcji kolektywizacyjnej wsi w naszym kraju⁹⁵. Propagandysta ten zgodnie z poglądem Bolesława Bieruta przekonywał, że podtrzymywanie rolnictwa indywidualnego w Polsce nie doprowadzi do powstania systemu socjalistycznego posiadania ziemi na wsi. Rolnictwo indywidualne bowiem, zgodnie z doktryną Włodzimierza Lenina i Józefa W. Stalina, jest „kapitalistycznym przeżytkiem” nie mogącym funkcjonować w systemie socjalistycznym. Na tę okoliczność przytoczył on, zgodnie z panującą doktryną, w swojej publikacji wypowiedź Stalina na ten temat. Sowiecki dyktator mówił o takiej sytuacji obrazowo, a mianowicie, że „teoria ta – wychodzi z założenia, że mamy przede wszystkim odcinek socjalistyczny – jest to coś w rodzaju wagonika i mamy oprócz tego odcinka niesocjalistycznego, jeśli wolicie – kapitalistyczny – jest to drugi wagonik. Oba te wagoniki znajdują się na różnych torach i toczą się spokojnie naprzód nie zawadzając o siebie wzajemnie. Z geometrii wiadomo, że linie równoległe nie zbiegają się. jednakże autorzy tej znakomitej teorii sądzą, że kiedyś te równoległe linie zbiegną się, a gdy się zbiegną – powstanie u nas socjalizm. Przy tym teoria ta nie uwzględnia tego, że za tak zwanymi »wagonikami« stoją klasy, ruch zaś tych »wagoników« odbywa się w zaciekłej walce klasowej, walce na śmierć i życie, walce według zasady: »kto kogo«. Nie trudno zrozumieć, że teoria ta nie ma nic wspólnego z leninizmem”⁹⁶. Autor ten powołując się na tą wypowiedź Stalina przekonywał czytelników broszury, że „nie można więc budować ustroju socjalistycznego w mieście i jednocześnie dopuszczać do rozwoju i rozszerzenia się kapitalizmu w rolnictwie”. J. Zawadzki kierując się leninowsko-stalinowskim tokiem pisał, że „rozszerzona reprodukcja przy takim układzie stosunków musi dokonywać się w walce o perspektywy rozwoju rolnictwa między elementami socjalistycznymi a elementami kapitalistycznymi”. W tej sytuacji zgodnie z doktryną komunistyczną „państwo ludowe umacniając i rozszerzając stosunki socjalistyczne w przemyśle, transporcie i handlu ogranicza elementy kapitalistyczne w tych gałęziach gospodarki, broni równocześnie biednych i średnich chłopów przed wyzyskiem kapitalistycznym, ogranicza wysokość wartości dodatkowej przywłaszczanej przez klasę kapitalistyczną i uniemożliwia rozszerzoną reprodukcję kapitalistyczną. Państwo czyni to za pomocą polityki podatkowej, kredytowej, inwestycyjnej, odpowiednich ustaw, organizacji spółdzielczości itp. nie dopuszcza, by elementy kapitalistyczne odgrywały ważną rolę w reprodukcji”⁹⁷.

J. Zawadzki idąc dalej śladem stalinowskiej wizji przebudowy życia gospodarczego skonstatował, że „samo jednak ograniczenie zysków kapitalistycznych

⁹⁵ A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009, s. 53–152; A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej...*, s. 21–25; W. Gomułka, *Przemówienie na plenum Komitetu Centralnego PPR w dniach 31 sierpień – 3 wrzesień 1948*, „Nowe Drogi” nr 11 z 1948, s. 42.

⁹⁶ J. Zawadzki, *Rozwój gospodarki narodowej...*, s. 90–91.

⁹⁷ Tamże, s. 21; S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 154–160, 281–287; A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej...*, s. 43–75.

nie usuwa trudności i przeciwieństw reprodukcji w okresie przejściowym. Drobną produkcją towarową nie może rozwijać się w tempie potrzebnym dla rozwoju gospodarki całego kraju. Jeżeli zaś tempo rozwoju rolnictwa nie jest dostosowane do tempa rozwoju przemysłu, to może to zagrażać zahamowaniem całego procesu reprodukcji. Zabraknie bowiem przemysłowi odpowiednich surowców, a robotnikom – żywności. Wydajność produkcji rolnej można najskuteczniej zwiększyć przez mechanizację i chemizację uprawy roli, co wymaga likwidacji miedzy, przełamania tradycyjnego zacofanego i skostniałego sposobu gospodarowania na roli⁹⁸. Po raz kolejny przytoczył on „pouczające pod tym względem doświadczenia Związku Radzieckiego”. Jak pisał ten autor, Józef W. Stalin stwierdził w 1929 roku na ten temat następująco: „nasz wielki scentralizowany przemysł socjalistyczny rozwija się według marksistowskiej teorii reprodukcji rozszerzonej, gdyż rozmiary jego rosną rokrocznie, posiada on swe nagromadzenia i posuwa się naprzód siedmiomilowymi krokami. Ale nasz wielki przemysł nie stanowi jeszcze całego gospodarstwa narodowego. Przeciwnie, w naszym gospodarstwie narodowym wciąż jeszcze przeważa drobne gospodarstwo chłopskie. Czy można powiedzieć, że nasze drobne gospodarstwo chłopskie rozwija się według zasad reprodukcji rozszerzonej? Nie, nie można tego powiedzieć. Nasze drobne gospodarstwo chłopskie w swej masie nie tylko nie wykazuje corocznie reprodukcji rozszerzonej, lecz przeciwnie, nie zawsze ma możliwość osiągnięcia choćby reprodukcji prostej. Czy można nadal posuwać naprzód w przyspieszonym tempie nasz zsocjalizowany przemysł mając taką podstawę rolniczą, jak drobne gospodarstwo chłopskie, niezdolne do rozszerzonej reprodukcji, stanowiące na domiar tego przeważającą siłę w naszym gospodarstwie narodowym? Nie, nie można. Czyż można w ciągu choć cokolwiek dłuższego okresu opierać Władzę radziecką i budować socjalistyczne na dwóch różnych podstawach – na podstawie największego i zjednoczonego przemysłu socjalistycznego i na podstawie najbardziej rozdrobnionej i zacofanej, drobnotowarowej gospodarki chłopskiej? Nie, nie można. Kiedyś musiałoby się skończyć zupełnie upadkiem całego gospodarstwa narodowego. Gdzież więc jest wyjście? Wyjście polega na tym, aby zwiększyć rozmiary gospodarstw rolnych, uczynić je zdolnymi do nagromadzania, do reprodukcji rozszerzonej i przebudować w ten sposób podstawę rolniczą gospodarstwa narodowego⁹⁹.”

W tej sytuacji – jak miał nakazać przez władze partyjne J. Zawadzki interpretując myśl stalinowską skonstatował, że należało „zwiększyć rozmiary gospodarstw rolnych bez odbudowy kapitalizmu [...] tylko w jeden sposób: przez rozbudowanie spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Tylko wtedy znika sprzeczność i rozszerzona reprodukcja dokonuje się harmonijnie i jest oparta na podstawie socjalistycznej. Socjalistyczne stosunki produkcyjne obejmują wtedy wszystkie dziedziny życia

⁹⁸ J. Zawadzki, *Rozwój gospodarki narodowej...*, s. 91–92.

⁹⁹ Tamże, s. 92.

społecznego. Zmienia się całkowicie oblicze kraju. Znikają antagonizmy klasowe. Kraj szybko przewyższa zacofanie gospodarcze¹⁰⁰. Autor przedstawił w dalszej części tej publikacji skalę sowieckiej kolektywizacji i jej znaczenie dla systemu gospodarczego tego Imperium. J. Zawadzki pisał, że dzięki takiej polityce Związek Sowiecki w latach 1929–1933 „pokrył się siecią wielkich gospodarstw kolektywnych”. Kolektywizacja, jak pisał ten autor „zmięła do gruntu układ stosunków na wsi radzieckiej. W miejsce przedpotopowych soch, drewnianych pługów, na polach Związku Radzieckiego pracuje ponad 700 tysięcy traktorów, setki tysięcy kombajnów. Praca staje się lżejsza i równocześnie bardziej wydajna. Średni plon podnosi się do 1.050 kg z ha w porównaniu do 780 kg z ha w 1913 roku. Rozmiary pól będących pod uprawą wzrosły z 94 mln. ha do 110 mln. ha. W rezultacie zbiory zbóż, wynoszące przed pierwszą wojną światową średnio 74 mln. ton rocznie, podniosły się w 1940 roku do 116 mln. ton. Związek Radziecki stał się największym producentem zboża na świecie”.

Autor ten zwracał uwagę, że „W tym samym czasie dokonano olbrzymiej rewolucji kulturalnej na wsi radzieckiej. Zlikwidowano analfabetyzm wśród chłopów”¹⁰¹. Władze sowieckie zdołały pozyskać sobie wieś poprzez wprowadzenie przymusowego powszechnego szkolnictwa na poziomie podstawowym. Wieś rosyjska do 1917 roku zamieszkiwana była, bowiem w 70% przez analfabetów. Proces ten prezentuje tabela nr 4, pokazująca skalę scholaryzacji dzieci i młodzieży w ZSRR. Wielu z tych młodych mieszkańców wsi pozyskanych zostało przez władze bolszewickie. Znalazło się w aparacie partyjnym i bezpieczeństwa, lokalnej administracji państwowej i wojska itp. Wieś ta uzyskiwała też ziemie z podzielonych majątków ziemskich, a także sprzęt rolniczy zrabowany z nich i częściowo przekazany chłopom.

Tabela nr 4. Oświata w Rosji i ZSRR w latach 1914–1939

Rodzaj instytucji	1914	1939
Szkół	93 000	153 000
W tym średnich (pełnych i niepełnych)	452	38 024
Nauczycieli	152 000	745 000
Uczniów	6 159 000	27 646 000
Klubów	88	95 274
Kin wiejskich	133	18 832

Źródło: J. Zawadzki, *Rozwój gospodarki narodowej w ZSRR. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1951, s. 109.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże, s. 108; A. Kijas, J. Morzy, J. Ochmański, *Zarys dziejów ZSRR*, pod red. J. Ochmańskiego, Warszawa 1984, s. 99–142, 196–221; S. Hedlund, *Stalin and the peasantry: A. Study in red*, Scandia 2008, s. 211–244.

J. Zawadzki przytaczał wypowiedź Józefa Stalina z 1934 roku, a więc tuż po zakończeniu krwawej i okrutnej kolektywizacji, który mówił wówczas, że „zaczyna znikać stara wieś z cerkwią stojącą w najbardziej widocznym miejscu, z najlepszymi domami, uradnika, popa i kułaka na pierwszym planie i na wół rozwalonymi chałupami chłopów na dalszym planie. Na jej miejscu pojawiła się nowa wieś z jej społecznymi zabudowaniami gospodarczymi, z klubami, radiem i kinami, szkołami, bibliotekami i żłobkami, traktorami, kombajnami, młocarniami i samochodami”. W dalszej części przytaczał słowa sowieckiego dyktatora, który mówił, że: „zniknęły dawne wybitne osobowości wiejskie: kułak – wyzyskiwacz, lichwiarz – krwiopijca, kupiec – spekulant, batuszka – uradnik. Obecnie wybitnymi osobowościami są działacze kołchozów i sowchozów, szkół i klubów, starsi traktorzyści i kombajnerzy, brygadierzy dla robót polnych i hodowli bydła, najlepsi przodownicy i przewodniczki kół kołchozowych”¹⁰². Wizja wsi radzieckiej w wypowiedzi Józefa Stalina przytaczana przez J. Zawadzkiego była zgodna z rzeczywistością. Dla polskich chłopów i wszystkich innych z krajów demokracji ludowej był to wyrok śmierci, likwidujący ich dotychczasowe ciężkie, ale dające nadzieję na samodzielne polepszenie swojego życia egzystowanie¹⁰³.

We wspomnianej broszurze J. Zawadzkiego dotyczącej sytuacji chłopów radzieckich znalazły się informacje mające na celu przekonać polskich chłopów do tego, aby poszli drogą sowieckich rolników i dobrowolnie wstąpili do rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Wizje istoty sowieckiego kołchozu i wzorowanie na nim polskiej rolniczej spółdzielni produkcyjnej J. Zawadzki opisał z przerażającą zapewne chłopów polskich szczerością. Pisał on bowiem, że opracowany pod kierownictwem Józefa. W. Stalina „statut wzorowy życia kołchozowego”, który stał się formalnie „ustawą rządową jest podstawą działalności kołchozów”. W paragrafie pierwszym tego statutu napisano, że „droga kołchozowa, droga socjalizmu jest jedyną drogą dla chłopów pracujących. Członkowie kołchozów zobowiązują się umacniać swoją spółdzielnię, pracować uczciwie, dzielić dochody według pracy, własność społeczną, strzec dobra kołchozowego, strzec traktorów i maszyn, starannie obchodzić się z koniem, wypełniać zadania wobec swojego państwa robotniczo-chłopskiego i w ten sposób uczynić swój kołchoz bolszewickim, a wszystkich kołchoźników zamożnymi”¹⁰⁴. Jak z tego zapisu wynikało chłopci sowieccy, a z nimi

¹⁰² J. Zawadzki, *Rozwój gospodarki narodowej...*, s. 106; J. Baberowski, *Czerwony terror...*, s. 50–56; M. Heller, A. Niekricz, *Utopia a władza. Historia Związki Sowieckiego, od narodzin do wielkości 1917–1939*, Poznań 2016, s. 344–362.

¹⁰³ B. Strużek, *Rolnictwo europejskich krajów socjalistycznych. Problemy społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 1963, s. 33–134; A. Kotiużyński, *Sowietyzacja rolnictwa...*, s. 63–77; A. Dobieszewski: *Kolektywizacja wsi polskiej...*, s. 43–75; D. Jarosz: *The Collectivization of agriculture in Poland. Causes of defeat*, [in:] *The collectivization of agriculture...*, s. 113–146.

¹⁰⁴ J. Zawadzki, *Rozwój gospodarki narodowej...*, s. 109. W rzeczywistości ta droga kołchozowa okazała się straszliwą zbrodnią dokonaną na mieszkańcach wsi przez reżym stalinowski. Piszą o tym obszernie współcześnie rosyjscy badacze zajmujący się kolektywizacją wsi na przełomie lat 20/30-tych

chłopi „krajów demokracji ludowej” zostali zmuszeni do pójścia drogą kołchozową, drogą socjalizmu jako jedyną możliwą w państwach objętych wpływami sowieckiego imperium. W dalszej części prezentowania wizji sowieckiego, kołchozowego sposobu gospodarowania na wsi, autor ten pisał, że „ziemia znajdująca się we władaniu kołchozów przestaje być przedmiotem handlu, nie można jej kupić ani sprzedać, nie można jej odstąpić. Jest ona przydzielona uroczystym aktem na wieczne czasy spółdzielni w celu uprawy i użytkowania. Tym samym przestaje być ona źródłem zysków dla garstki bogaczy i źródłem troski dla większości chłopów, którzy lata całe oszczędzali, by dokupić kawałek ziemi, a w rezultacie wpadli w długi i w zależność od wierzycieli”¹⁰⁵.

Jak z tego wynikało wieś została pozbawiona całkowicie własności, została ubezwłasnowolniona. Wizja ta była gorsza od tej z czasów pańszczyźnianych, gdzie chłop miał swój kawałek ziemi, albo dzierżawiony od właściciela. Omawiając istotę wzorowego kołchozu, w Polsce i krajach demokracji ludowej nazywanego „rolniczą spółdzielnią produkcyjną” autor ten informował odbiorcę jego słów, że przewidywano w nim, iż „każda rodzina należąca do kołchozu ma prawo do gospodarowania osobistego. Prowadzi ona swoje gospodarstwo na ziemi przyzagrodowej, ma własną chatę, krowy, nierogaciznę, drób i zabudowania gospodarskie oraz własny inwentarz potrzebny do prowadzenia tego gospodarstwa. Kołchoz stanowi połączenie osobistych interesów jego członków i interesów spółdzielni jako całość”. Na tą okoliczność przytoczono wypowiedź Józefa Stalina z 1935 roku, który na Zjeździe Kołchoźników-Przodowników uzasadnił taką wizję pozycji materialnej kołchoźników następująco: „lepiej wyjść z założenia, że istnieje gospodarstwo zespołowe społeczne, wielkie i decydujące, niezbędne dla zaspokojenia potrzeb społecznych i że obok tego istnieje niewielkie gospodarstwo osobiste, niezbędne dla zaspokojenia osobistych potrzeb kołchoźnika. Jeżeli istnieje rodzina, dzieci, osobiste potrzeby i osobiste upodobania, to z tym nie można nie liczyć się bez tego nie można umacniać kołchozów. Połączenie osobistych interesów kołchoźników ze społecznymi interesami kołchozów – oto gdzie znajduje się klucz wzmocnienia kołchozów”¹⁰⁶.

W bardzo szczegółowy, niemal już w nie ukrywany sposób J. Zawadzki zaprezentował feudalno-pańszczyźniany sposób funkcjonowania ekonomicznego kołchozu. Autor wyjaśnił, że w tego typu organizmie gospodarczym rzekomo „dochód z osobistego gospodarstwa w dostatecznym stopniu zaspakaja potrzeby członka

XX wieku w ZSRR, m.in. Ł. N. Łopatin i N. Ł. Łopatina w pracy pt.: *Kolektywizacja i rozkułaczanie w wspomnieniach oczwiedców*, Moskwa 2006, s. 5–17. Badacze ci opublikowali 137 wstrząsających relacji ludzi, którzy obserwowali, a nawet uczestniczyli jako ofiary w procesie kolektywizacji.

¹⁰⁵ J. Zawadzki, *Rozwój gospodarki narodowej...*, s. 110. Następstwa wprowadzenia kołchozowego stylu gospodarowania na ziemi zanalizowała w swoim dziele J. W. Gonczarowa pt.: *Krestiaństwo Centralno-Czernozemnoj oblasti w usłowach podgatowski i prowadzenia kolektywizacji w 1928–1932 godach*, Moskwa 2015, s. 261–398.

¹⁰⁶ J. Zawadzki, *Rozwój gospodarki narodowej...*, s. 110.

kołchozu – w zakresie takich artykułów, jak mleko, mięso, tłuszcz, jarzyny. Jednak stanowi on przeciętnie tylko jedną czwartą część ogólnego dochodu kołchoźnika, gdyż głównym źródłem jego dochodu jest praca w kołchozie. Praca w kołchozie musi być wykonana osobiście przez członków spółdzielni. Jest ona objęta i ściśle zorganizowana. Członkowie kołchozu są podzieleni na brygady a brygady na ogniwa. Na czele każdej brygady stoi brygadier wyznaczony przez zarząd kołchozu i wykonujący jego polecenia w myśl interesów ogółu członków. Cała praca jest wykonywana na podstawie norm ustalonych przez członków kołchozu. Im lepiej członek kołchozu pracuje, tym więcej zarabia. Nieprawdą jest więc twierdzenie niektórych ludzi, że w kołchozie leniwi i pracowici są jednakowo wynagradzani, albo też, że wynagrodzenie odbywa się według ilości głów będących na utrzymaniu członka kołchozu. Dzieci korzystają ze żłobków i przedszkoli i z wszechstronnej opieki, ale wynagradza się wyłącznie według pracy”. J. Zawadzki kreśląc dalej fałszywy obraz życia kołchozowego pisał, że „praca w kołchozach wykonywana jest planowo i w ściśle określonych terminach”. W tym miejscu znowu cytował Józefa Stalina, który mówił na jednym ze spotkań z kołchoźnikami w 1935 roku, że kołchoz: „to wielkie gospodarstwo, a wielkiego gospodarstwa nie można prowadzić bez planu”. W sposób także szczegółowy J. Zawadzki informował, że „po zebraniu plonów kołchoz opłaca podatki, wyrównuje zobowiązania wobec stacji traktorowych za orkę i inne roboty, odkłada zboże na zasiew i na zapas na wypadek przyszłego nieurodzaju, a pozostała część dzieli między swoich członków w zależności od ilości wykonanej pracy”. Pisząc o sposobie wynagradzania autor informował, że: „każdy brygadier ma obowiązek przynajmniej raz w tygodniu zapisać do »książki pracy kołchoźnika« należną mu ilość »dniówek obrachunkowych«. Im więcej kto ma dniówek obrachunkowych, tym więcej dostaje, przy czym przez dniówkę obrachunkową rozumie się normę ustaloną przez ogólne zebranie na podstawie wzorcowych norm zatwierdzonych przez rząd dla każdego rodzaju pracy. Można w ten sposób otrzymać w przeciągu dnia dwie i więcej dniówek. Kto pracuje lepiej, ma więcej dniówek obrachunkowych, kto podnosi wydajność ziemi lub bydła, oprócz zwykłej opłaty otrzymuje także premię. Opłata odbywa się w naturze i oprócz tego każdy członek kołchozu otrzymuje za sprzedane przez kołchoz produkty – pieniądze, w kwocie zależnej od ilości i jakości pracy. Kołchoz stosuje zasadę »za równą pracę – równa płaca«, tym samym daje on pełne równouprawnienie kobietom. Stalin nieraz podkreślał, że kobieta w kołchozie stała się wolną i samodzielną”¹⁰⁷. Nad całym tym procesem funkcjonowania uspołdzielczonej wsi w ZSRR „czuwała” partia bolszewicka, a w krajach demokracji ludowej lokalne

¹⁰⁷ Tamże, s. 110–111. Mechanizm uruchomiony w systemie kołchozowym w sposób niezwykle wyrazisty i wiarygodny przedstawiono w monumentalnym, pięciotomowym wydawnictwie źródłowym przygotowanym przez międzynarodowy zespół badaczy: *Tragedia sowieckiej wsi*. Dokumenty i materiały w 5 tomach 1927–1939, Główny Redakcyjny Sowiet pod kierunkiem V. Daniłowa, redaktor T. W. Horbina, Moskwa 2001–2003.

partie komunistyczne. W publikacji tej po raz kolejny cytowano Józefa W. Stalina, który w trakcie kolektywizacji wsi sowieckiej mówił, że „przejdzie do gospodarki kolektywnej, jako do przeważającej formy gospodarki nie zmniejsza, lecz powiększa naszą troskę o rolnictwo, nie zmniejsza kierowniczej roli komunistów w dziele rozwoju rolnictwa, lecz powiększa ją. Partia musi ująć w swoje ręce kierowanie kołchozami, wziąć na siebie odpowiedzialność za pracę i pomoc kołchoźnikom w posuwaniu naprzód gospodarki na podstawie danych nauki i techniki. Partia powinna nie ograniczać, lecz wzmacniać swoją łączność z kołchoźnikami, powinna wiedzieć o wszystkim, co się dzieje w kołchozach, żeby w porę przyjść z pomocą i zapobiec niebezpieczeństwom grożącym kołchozom”¹⁰⁸.

Dogłębnie i w sposób „przystępny” przedstawiona wizja funkcjonowania wsi kołchozowej w ZSRR musiała być szokiem dla chłopów polskich i wszystkich innych krajów obozu demokracji ludowej, ponieważ tracili oni podmiotowość gospodarczą. Chłopi sowieccy stali się najemnikami zatrudnionymi w przedsiębiorstwach kołchozowych kierowanych przez sowieckich funkcjonariuszy partyjnych przesłanych z zewnątrz. Wkrótce stali się oni ich „panami życia i śmierci”, narzędziem zniewolenia chłopów rosyjskich. Taki sam los spotkał chłopów we wszystkich krajach wschodnioeuropejskich podległych władzom Imperium Sowieckiego¹⁰⁹.

W sposób uporczywy, wbrew przerażającym faktom na temat przebiegu kolektywizacji wsi w ZSRR, w wielu tego typu publikacjach pisano, że kolektywizacja radziecka stała się, „źródłem dobrobytu mas chłopskich”. Stwierdzenia tego typu zawarte zostały między innymi w polskiej publikacji propagandowej autorstwa Jerzego Wasilewskiego noszącej tytuł: *Kraj zwycięskiego socjalizmu*, wydanej przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą w 1952 r. w nakładzie 10 tysięcy egzemplarzy¹¹⁰. Książkę rozpowszechniano w ogniach gminno-gromadzkich, powiatowych oraz wojewódzkich Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, partii chłopskiej funkcjo-

¹⁰⁸ J. Zawadzki, *Rozwój gospodarki narodowej...*, s. 114–115. Wobec powszechnego oporu chłopów rosyjskich w „przejszczu do gospodarki kolektywnej” władze bolszewickie stosowały brutalny terror. Obok agitatorów partyjnych sił bezpieczeństwa w walce z chłopami rosyjskimi użyto Armii Czerwonej. W opracowaniu Nonny Tarhowej pt.: *Krasnaja Armia i stalinskaja kolektywizacja 1928–1933 gody*, Moskwa 2010, s. 375 przedstawiony został ten aspekt sowieckiej kolektywizacji. W „dziele” krwawej kolektywizacji wielkie „zasługi” położył marszałek M. Tuchaczewski tłumiąc brutalnie liczne powstania chłopskie.

¹⁰⁹ P. Bielski, *The Iron Curtain...*, s. 137–159; A. Graziosi, *The Great Soviet...*, s. 46–70; O. Moroz, C. Złupko, *Ukraińskie sielianstwo pierwszej połowy XX stulecia tragedia i gierotizm*, Lwów 1997, s. 97–161; A. P. Wróblewski, T. C. Protkoj, *Iż istorii represji protiv bieloruskiego krestianstwa 1929–1934 gody*, Mińsk 1992, s. 7–99; J. W. Gonczarowa, *Kriestianstwo centralno-Czernozemnoj oblasti w usłowach podgotowki i prowadzenia kolektywizacji w 1928–1932 gody*, Moskwa 2015, s. 399–491.

¹¹⁰ J. Wasilewski, *Kraj zwycięskiego socjalizmu*, Warszawa 1952, ss. 283. A. Borkowski, *Spółdzielcze i państwowe gospodarstwa rolne, jako instytucje totalne*, „International Letters of social and Humanistic Sciences”, nr 11 z 2013, s. 100–105

nującej na wsi w Polsce w latach 1949–1989¹¹¹. W publikacji tej J. Wasilewski przytaczał po raz kolejny wypowiedź Józefa Stalina mówiącą w tym, że „ustrój kolchozowy zlikwidował na zawsze nędzę na wsi”. Sowiecki dyktator mówił tak na Pierwszym Wszechzwiązkowym Zjeździe Kolchoźników-Przodowników Pracy w dniu 19 lutego 1933 roku¹¹². Stwierdził on wówczas, że poprzez kolektywizację „osiągnęliśmy to, że wielomilionowe masy biedoty wstąpiwszy do kolchozów i korzystając tam z najlepszej ziemi i najlepszych narzędzi pracy podniosły się do poziomu średniaków. Osiągnęliśmy to, że miliony biednych chłopów, którzy dawniej przymierali głodem, teraz stało się w kolchozach średniakami, stało się ludźmi materialnie zabezpieczonymi. Osiągnęliśmy to, że położyliśmy kres różniczkowaniu chłopów na chłopów biednych i kułaków, rozgromiliśmy kułaków i dopomogliśmy chłopom biednym, aby stali się panami swej pracy w kolchozach, aby stali się średniakami”¹¹³.

Wszechogarniające propagandowe kłamstwo „uwiarygodniono” zorganizowaniem „wzorowych” kolchozów w wielu rejonach Imperium Sowieckiego. Propaganda ZSRR „produkowała” setki publikacji pokazujących rzekomo pozytywne skutki wcielania w życie wizji leninowsko-stalinowskiego modelu gospodarczego na wsi. W jednej z takich publikacji sowiecki propagandzista P. Rokitniański przedstawił wzorcową drogę dojrzewania chłopów ze wsi Lubicze, Rejonu Łuchowskiego w Obwodzie Moskiewskim do życia w kolchozie pod nazwą „Czerwona Zorza”. Autor pisał, że „począwszy od pierwszych dni Rewolucji Październikowej do Lubicz zaczęli wracać chłopci, którzy niegdyś porzucili wieś. Wracali całymi rodzinami, zjawiali się nawet ludzie, którzy spędzili poza wsią długie lata”. Wiadomość o tym, że „władza radziecka nadaje ziemię”, ściągnęła do wsi tułaczy, którzy utracili już nadzieję powrotu w rodzinne strony. Podkreślił on, że „po raz pierwszy w całej wielowiekowej historii lubiczcy chłopci nie byli zawiedzeni w swych nadziejach. Otrzymali ziemię. Młoda władza radziecka upaństwowiła łąki. Około tysiąca dziesięcin łąk, którymi przedtem władali kułacy, handlarze i cerkiew, przeszło w użytkowanie biedoty i średniorolnych. Zlikwidowane zostało lichwiarskie branie ziemi w zastaw, które faktycznie pozbawiało chłopów ich działów. Biedota i średniorolnicy w rzeczywistości przekonali się o olbrzymiej wygranej, jaką według określenia towarzysza Stalina, otrzymali od Rewolucji Październikowej”¹¹⁴.

Niemal od początku bolszewicy w sposób brutalny, nawołujący do mordów i zniszczenia atakowali ziemiaństwo rosyjskie, chłopów bogatszych stanowią-

¹¹¹ Tamże, s. 100–105; A. Wojtas, *Mysł polityczna ZSL w latach 1949–1962 Studium z dziejów zniewolonego ruchu politycznego*, Toruń 1991, s. 10–35. J. Wasilewski, *Kraj zwycięskiego socjalizmu...*, s. 144–180. Autor zgodnie z narzuconą mu narracją opisał w samych superlatywach „szczęśliwe” życie radzieckich chłopów w kolchozach i robotników rolnych w sowchozach.

¹¹² J. Wasilewski, *Kraj zwycięskiego socjalizmu...*, s. 144–180.

¹¹³ Tamże, s. 144–180.

¹¹⁴ P. Rokitniański, *Kolchoz „Czerwona Zorza”*, Warszawa 1951, s. 21.

cych na wsi elitę przywódczą będących wzorem gospodarowania dla biedniejszych sąsiadów. We wsi Lubicze takich gospodarzy było około 20. W bolszewickiej propagandzie nazywano ich „kułakami-wyzyskiwaczami”. Mieli oni mimo ograniczeń rzekomo nadal wyzyskiwać wieś. W rzeczywistości chłopci ze sobą współpracowali, a ci bogatsi dawali pracę, przykład innym jak można lepiej żyć, pracując systematycznie i ciężko, nie oglądając się na wsparcie z zewnątrz i krzywdzenie innych. Bolszewicy od początku dzielili wieś, z premedytacją wspierali tzw. biedniaków i średniaków szczując ich na chłopów bogatszych. Bogatsza część wsi starała się podnieść jakość gospodarowania. Z tego też powodu „przedsiębiorczy kułacy przestawiali z ilości bydła na jego jakość. Zaczęli czynić nakłady na kupno bydła o dużej wydajności. W ten sposób kułacy w niedługim czasie stali się we wsi głównymi posiadaczami lepszego bydła. dane za rok 1927 świadczą o tym dostatecznie wyraźnie. Zgodnie z tymi danymi 31 gospodarstw kułaków i zamożniejszej warstwy posiadało 175 krów, w czym 145 sztuk ras mieszanych i ulepszonych miejscowych. Znaczy to, że przeciętnie na gospodarstwo kułackie przypadło po 6 krów, przy tym należące do nich pogłowie w 80% składało się z lepszego bydła”¹¹⁵. Dzięki pracy chłopów bogatszych w latach 1921–1928 zażegnano głód w ZSRR, ludzie uwierzyli, że ziemia, która im dali bolszewicy będzie należała na stałe do nich. Bogatsi chłopci gospodarujący zgodnie z rachunkiem ekonomicznym uzyskali lepsze plony, ich krowy były bardziej mleczne. Zdołali oni nawet kupić sprzęt do obróbki ziemi czy maszyny do młócki, zbioru zbóż, transportu. Chłopci ci byli przodownikami gospodarowania na wsi radzieckiej, ciągnęli za sobą innych pokazując wbrew leninowsko-stalinowskiej propagandzie wyższość indywidualnej gospodarki rolnej nad kolektywistyczną, którą tak pogardzali bolszewicy¹¹⁶.

Ale zdaniem stalinowskiego propagandy polityka okresu NEP-u doprowadziła do tego, że „kułacy nadal bogacą się i pną do góry, a bieda pozostała. Średniorolny zaś jakkolwiek starałby się nie wdrapie się na poziom zamożnych”¹¹⁷. Z tych też powodów bolszewicy wieloma drogami „cierpliwie i wytrwale” doprowadzili – rzekomo – „podstawową masę chłopską”, czyli biedotę i średniaków do takiej świadomości, aby weszli oni na drogę kolektywizacji. Partia bolszewicka miała ich, czyli biedniaków i średniaków przekonać, że „w indywidualnej gospodarce nędzy nie da się pokonać”. Przedstawiając „wzorową” drogę lubiczkich chłopów, którą po-

¹¹⁵ Tamże, s. 21. W sowieckiej historiografii aż do 1985 roku obowiązywała taka wizja historii kolektywizacji wsi w ZSRR. Przykładem było dzieło profesora Siergieja P. Trapieznikowa pt. *Leninizm a sprawa agrarno-chłopska*, Wrocław – Łódź 1982, s. 408–542. Natomiast rzeczywisty obraz kolektywizacji opisuje historiografia rosyjska i polska po 1991 roku, m.in.: M. G. Stiepanow, *Istoria deportacji krestian...*, s. 158–163; S. Ciesielski, *Wróg jest wszędzie...*, s. 133, 63–103.

¹¹⁶ M. McCauley, *Narodziny i upadek...*, s. 47–48, 133–147, 189–191; A. Cheremuklin, M. Golosov, S. Guriew, A. Tsyvinski, *Was Stalin necessary for Russia's economic development*, Princeton 2013, s. 16–27.

¹¹⁷ P. Rakitiański, *Kolchoz „Czerwona Zorza”...*, s. 22.

konali, aby spełnić stalinowski ideał gospodarowania na roli, P. Rakitianiński pisał, że najpierw w „Lubiczach została zorganizowana Kasa Samopomocy Chłopskiej, powstały Związki Spółdzielcze – Spożywcze, Zbytu, a następnie również Wytwórcze. Związek Mleczarski dawał na kredyt pasze treściowe – lżej było konkurować z kułakami, których przewaga leżała głównie w możliwości zakupu pasz treściwych; nie trzeba też było zaciągać kredytu u kułaków. Spółdzielczość uruchomiła w Lubiczach punkt kopolacyjny. Na warunkach ulgowych można było kupić inwentarz”¹¹⁸. Bolszewicki propagandzista zgodnie z wykładnią Lenina i Stalina pisał, że „kułackie elementy wsi próbowały wykorzystać pomoc dla biedoty i średniorolnych dla swoich celów, wpychały się do Spółdzielni, przeciskały się do Zarządu Kasy Samopomocy”. „Nieraz zdarzało się – pisał ten stalinowski agitator – że kredyty udzielane przez państwo biedocie odpływały do kułackich i zamożnych gospodarstw”. Z tych też powodów z poduszczenia bolszewików „we wsi rozgorzała walka klasowa, w której rosła polityczna aktywność biedoty i średniorolnych. Pracujący chłopci Lubicz, korzystając z szerokiego poparcia wzmacniających się na wsi organów radzieckiej władzy, pod kierownictwem organizacji partyjnych coraz wytrwalej i coraz bardziej stanowczo demaskują zabiegi kułackie, wypierają kułaków i zamożnych chłopów ze spółdzielczości, z kasy samopomocy. W 1926 roku kierownictwo Kasy Samopomocy, w którym panoszyli się dotąd kułacy, przechodzi w ręce biedoty. Powzięta zostaje uchwała: aby wykluczyć bogaczy z Kasy Samopomocy, nie przyjmować ich tam i żadnej pomocy nie udzielać”. Wówczas to, pisał ten autor dalej, „praca polityczna, prowadzona wśród chłopów przez organizację partyjną, prawdziwy demokratyzm władzy radzieckiej wciągający do pracy społecznej najszerwsze masy biedoty i średniorolnych, wysoce rozwinęły ich aktywność. Kułacy – zgodnie z zadaniami postawionymi przez towarzysza Stalina, zostali okielzani i stopniowo przewyciężeni”. Wkrótce we wsi tej zorganizowano „Spółdzielczość Wytwórczą, wspólne korzystanie z 12 pługów należących do Kasy Samopomocy, zaszczepiało przyzwyczajenie do wspólnej, uspołecznionej pracy”¹¹⁹.

Wśród otumanionych bolszewicką propagandą biedniackich mieszkańców wsi rozpoczęto kampanię nienawiści. Jak to opisywał Rakitianiński, odsłaniając mechanizmy propagandy bolszewickiej „gorliwie czytano w Lubiczach riazzańską »Gazetę Wiejską«, gdzie szczegółowo opisywano życie w pierwszych kolektywnych gospodarstwach riazzańskich guberni – »Czerwony Sztandar«, »Snop«, »Przyjaźń«. Na tyśiączne sposoby przedyskutowano na zebraniach i w codziennym życiu ten sam temat – pracę wspólną, pracę kolektywną, projekt skończenia z kułakiem na zawsze”!!! Wkrótce pod wpływem tej agitacji i zapewne nacisku władz bezpieczeństwa „19 gospodarzy – pierwszych w całej wsi – w pewnym wiosennym dniu pamiętnego roku 1929 zeszło się na zebraniu – ażeby ująć formalnie dojrzałe w nich postanowienie:

¹¹⁸ Tamże, s. 24.

¹¹⁹ Tamże, s. 24–25.

pracować razem”. Wieśniacy ci weszli na drogę kołchozową. P. Rakitiański pisał, że „to nie był jeszcze kołchoz w obecnym znaczeniu, to była tylko zwykła – najbardziej prosta – forma kolektywnego gospodarstwa: Inicjatorzy w Lubiczach zorganizowali początkowo Zrzeszenie Wspólnej Uprawy Ziemi (TOZ Towarzystwo po Sowietskiej Obróbce Ziemi) lecz ileż trzeba było mieć wiary w trafność wybranej drogi, nikomu nie znanej i przez nikogo nie doświadczonej, ile zaufania do wezwania partii, żeby zerwać z zakorzenioną od wieków formą pracy, podciąć korzenie dawnego życia i przyjąć postanowienie: od dziś pracujemy razem”¹²⁰. Wkrótce władze sowieckie popierając drogę kołchozową „nowemu Zrzeszeniu odmierzone 55 ha łąki i 7 ha ziemi pod ziemniaki. Przekazano mu zasoby Kasy Samopomocy i przynależne do tej kasy pługi. TOZ nie miało jeszcze swego statutu, jego członkowie nie zawsze nawet dokładnie przedstawiali sobie konkretny plan działania. lecz była w nich bezwzględna pewność, że partia prowadzi ich słuszną drogę, że państwo radzieckie poprze ich poczynania. Mocno postanowiono oddać wszystkie siły tej nowej, nie wypróbowanej, lecz tak pociągającej sprawie”.

Zgodnie ze scenariuszem propagandowym kolektywizacji wśród polskich realizatorów tego procesu na wsi zalecano, aby oni tak pracowali jak „młodzi kolektywiści radzieccy, którzy pracowali tak pilnie wówczas, jak nigdy we własnym gospodarstwie. Przecież na nich patrzyła cała wieś. Na nich patrzyła cała okolica: jedni z nadzieją, drudzy z powątpiewaniem i ostrożnością, inni – ze źle ukrywaną nienawiścią. Dokoła TOZ rozgorzała ostra walka klasowa. Każde niepowodzenie młodego kolektywu wyolbrzymiano, kułaccy agitatorzy skrycie i jawnie starali się kolektyw oszkalować, kułaccy poplecznicy niemało włożyli wysiłku, ażeby zastraszyć samych kolektywistów i tych gospodarzy indywidualnych, którzy mogli nie dziś, to jutro przyłączyć się do TOZ. Bogacze posługiwali się bronią tak straszną dla wiejskich gospodarstw jak podpalanie domów aktywistów”¹²¹. Z opisu tego wynika, że wieś stawiała opór bolszewickiej drodze współdzielczania. Drogę tą, jak pisał autor, wybrali w Lubiczach chłopci – biedniacy. A.A. Nartow, S.A. Kondratjewa, I.P. Kotow, Siemakowie. „Przeszli oni chwalebny i nie zawsze gładką drogę kołchozu – od jego powstania do obecnych dni. Dużo przeżyli, odczuli i przemyśleli. Ale na zawsze pozostaną w ich pamięci wiosenne dni 1929 roku, kiedy pierwszy oracz kolektywu wyorał pierwszą brzdę na roli, nie dzielonej na indywidualne działki. Były to przełomowe dni i w pracy wytwórczej Lubicz i w życiu osobistym chłopów. Nie wystarczyło im to, co wiedzieli i umieli. Zwrócili się do agronomów i pracowników organów administracji rolnej po poradę, jak lepiej sadzić ziemniaki i jak racjonalnie je pielęgnować. Przystąpili oni do sadzenia, jak do najbardziej odpowiedzialnego egzaminu. Był to pokaz – czynem, pracą, wysiłkiem – przewagi wspólnej pracy nad indywidualną, pokaz najbardziej przekonywający dla chłopów.

¹²⁰ Tamże, s. 25.

¹²¹ Tamże, s. 25–26.

Ziemniaki sadzone były pod znacznikiem. Każdy ziemniak kładziona do ziemi z największą troską i z gorącą nadzieją, że da on plony, które przekonają wahających się umocnią zwolenników¹²².

Pokazowy proces powstawania kolchozu wspomagany był sowicie przez sowieckie organy państwowe. Kandydaci do kolchozu dostali dotację rządową na to „wzorowe” przedsięwzięcie. W wyniku takich działań oczekiwano z niecierpliwością na zbiory. W tej wspólnotce spółdzielczej zbiory były „wysokie”, zgodne z oczekiwaniami. Propagandzista sowieckich kolchozów P. Rakitiański pisał „z komunistyczną” egzaltacją o tym, że „krótkie są miesiące letnie okolic podmorskich. Wówczas jednak wydawały się one nużąco długie. Żeby też prędzej nastąpiła jesień, pora sprzętu, oceny wyników!” Zgodnie z ustaleniami propagandowymi obowiązującymi w tej opowieści o powstaniu kolchozu „zbiory przewyższyły wszystkie oczekiwania. Ziemniaki udały się znakomicie. Nikt we wsi nie zebrał tego roku takiej ilości ziemniaków, jak oni, młodzi kolektywiści. Jako pierwsi w całej wsi wykonali oni swoje zobowiązania w stosunku do państwa w zakresie dostaw. Ich ziemniaki na punktach dostaw były pierwsze i najlepsze. TOZ na czas skosiło trawy na swoich łąkach. Był to chyba jeszcze większy sukces. Ile rozmów prowadzono na temat, że »oni nigdy z łąkami nie dadzą sobie rady«, ile wysiłku zmarnowali kułacy, aby naszczuć gospodarzy indywidualnych na kolektyw. »Niepotrzebnie dali im za dużo łąki, do końca życia jej nie sprzątną, trawa zmarnieje«. I oto siano zebrano jak najlepiej i znowu na państwowych punktach pierwsza dostawa – to siano Lubickiego Zrzeszenia Wspólnej Uprawy Ziemi¹²³.

Jak z tego niedwuznacznie wynikało owe lubickie Zrzeszenie Wspólnej Uprawy Ziemi powstało po to, aby ze wsi jak najszybciej i w jak największych ilościach ściągnąć kontyngenty zbożowe i wszelkie inne potrzebne na planowanie w pierwszej sowieckiej 5-letce industrializacji kraju. Jak za cara Piotra I, tak i teraz za „czerwonego cara” Józefa Stalina rozpoczął się proces unowocześniania Związku Sowieckiego w oparciu o „kości” milionów zamordowanych, zgładzonych chłopów rosyjskich, ukraińskich, białoruskich i wszelkich innych narodowości podległych wówczas temu Imperium¹²⁴.

¹²² Tamże.

¹²³ Tamże, s. 26–27. Prawdziwą drogę do kolchozu zrelacjonowali jej uczestnicy, którzy dożyli upadku komunizmu. W wydawnictwie przygotowanym przez L. N. Lopatina i N. Ł Lopatina pt. *Kolektywizacja w rozkułaczanie we wspomnianych oczewidiew*, Moskwa 2006. W 137 relacjach ludzie ci, którzy przeszli tą straszną gęhenę opowiedzieli jaka skala prześladowań ich dotknęła, której celem było ich zagnanie do kolchozu, s. 18–498.

¹²⁴ R. Conquest, *The harvest of sorrow...*, s. 117–118; M. Heller, *Maszyna i śrubki...*, s. 5, 32–51, 74–85, 86–137; M. McCauley, *Narodziny i upadek Związku...*, s. 193–216; A. Appelbaum, *Czerwony głód*, Warszawa 2018, s. 147–321, 347–371; R. Conquest, *Zniwa skorboti...*, Kijew 1993, s. 97–226, 244–360; A. P. Wróblewski, T. S. Protko, *Iż istorii represji...*, s. 5–142; M.G. Stiepanow, *Istoria deportacji krestian...*, s. 158–163; A.I. Ongarwaiewa, E.G. Saktaganowa, *Stranicy istorii kolektywizacji Centralnego Kazachstana*, „Sowremiennyje Problemy Nauki i Obrazowania” nr 1 z 2011, s. 45–51.

Decyzja o kolektywizacji podjęta została przez Józefa Stalina i grupę bolszewików wokół niego skupionych, których rosyjski historyk Nikita Pietrow nazwał „Psami Stalina”. Wokół niego skupili się najbardziej zwyrodniali, masowi mordercy i ludobójcy jak: Ludowi Komisarze Spraw Wewnętrznych: Genrich Jagoda, Mikołaj Jeżow, „krwawy karzeł” Ławrentij Beria, komisarz spraw zagranicznych Wiaczesław Mołotow, marszałek Kliment Wozoszyłow i poniżsi funkcjonariusze jak: Nikita Sergiejewicz Chruszczow i wielu innych¹²⁵. Józef Stalin i oddany mu aparat państwowy, partyjny w tym propagandowy kształtował nowego „sowieckiego chłopca”. P. Rakitiański pisał na ten temat następująco: „wydaje się prawdziwie zgodnie z sowiecką metodyką działania na gruncie wiejskim. Tak prowadzono długie, niekiedy bardzo długie rozmowy, było dużo tego, co obecnie nazwalibyśmy brakiem organizacji. Jednak mimo wszystko kolektyw wytrwał i w końcu roku zgromadził nie tylko dobre zbiory, ale osiągnął o wiele więcej: pewność, że obrona droga jest słuszna, że trzeba ją kontynuować, a nawet iść jeszcze dalej. jeżeli były niedociągnięcia, to wcale nie dlatego, że zarzucono pracę indywidualną, ale dlatego, że zarzucano ją niedostatecznie”. W tej sytuacji inicjatorzy kołchozu „śmiaiej, coraz śmiaiej, bardziej zdecydowanie zrywali pęta gospodarstwa indywidualnego – takie było główne hasło kołchoźników, którzy przyjęli dla swego kolektywu wielę znaczącą nazwę »Czerwona Zorza«”¹²⁶.

W ten sposób zgodnie z stalinowskim planem w Lubiczach, tak jak w tysiącach wsi sowieckich, rzekomo „dobrowolnie” powstał kołchoz. Już ukształtowani i zindoktrynowani chłopci z Lubicza: „następnej wiosny – było to w 1930 roku – kołchoźnicy, zapoznawszy się z ramowym statusem spółdzielni rolniczej, przyjęli go”. W ten sposób powstał rolniczy artel czyli kołchoz „Czerwona Zorza”. Kołchoz ten składał się z dziewiętnastu gospodarstw – „pionierów kolektywizacji” w Lubiczach. Kołchoźnicy zgodnie z instrukcjami partyjnymi rozpoczynawszy „od najprostszego uspołdzielczenia, zaczęli następnie orać, siać i sprzątać wspólnie i w sposób naturalny przekształcili się w artel, ten według stalinowskiego określenia najbardziej wyrazisty rodzaj spółdzielczości produkcyjnej”. Autor ten pisał dalej o tych „pionierach stalinowskiej drogi gospodarowania na wsi” następująco: „Czy ciężko było młodym kołchoźnikom? Tak, nie lekko. Lecz byli oni wytrwali. Przewodziła im partia bolszewicka, pomagał im rząd radziecki. Kierowała nimi we wszystkich ich poczynaniach – dużych i małych – mądrość Stalina. Stalinowska »Odpowiedź towarzyszom kołchoźnikom« stała się we wsi czymś więcej niż programem kołchozowych prac lub przewodnikiem w nowym życiu. Była źródłem wiary w nowe życie, źródłem pewności, że wybrana droga jest słuszna. »Czy dobrze postępują chłopci, gdy wahają się lub występują z kołchozu?« »Nie – odpowiedział towarzysz Stalin – postępują niedobrze. Występują

¹²⁵ N. Pietrow, „*Psy Stalina*”, Warszawa 2012, s. 15–79, 100–221; S. Ciesielski, *Wróg jest wszędzie...*, s. 11–33.

¹²⁶ P. Rakitiański, *Kołchoz „Czerwona Zorza”...*, s. 28.

z kolchozów godzą w swój własny interes, tylko bowiem kolchozy dają chłopom wyjście z biedy i ciemnoty»¹²⁷.

W wywodzie tym szczerze i brutalnie wyłożona została stalinowska droga kolektywizacji wsi, jako bezalternatywna. Wszyscy, którzy z nią się nie godzili byli zwalczani, niszczeni lub po prostu mordowani przez liczne zastępy aparatu bezpieczeństwa, lub wydzielone oddziały Armii Czerwonej¹²⁸. P. Rakitiański w swoim opisie powstania kolchozu „Czerwona Zorza” oddał niezamierzenie grozę sytuacji w jakiej znaleźli się chłopci rosyjscy. Pisał on, że wspomniane wyżej słowa Józefa Stalina o kolektywizacji powtarzane tysiące razy przez radio, prasę, propagandystów spowodowały, że „głęboko one zapadły w duszę lubickich kolchoźników. Wspominali je za każdym razem, kiedy piętrzyły się przed nimi częste wówczas trudności, kiedy wciąż świdrowało im w mózgu to samo pytanie: czy słuszne jest zerwanie z indywidualnym gospodarstwem, czy nie należy znowu powrócić do dawnego gospodarowania, chociaż ciężko i bez radości, ale znane-go, czy nie byłoby dobrze wystąpić z kolchozu? Nie, niedobrze, dźwięczał w ich sercach głos Stalina, występować nie należy, trzeba pozostać, uczciwie pracować, umacniać kolchoz, dlatego że tylko w ten sposób na zawsze wyzwolić się można będzie od nędzy i ciemnoty. Wspominali oni stalinowskie nauki również w dni powodzeń, kiedy nowy ustrój życia ujawniał swą moc. Tak, to nasze szczęście, że postąpiliśmy, tak jak uczy Stalin”¹²⁹. Zapis P. Rakitiańskiego bezwiednie pokazywał skalę indoktrynacji, terroru jaki stosowano wobec chłopów, aby zmusić ich do wejścia do kolchozu. Opór lub niechęć wobec nakazów Stalina i jego pomocników w postaci aparatu bezpieczeństwa, wojska, armii agitatorów, ucisku ekonomicznego prawie całkowicie obezwładniał wieś sowiecką¹³⁰. Prawdziwa wydaje się informacja P. Rakitiańskiego, który pisał, że chłopci rosyjscy we wsi Lubicz, ale i w innych wsiach czytali albo im czytano „odpowiedź towarzyszom kolchoźnikom” Stalina. Kolchoźnicy ci bowiem: „»Odpowiedź towarzyszom kolchoźnikom« czytali i jeszcze raz czytali, odnajdując w niej za każdym razem ciągle nowe idee dające natchnienie do pracy, czerpiąc nowe siły do budowania kolchozu. Słowa stalinowskie, tak wiele wyjaśniające, wytyczyły wyraźnie kierunek. Do kolektywu wstępowały coraz to nowe gospodarstwa. Kolchoz rósł, kolchoz

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ Jak wiadomo, aby zmusić chłopów do wejścia do kolchozów, które rzekomo miały dawać im „wyjście z biedy i ciemnoty” o czym pisał stalinowski propagandzista P. Rakitiański zastosowano straszliwy i bezwzględny terror wobec opierającej się wsi. W literaturze historycznej jak i rosyjskiej opisano dokładnie skalę zbrodni popełnionych wobec wsi rosyjskiej. Pisano o tym między innymi: S. Fitzpatrick, *Stalin's Peasants...*, s. 70–75; P. Kenez, *Odkłamana historia...*, s. 103–109, M. McCauley, *Narodziny i upadek Związku...*, s. 186–192; S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 108–150; tenże, *Wróg jest wszędzie...*, s. 110–33, 63–104.

¹²⁹ P. Rakitiański, *Kolchoz „Czerwona Zorza”...*, s. 30.

¹³⁰ N. Pietrow, *Psy Stalina*, Warszawa 2012, s. 15–79, 100–221; N. Tarhova, *Krasnaja Armia i Stalinskaja kolektywizacja 1928–1933 goda*, Moskwa 2010, s. 93–131.

– co jeszcze ważniejsze – wzmacniał się. W postanowieniach XVI zjazdu partii, w uchwałach Komitetu Centralnego Partii, w takich aktach rządowych jak znany dekret »O środkach rozwoju hodowli«, kołchoźnicy znajdowali bezpośrednio wskazówki, co trzeba w kołchozach robić, za co się wziąć, od czego zacząć¹³¹. Propagandzista ten pisząc o procesie powstawania i początków funkcjonowania kołchozu „Czerwona Zorza” informował, że tak „przygotowani” chłopci sowieccy „pierwszy krok”, jaki wykonali w świeżo powstałej spółdzielni było: „zorganizowanie kołchozowej hodowli zwierząt – zadanie w tych warunkach istotnie najtrudniejsze. Brakowało budynków, nie starczało pasz. Jeszcze nie wiedziano, jak prowadzić uspołeczniona hodowlę; kto powinien doić krowy, komu zlecić chów cieląt, kogo obciążyć dowozem wody, oporządzaniem obór. Nie było na terenie właściwego ładu. Lecz po raz pierwszy w całej historii Lubicz pojawił się gospodarz, który jasno widział właściwą drogę rozwoju i który hodowlę bydła mlecznego, tj. właśnie to, co powinno być podstawowym kierunkiem na terenach zalewiskowych, położonych blisko stolicy, uczynił ośrodkiem swoich trosk: zjawiał się gospodarz, który nadał wytwórczości właściwy kierunek rozwoju. Tym gospodarzem był młody kołchoz¹³²”.

Wkrótce z „żelazną konsekwencją” wcielono statut artelu rolniczego, gdzie wszystkie te mechanizmy funkcjonowania zostały szczegółowo uregulowane. P. Rakitiański opisał je niezwykle dokładnie i precyzyjnie, przedstawiając kulisy produkcji roślinnej, zwierzęcej. Znalazło się miejsce na omówienie pracy przodowników hodowli zwierząt. W końcowych partiach książki pokazał on także organizację kołchozu, opisując rolę Zarządu Kołchozu zdominowanego przez jego przewodniczącego i dekoracyjną rolę Rady Spółdzielców. Zajął się też mechanizmami dość skomplikowanej rachunkowości kołchozowej. Opis ten nie pozostawił żadnych złudzeń, bowiem chłopów sowieckich zamieniono w robotników rolnych, trzymany w „żelaznych ryzach”, zmuszonych do niewolniczej pracy, wyzyskiwanych i prześladowanych do granic ludzkich możliwości. Oczywiście w świetle tej publikacji kołchoźnicy z kołchozu „Czerwona Zorza” byli „szczęściarzami” żyjącymi niemal w przysłowiowym „sowieckim raj”¹³³. Na przełomie lat 40/50-tych XX wieku kołchoz „Czerwona Zorza” stanowił „już silne gospodarstwo o wysokiej kulturze produkcji, o licznych gałęziach wytwórczych, z wzorowo zorganizowaną naczelną gałęzią – hodowlą bydła mlecznego”¹³⁴. Jak było w rzeczywistości, trudno ustalić. Kołchoz ten być może jako „wzorcowy” i „pokazowy” był dotowany przez władze państwowe i mógł się takowym stać.

Zgodnie z instruktażowo-propagandowym charakterem tej publikacji rzekomo w kołchozie „Czerwona Zorza” „chłopci lubiccy znaleźli to czego szukali przez

¹³¹ P. Rakitiański, *Kołchoz „Czerwona Zorza”*..., s. 30.

¹³² Tamże.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ Tamże, s. 35–200.

pokolenia i co weszło do chłopskiej chaty dopiero teraz, w kraju radzieckim: trwałość podstaw utrzymania, radość wolnej pracy dającej obfite owoce. Chłopi lubiczy korzystają z dobrodziejstw zamożnego, szczęśliwego i kulturalnego życia radzieckich kolchoźników”. P. Rakitiański stwierdził ponadto, że „doświadczenie kolchozu »Czerwona Zorza« ciekawe jest nie tylko dlatego, że jest pouczające. Rozwój kolchozu, jego wyniki i osiągnięcia, zadania już wykonane i czekające jeszcze na rozwiązanie są typowe dla setek i tysięcy kolchoźników w okolicach Moskwy”. Konkludując swoje wywody pisał on, że „stoiśmy przed kolchozem, niewątpliwie jednym z lepszych. Jest on żywym tworem tego układu stosunków wiejskich, który został stworzony przez partię bolszewicką, radziecki ustrój społeczny, geniusz Stalina. To kolchoz, jakich w Związku Radzieckim jest wiele i jakimi mogą stać się wszystkie kolchozy”¹³⁵. Historia kolchozu „Czerwona Zorza” została wydana w Polsce w nakładzie 10 tysięcy egzemplarzy, ukazała się także w Czechosłowacji, Bułgarii, Węgrzech, Rumunii i NRD. Miała ona charakter instruktarzowy dla propagandzistów partyjnych organizujących kolchozy w tych krajach¹³⁶.

Podobny obraz życia sowieckiego kolchozu przedstawił inny propagandzista Michał Suchanow. W liczącej około 70 stron broszurze zatytułowanej *Droga wsi radzieckiej do dobrobytu i kultury. (Jak żyją i pracują ludzie w kolchozach im. Włodzimierza Lenina Obwodu Tambowskiego.)*, opisał on funkcjonowanie prawdziwego lub wymyślanego przedsiębiorstwa rolnego tego typu. Broszura ta wydana została przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą w nakładzie 25 tysięcy egzemplarzy. Jak wynika z źródeł prasowych, ale i archiwalnych była ona rozpowszechniona w kołach ZSL oraz w bibliotekach gminnych. Trafiła ona do rąk agitatorów propagujących spółdzielczość na wsi z ramienia ZSL, bo takie zadanie miało stronnictwo w swoim programie z nakazu partii komunistycznej – budowanie na wsi rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Wykorzystywali jej treść również partyjni agitatorzy z PZPR¹³⁷. W broszurze tej obok opisanej sztampowej drogi

¹³⁵ Tamże. Wbrew twierdzeniom propagandy stawało się wręcz przeciwnie, spadła gwałtownie produkcja rolna w kolchozach, pogorszyło się zaopatrzenie ludności sowieckiej w żywność. M. Wilk, *Człowiek stal. Radzieckie przeobrażenia*, Warszawa 1988, s. 221–243; O. Figes, *Szept. Życie w stalinowskiej Rosji*, Warszawa 2014, s. 81–101.

¹³⁶ Prawdziwą historię tej zbrodniczej operacji opisał rosyjski i zagraniczny badacz dziejów ZSRR w latach stalinowskich, M. G. Stiepanow, *Istori deportacji krestian...*, s. 158–163; A. Graziosi, *The Great Soviet...*, s. 46–71.

¹³⁷ M. Suchanow, *Droga wsi radzieckiej do dobrobytu i kultury (Jak żyją i pracują ludzie w kolchozach im. Włodzimierza Lenina obwodu Tambowskiego)*, Warszawa 1950, s. 3–62; A. Wojtas, *Mysł polityczna Zjednoczonego...*, s. 24–58; S. Lewandowski, *Dyskryminacja chłopów przez komunistów w Polsce Ludowej*, Warszawa 2008, s. 205–231; *Deklaracja ideowo-programowa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego*, opracował J. Jachymek, Lublin 1979, s. 41–52. Dokument ten pochodzący z 1949 roku to najbardziej skomunizowany program ruchu ludowego w jego 125-letnich dziejach. Został on uchwalony przez skomunizowanych i narzuconych ruchowi ludowemu działaczy PZPR. Personalnie za ten program odpowiadał prezes ZSL i jednocześnie członek władz centralnych PZPR Władysław Kowalski, były działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, a potem członek KPP i PPR.

„dojrzewiania chłopów rosyjskich” do wstąpienia w szeregi kołchozowe, znalazły się informacje o ruchu oporu przeciwko stalinowskiej kolektywizacji. W Obwodzie Tambowskim doszło do wybuchu powstania zbrojnego przeciwko kolektywizacji. Zostało ono stłumione z zastosowaniem najkrwawszych metod przez Armie Czerwoną. W akcjach tych brał udział, jako dowódca, zamordowany wkrótce na rozkaz Józefa W. Stalina, marszałek Michaił Tuchaczewski¹³⁸.

M. Suchanow pisał, że w okresie tworzenia kołchozów im. Włodzimierza Lenina „kułacy dążyli do przeciągnięcia na swoją stronę wahających się, do wstrzymania wzrastającego pędu chłopów do nowego życia. Rozpowszechniali prowokacyjne pogłoski, które dziś mogłyby nas tylko rozśmieszyć, ale wtedy poważnie hamowały budownictwo kołchozów. Opowiadali między innymi o stumetrowych kołdrach, pod którymi będą spali po społu wszyscy członkowie kołchozu itp.” Podkreślał on, że „zresztą, na samej jedynie agitacji kułacy nie poprzestawali. Uciekali się oni i do otwartego terroru. Mego młodszego brata, Aleksandra, który agitował za utworzeniem kołchozu, kułacy zamknęli do gręplarni i chcieli go żywcem spalić. Szczęściem nadbiegli koledzy i uratowali mu życie. Czyż można o tym zapomnieć? – mówił tak kołchoźnik Fiedor Waniawkin ze wsi Ozierki, gdzie powstał ten arteł rolny”. Informował on także o tym, że „kułacy nie tylko otwarcie występowali przeciwko zakładaniu kołchozów. Przenikali również do już zorganizowanych i starali się je rozsadzić od wewnątrz. Wcisnęli się też do kołchozu im. Włodzimierza Lenina”¹³⁹. Opór ten został złamany, chłopci biedni i średniorolnicy zostali zmuszeni do wstąpienia w szeregi kołchozowe. Zindoktrynowani i zastraszeni chłopcy z tego kołchozu, jak pisał ten sowiecki propagandysta, rzekomo z własnej woli „budowali, rozwijali kołchoz, strzegli go od zamachów kułaków, jak pouczała ich partia i towarzysz Stalin”. M. Suchanow mimo woli oddał nastrój grozy tamtego strasznego czasu dla wsi rosyjskiej pisząc, że „każde wystąpienie Stalina w sprawach budownictwa kołchozowego wzmagało naszą czujność, dalekowzroczność i siłę, otwierało przed nami szerokie perspektywy postępu na drodze do zamożnego i kulturalnego życia”. Jak pisał on dalej „masowemu powstaniu kołchozów w Obwodzie Tambowskim, jak i w całym kraju radzieckim, towarzyszyła zaciepła walka klasowa. W walce tej pracujące chłopstwo pod przewodnictwem partii bolszewickiej rozgromiło kułaków. Ulegli oni likwidacji, jako klasa”. Z tych też powodów „kołchoz imienia Lenina zwycięsko wyszedł z okresu prób, zahartował

Polityk ten był wielbicielem J. Stalina i jego modelu komunizmu, czego wyraz dawał wielokrotnie publicznie. W 1956 r. został wyeliminowany z władz ZSL. W 1958 r. popełnił samobójstwo. Patrz R. Turkowski, *Komuniści wobec ruchu ludowego w świetle posiedzeń Biura Politycznego PPR/PZPR oraz notatnika B. Bieruta*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1994, s. 111–117.

¹³⁸ Zob. N. Tarkanova, *Krasnaja Armia i stalinskaja kolektywizacja 1928–1933 goda*, Moskwa 2010, s. 132–219.

¹³⁹ M. Suchanow, *Droga wsi radzieckiej...*, s. 8–9. Pisali o oporze chłopów rosyjskich: S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 136–141; J. Baberowski, *Czerwony terror...*, s. 96–100; R. Butler, *Instrumenty terroru stalinowskiego. CzK, OGPU, NKWD, KGB, od 1911 do 1991*, Warszawa 2007, s. 45–57.

się w walce, stał się dla okolicznych chłopów »Gwiazdą Przewodniczą«, która wskazywała im drogę do nowego życia¹⁴⁰.

A. Suchow pisząc o „rozgromieniu kułaków” pod „przewodem partii bolszewickiej” był zgodny z tym, co ustalili dziś badacze tego krwawego rozdziału dziejów Związku Sowieckiego. Represjami, mordami, wysiedleniami objęto wielu milionów chłopów radzieckich, ok 12 milionów zamordowano¹⁴¹. W sposób niezwykle wstrząsający oddała gehennę ludności wiejskiej w okresie stalinowskim w ZSRR rosyjska pisarka pochodzenia tatarskiego Guzel Jachina w powieści *Zulejka otwiera oczy*. Młoda pisarka w liczącej 400 stron powieści opierając się na przekazach ustnych jej babci – Tatarki, oddała grozę losu chłopskiego. Szczególnie dramatycznymi są w jej powieści opisy egzekucji przez enkawudowskich siepaczy męża głównej bohaterki powieści Zulejki, rabunek ich „kułackiego gospodarstwa” oraz niezwykle dramatyczny los w łagrach i obozach jej samej i syna Jusufa, urodzonego już po zabójstwie jego ojca¹⁴². Los taki spotkał miliony rosyjskich, ukraińskich, białoruskich, polskich i wszystkich innych chłopów z ponad 130 narodowości ujarzmionych przez Czerwone Imperium Józefa W. Stalina – Gruzina jak wiadomo z pochodzenia¹⁴³.

W publikowanych wówczas licznych hagiograficznych życiorysach Józefa Stalina zaznaczano jego rzekomo „wiekopomny” wykład w przeprowadzeniu kolektywizacji na wsi radzieckiej¹⁴⁴. Szczytem perwersji oszalałego tyrana i jego zwyrodniałych współpracowników było zmuszenie poetów do opiewania czynów Józefa Stalina w sprawie kolektywizacji wsi. W jednym z opublikowanych w Polsce w latach 50-tych XX wieku zbiorze pieśni znalazła się i taka opiewająca „szczęśliwą” wieś sowiecką, uczynioną takową przez Józefa Stalina. Autorem był sowiecki poeta tatarskiego pochodzenia Aszuga Mirza, muzykę skomponował A. Chaczaturian znany sowiecki kompozytor gruzińskiego pochodzenia. Pieśń tę na język polski przełożył Wiktor Woroszyłski, wówczas gorący stalinista. W pieśni tej znalazły się następujące słowa:

¹⁴⁰ M. Suchanow, *Droga wsi radzieckiej...*, s. 11.

¹⁴¹ S. Ciesielski, *Gulag. Radzieckie Obozy Koncentracyjne 1918–1953*, Warszawa 2010, s. 137–146; N. Tarachanowa, *Krasnaja Armia...*, s. 93–204; M. Dolot, *Zabić głodem. Sowieckie ludobójstwo na Ukrainie*, Kraków 2014, s. 253; S. Ciesielski, *Wróg jest wszędzie...*, s. 33–103; A. Graziosi, *The Great Soviet peasant...*, s. 46–71; R. Conquest, *The harvest of sorrow...*, s. 87–198.

¹⁴² Guzel Jachina, *Zulejka otwiera oczy*, Warszawa 2017, s. 60–78, 83–460.

¹⁴³ S. Hedlund, *Stalin and the peasantry a study in red*, Scandia 2008, s. 211–243; M. Stiepanow, *Istoria deportacji krestian...*, s. 158–163; O. Moroz, C. Żłupko, *Ukraińskie siewianstwo pierwoj...*, s. 97–161; A. P. Wróblewski, T. C. Protko, *Iż istorii represji...*, s. 3–143, *Kolektywizacja i gołód na Ukrainie 1929–1933*, Zbirknik dokumentiw i materialiw, Kijew 1992, s. 19–641. W publikacji tej zamieszczono 402 dokumenty z lat 1921–1933 obrazujących skalę zbrodni jakich dokonały władze sowieckie wobec chłopów ukraińskich.

¹⁴⁴ Przykładowo zob.: J. Stalin, *Krótki życiorys*, opracowanie zbiorowe, Warszawa 1949, s. 104–143; J. Stalin, *Do młodzieży*, Warszawa 1952, s. 6–36.

*Po ojczystym płynie wciąż przestworzu
piosnka, którą zrodził bój i trud.
O swym przyjacielu, wielkim wodzu,
pieśń radosną śpiewa wolny lud.
Stalin – naszą gwiazdą jest przewodnią,
Stalin – naszych marzeń dumny lot.
Leninowski sztandar walki podjął
Z Nim zwycięża lud Sierp i Młot.*

W jej środkowej części znalazły się zwrotki opiewające wieś kołchozową. Brzmiały one następująco:

*Stalin – naszą gwiazdą jest przewodnią
Tak jak słońce brzaskiem zarumienia
Widnokręgu jaśniejący brzeg,
Stalinowski uśmiech opromienia
rozbawionej dziatwy gwar i śmiech.
Stalin – naszą gwiazdą jest przewodnią
Hej! Do ramion skrzydła nam przypięto,
Polecimy, choć na świata skraj.
Wiecznej wiosny i miłości święto
sławi pieśnią nasz Radziecki Kraj.
Stalin – Naszą Gwiazdą Jest Przewodnią¹⁴⁵.*

Wiersz ten oddaje atmosferę i pokazuje do jakiego poziomu doszedł kult J. Stalina sprawcy śmierci milionów chłopów radzieckich. W atmosferze terroru, trudnej do opisanego propagandy nakazywano ludziom mordowanym, umierającym z głodu, łżonym przez siepaczy stalinowskich czcić tego mega zbrodniarza sowieckiego.

Rola wycieczek chłopskich do kołchozów radzieckich w propagowaniu kolektywizacji na wsi polskiej i krajów obozu socjalistycznego

Po ogłoszeniu decyzji o kolektywizacji wsi podjętej na polecenie J. Stalina przez Biuro Informacyjne na radzie w Bukareszcie w maju 1948 roku, rozpoczęto w krajach demokracji ludowej, w tym oczywiście i w Polsce, przygotowania do propagowania sowieckiego modelu kołchozowego wśród ludności wiejskiej tych

¹⁴⁵ *Pieśni radzieckie o Stalinie*, Wydawnictwo „Prasa Wojskowa”, Warszawa 1951, Biblioteka Muzyczna Domu Wojska Polskiego, Warszawa 1951, s. 33. Pisali o kulcie J. Stalina m.in.: M. Budkiewicz, P. Łuczak, *Od Stalina do Putina. Media w procesie umacniania kultu jednostki*, Warszawa 2018, s. 21–25; R. Kupiecki, „Natchnienie milionów”. *Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa 1993, s. 5–45; J. Plamer, *Kult Stalina. Studium alchemii władzy*, Warszawa 2014, s. 27–64, 187–257; W. Jerofiejew, *Dobry Stalin*, Warszawa 2005. W powieści tej autor pokazuje „duszę rosyjską” jej prześląknięciem Stalinem. Jak widać były to słowa prorocze, ponieważ współcześnie kult J.W. Stalina w Rosji, za rządów Władimira Putina oficera KGB rozwija się w najlepsze.

państw¹⁴⁶. Po odsunięciu od władzy Władysława Gomułki – sekretarza generalnego KC PPR – na przełomie sierpnia – września 1948 roku oskarżonego o „odchylanie prawicowo-nacjonalistyczne” sprowadzające się głównie do sprzeciwu tegoż wobec gwałtownej kolektywizacji wsi przystąpiono do zmasowanej akcji propagandowej w tej sprawie. Podobne działania podjęto wobec działaczy komunistycznych i w innych krajach tego obozu¹⁴⁷.

Już w drugiej połowie 1948 roku doszło do uzgodnienia, co do realizacji wycieczek chłopów polskich oraz chłopów z pozostałych krajów demokracji ludowej do ZSRR. Kierownictwo sowieckie podjęło decyzję, że wycieczki chłopów miały być kierowane głównie do kołchozów na Ukrainie Sowieckiej. Serhij Tkaczow badacz tej problematyki stwierdził, że „na przeprowadzenie tej fałszywej z założenia, nieszczerzej akcji trzeba się było należycie przygotować – znaleźć odpowiednie miejsce i – używając odpowiedniej terminologii – moralnie wytrzymały ludzki konglomerat”. Podobnie pisał o tych wycieczkach polski badacz tej problematyki Antoni Kura¹⁴⁸. Przygotowanie logistyczne tych wycieczek moskiewskie kierownictwo partii bolszewickiej zaleciło Centralnemu Komitetowi Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy. Jak pisał Serhij Tkaczow „praktyczne zadania polegały na tym, żeby pokazać wyższość socjalizmu nad kapitalizmem, przewagę gospodarstwa kolektywnego nad indywidualnym, przekonać chłopów polskich, że kołchozowa droga to jedyna droga rozwoju rolnictwa krajów demokracji ludowej”¹⁴⁹. W związku z tymi wizytami chłopskimi po porozumieniu ze stroną polską wystosowano ze strony ukraińskiej apel do chłopów polskich wzywając ich do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych¹⁵⁰. W pierwszej takiej wycieczce odbytej w dniach 26 lutego – 10 marca 1949 roku brało udział aż 166 uczestników. Wśród nich było 117 chłopów polskich¹⁵¹. W roku

¹⁴⁶ M. Paździora, *Konsekwencje powstania Biura Informacyjnego dla międzynarodowego ruchu komunistycznego*, [w:] *Rok 1948. Nadzieje i złudzenia polskich socjalistów*, red. M. E. Ożóg, Rzeszów 2000; N. Pietrow, *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945–1953*, Warszawa 2015, s. 171–173; H. Bartoszewicz, *Sowiecka polityka dominacji w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej 1944–1947*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” z. 107 z 1993 r.

¹⁴⁷ W. Bonusiak, *Rok 1947 w krajach demokracji ludowej*, [w:] *Pamiętny Rok 1947*, red. M.E. Ożóg, Rzeszów 2001; tenże, *Kraje demokracji ludowej w 1948 roku*, [w:] *Rok 1948...*; S. Tkaczow, *Propaganda kolektywizacji. Wycieczki polskich chłopów na Ukrainie w latach 1948–1949*, „Czasy nowożytnie”, nr 6 1999, s. 187–188; A. Kura, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006, s. 72–179.

¹⁴⁸ Tamże, s. 66. Tenże, *O wycieczkach zwolenników kolektywizacji wsi polskiej do radzieckich kołchozów*, „Zeszyty Wojnickie” nr 7/8 z 1998, s. 32–55. Archiwum Zakładu Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie (AZHRL), Zbiory albumów, sygn. 10, Album pt: *Wycieczka chłopów polskich na Ukrainę w lutym – marcu 1949 roku*. W albumie tym zamieszczono zdjęcia z pobytu chłopów w Zagłębiu Donieckim, Kijowie, Charkowie, Odessie. Chłopi byli również w Stacjach Maszynowo-Traktorowych w Starobeszowie, w kołchozach w Obwodzie Połtawskim i Obwodzie Odeskim. Spotkali się w Radzie Ministrów Ukrainy z Wandą Wasilewską.

¹⁴⁹ S. Tkaczow, *Propaganda kolektywizacji...*, s. 187.

¹⁵⁰ *Braterski list ukraińskich kołchoźników do chłopów polskich*, „Chłopska droga”, nr 52 z 27 II 1949.

¹⁵¹ S. Tkaczow, *Propaganda kolektywizacji...*,

1949 chłopcy polscy pochodzący aż z 12 województw – w sumie kilkaset osób – odwiedziło na Ukrainie 127 kołchozów, 34 sowchozów, 27 Międzykołchozowych Baz Traktorowych, 14 przedsiębiorstw rolnych w tym między innymi cukrownie, 12 Stacji Naukowo-Badawczych i 7 Rolniczych Instytutów Naukowo-Badawczych¹⁵². W latach następnych wycieczki takie odbywały się i do innych republik sowieckich: białoruskiej, rosyjskiej (w części europejskiej). Do Związku Sowieckiego przybywały też delegacje chłopów rumuńskich, węgierskich, czechosłowackich, bułgarskich, które przetartym już szlakiem przez polskich chłopów obwożono po ukraińskich kołchozach i sowchozach. Wszystko to miało na celu doprowadzenia do „ogłupienia chłopów” w tych krajach i przekonania ich przez naoczne obejrzenie, „wzorowych kołchozów” do wstępowania do rolniczych spółdzielni produkcyjnych¹⁵³.

W tym celu zaczęto wydawać odpowiednio spreparowane relacje z tych wycieczek. W jednej z takich relacji autorstwa Anieli Mariańskiej (zapewne pseudonim) znalazł się opis takiego „rajdu chłopów polskich” po kołchozach i sowchozach Rejonu Carczyńskiego. Na terenie Ukrainy uczestnicy tej wycieczki wiezieni byli samochodami ciężarowymi. Jak zauważyła ta autorka oglądając z pokładu tego samochodu okoliczne kołchozy stwierdziła, że ich odbudowa powojenna była trudna bo w Rejonie Carczyńskim było brak materiałów budowlanych. Zauważyła ona, że „domy buduje się z gliny zmieszanej ze słomą i suszonej na słońcu. Domy te są suche, ciepłe i bardzo ładne. Równiutkie ściany białe malowane pięknie odbijają na tle zieleni sadów. Dawniej rozciągał się tu step, wiosną i jesienią pokryty trawą, latem sterczały na nim suche badyle. Nie było żadnych drzew. Wszystkie drzewa, które widzimy teraz, zostały zasadzone ręką człowieka przeobrażającego przyrodę”¹⁵⁴.

Podczas tej kilkunastodniowej wizyty opisanej przez autorkę uczestnicy odwiedzili wielkie Stacje Maszynowo-Traktorowe (MTS) w Rejonie Carczyńskim w Rozdorowie i Grodowie. Pierwsza z tych stacji posiadała 50 traktorów, 34 kombajny, 16 młocarni i wiele innych maszyn. Zorganizowano w niej 13 brygad traktorowych, w których pracowało 100 traktorzystów. Wielu z nich było, jak informowano „stachanowcami” czyli sowieckimi przodownikami pracy. MTS w Rozdorowie obsługiwała aż 38 kołchozów. W kołchozach tych uprawiano ok 36 tysięcy hektarów ziemi ornej. W 1949 roku MTS wykonał wg informacji jego kierownika plan w 120 procentach. Jak informował on uczestników wycieczki plan na rok 1950 „już w maju został wykonany w 115 procentach”. Zapewne uczestnicy zastanawiali się co kołchoźnicy mieli dalej robić od czerwca do grudnia 1949 r. jak już wszystko zrobili w kołchozie. W MTS pracowało

¹⁵² Tamże, s. 202.

¹⁵³ Tamże.

¹⁵⁴ A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich po Ukrainie*, Warszawa 1950, s. 21; V. Zubak, *Nieudane Imperium. Związek Radziecki okres zimniej wojny od Stalina do Gorbaczowa*, Kraków 2010, s. 68–77; *Istoria ukraińskiego sieljanstwa*, Tom. 2, Kijów 2006, s. 353–410.

ogółem 180 ludzi. Reperacje maszyn odbywały się we własnych warsztatach. Dokonywało ich naprawy tylko 6 mechaników. Podczas wycieczki nie zastano w MTS maszyn, „gdyż brygady traktorowe i kombajny były już na polach, przygotowywane do żniw”¹⁵⁵. Natomiast druga z tych stacji usytuowana w Grodowie też w tym rejonie obsługiwała 26 kołchozów. Stacja ta posiadała 47 traktorów i 27 kombajnów, obrabia 32 tysiące hektarów W MTS tym pracowało 170 ludzi. Kolejny MTS odwiedzili wycieczkowicze w Rejonie Sienielnikowskim. Posiadał on aż 70 traktorów i 40 kombajnów, obsługiwał 29 kołchozów i obrabiał 36 tysięcy hektarów. Pracownicy MTS wspólnie z kołchoźnikami mieli nakazane stałe podwyższenie wydajności z hektara. Musieli stale „ulepszać uprawy” a „wydajność z hektara musieli podnosić o 3 q rocznie”. W przypadku niewykonania tych nakazów byli za to karani, nawet łagrem, a zazwyczaj obciążeniem wynagrodzeń¹⁵⁶.

Zgodnie z systemem gospodarki kołchozowej stacje te – jak mówiono wycieczkowiczom – wykonywały prace polowe na wyznaczonym obszarze, który taka stacja musiała obsłużyć. Jak pisała autorka tego swoistego „reportażu” z życia kołchozowego: „pracownicy MTS byli podzieleni na brygady traktorowe, które obsługiwały poszczególne kołchozy, położone często o kilkanaście kilometrów od siedziby stacji. MTS utrzymywał łączność z brygadami pracującymi w kołchozach przy pomocy radiostacji. Zgodnie z procedurami o oznaczonej godzinie przewodniczący MTS albo jego zastępca lub ktoś upoważniony z kierownictwa udzielał instrukcji brygadam. Pracownicy brygad mogli porozumiewać się w każdej chwili z kierownictwem MTS bo przy radiostacjach w tych instytucjach były dyżury. W ten sposób w razie awarii przyjeżdżał niemal natychmiast do danej brygady auto-warsztat z mechanikiem. W MTS tych były też kombajny traktorowe oraz samobieżne, to znaczy takie, które poruszały się własnym napędem bez traktorów. Kombajn samobieżny kosił i równocześnie młócił dziennie 20–25 hektara zboża. Obsługiwał go jeden człowiek”¹⁵⁷. Nawet z tego propagandowego opisu wynikało, że pracownicy MTS i kołchoźnicy podlegali stałej i niezwykle drobiazgowej kontroli kierownictwa tej stacji i przewodniczących kołchozów. Pisząc o takim systemie pracy autorka zanotowała, że „obok biura były wystawione tablice, na których co dzień zapisuje się ilość wykonanej pracy i procent wykonania rocznego planu każdej brygady. Na drugiej tablicy notuje się pracę i procent wykonania planu przez poszczególne kołchozy obsługiwane przez MTS. W razie, gdy który kołchoz nie nadąży z wykonaniem planu, MTS stara się mu pomóc. Odbywają się także na-

¹⁵⁵ A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 22–23; K. Markowski, *Anatomia strachu. Sowietywizacja Obwodu Lwowskiego. Studium zmian polityczno-gospodarczych*, Warszawa 2018, s. 403–421.

¹⁵⁶ A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 22–24; I. M. Wołkow, *Wiselenija sielian Ukraini u widaleni rajoni SSSR naprinnikinej 40-tych godow*, „Ukrajniskije Tietradi” nr 7–8, 1993, s. 37–43; *Istoria Ukrainy siewianstwa...*, s. 353–372.

¹⁵⁷ A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 24.

rady dyrekcji i brygadierów MTS z kierownictwem i aktywistami kolchozów¹⁵⁸. Zazwyczaj takimi malkontenckimi MTS i kolchozami, zajmowali się funkcjonariusze NKWD oskarżając takich pracowników o dywersję sabotaż. W ten sposób steki tysięcy kolchoźników trafiało do obozów pracy, więzień, było zsyłanych do odległych miejsc Imperium Sowieckiego¹⁵⁹. Zazwyczaj siedziba Stacji Maszynowo-Traktorowych była niejako ośrodkiem zarządzania kolchozami w zwiedzanych przez chłopów z Polski rejonach Ukrainy¹⁶⁰.

Zgodnie z programem wycieczki pokazywano uczestnikom kilka lub kilkanaście kolchozów ściśle wyselekcjonowanych i odpowiednio przygotowanych na taką okazję¹⁶¹. Wyprawa taka była też „okraszona” zwiedzaniem zakładów przemysłowych, a czasem Kijowa i jego zabytków. Podczas tego opisywanego przez M. Mariańską „kolchozowego turnusu wycieczkowego” jego uczestnicy zwiedzili 9 kolchozów i sowchozów oraz jedną Państwową Stadninę Koni. Każdy z tych kolchozów miał swojego na ogół komunistycznego patrona. W Rejonie Caryczyńskim Obwodu Dniepropietrowskiego były to kolchozy imienia: Pietrowskiego i Czapa-jewa, w Rejonie Siemieńkowskim tego Obwodu odwiedzali kolchoz imienia Tarasa Szewczenki, a w Rejonie Pokrowskim kolchozy imienia Karola Marksa i Józefa Stalina. Uczestnikom wycieczki pokazywano też sowchozy (państwowe gospodarstwa rolne). Były to sowchozy imienia Ernesta Thaelmana i sowchoz noszący imię „Awangarda”. Państwowa Stadnina Koni nosiła zaś imię Siemiona Budionnego. Wycieczkowicze odwiedzili również w Rejonie Kotowskim kolchozy o charakterystycznych dla sowieckiej propagandy nazwach „Droga do Socjalizmu”, „Rok Wielkiego Przełomu z 1930 roku”. W niektórych partiach opisu nie ujawniono konkretnych miejscowości, w których były te kolchozy, poprzestano na podaniu rejonów i powiatów, przenosząc to w polski system administracyjny¹⁶².

W kolchozie imienia Pietrowskiego zatrudnionych było „około 500 ludzi zdolnych do pracy”. W brygadach polowych pracowało 200 osób, reszta pracowała w brygadach hodowlanych, w ogrodzie, sadzie, pasiece, w brygadzie budowlanej. Kolchoz imienia Pietrowskiego posiadał 2766 hektarów ziemi, w tym 1577 hektarów ziemi ornej. Kolchoz ten w 1949 roku uzyskał, jak podano do wiadomości zwiedzającym, 1 024 896 rubli dochodu. W kolchozie tym wycieczkowicze oglądali zasiewy na kolchozowych polach. Autorka pisała o tym, że „na równych polach falowały łany pszenicy i żyta, kukurydzy i słonecznika”. W jej relacji, z pewnością

¹⁵⁸ Tamże, s. 24.

¹⁵⁹ Tamże, s. 24.

¹⁶⁰ G. G. Krubczik, *Ukraińskie sielo pod władzą nomenklatury (60–80 – ti gody XX stuleti)*, Dniepropietrowsk 2001, s. 5–20; S. Ciesielski, *Terror na co dzień. Polityka represyjna ZSRR 1945–1953*, Toruń 2015, s. 118–149, 179–186.

¹⁶¹ S. Tkaczow, *Propaganda kolektywizacji...*, s. 189–191.

¹⁶² A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 25–26; O. Lienartowicz, *Sielianstwo Zahidnoi Ukraini u nacjonalno-wizwolnii borotbi 1944–1950*, Wolnij Dierżwny Univeritet im. Lesi Ukrainki Łuck 1998, s. 128–144.

przesadzonej, pola zbożowe były tak równe, że gdy wycieczkowicze spojrzeli „na łan żyta czy pszenicy to jak gdyby nożycami obciął, faluje morze grubych kłosów”. M. Mariańska pisała dalej, że „już przed wojną pola kołchozowe były czyste, bez chwastów, lecz w czasie okupacji znowu porosły chwastami i trzeba było włożyć wiele pracy w ich ponowne oczyszczenie. Obecnie ta walka z chwastami została zakończona”¹⁶³.

Zgodnie z „zamówieniem politycznym” autorka musiała pisać z „urzędowym zachwytem”. W jej zapisie brzmiało to następująco „gdy patrzymy na czyste kołchozowe pola, przypominają się nam nasze pola na indywidualnych gospodarstwach, gdzie często maki, kąkole i bławaty górują nad żytem czy pszenicą, a lebioda i rzepicha przerasta okopowe. Przy gospodarce kolektywnej i szerokim stosowaniu techniki łatwej jest uporać się z chwastami niż przy pomocy kopaczki na indywidualnym gospodarstwie”. I dalej pisała, że wycieczkowicze przejeżdżali „przez pola zapowiadające wspaniały urodzaj, a przewodniczący kołchozu opowiadał im w jaki sposób uzyskuje się wysokie plony. Dawniej orano do 12–14 cm głębokości, orano przeważnie drewnianymi sochami i nic dziwnego, że przy takiej uprawie, przy panującej posusze, plony były marne – wynosiły najwyżej 6–7 q z hektara. Obecnie orze się traktorami na głębokość 22–25 cm. Przy zastosowaniu odpowiednich nawozów i odpowiedniej pielęgnacji gleby otrzymuje się 55 q z hektara kukurydzy, a zbiór z poszczególnych działek dochodzi nawet do 90 q z hektara. Zbiory zbóż jarych wynoszą 20 q z hektara, a dochodzą również do 30 q”¹⁶⁴.

Opis wydajności kołchozowych pól był nieprawdziwy. Nawet w sowieckich statystykach tego typu wysokie zbiory nie były odnotowane. Sięgały one zaledwie kilku lub kilkunastu kwintali z hektara¹⁶⁵. Dość realistyczny – wskazujący mimochodem niemal na wpół niewolniczy charakter pracy w kołchozach był jej opis mówiący o takim właśnie jej charakterze. Autorka pisała bowiem, iż „kołchoźnicy pracują w brygadach. Są brygady pracujące w polu, brygady pracujące w farmach hodowlanych, ogrodzie, pasiece itd. Wszelką ciężką robotę w kołchozach wykonują maszyny z MTS. Zboże i słoneczniki zbiera się z pola także kombajnami, które równocześnie koszą i młóć. Wymłócone wysypuje się ze specjalnych zbiorników przy kombajnach do aut ciężarowych i odwozi się do spichrza, a słomę do stogów. Dlatego stodoły są tu niepotrzebne. Gniazda nasienne słoneczników po wymłóceniu kisi się na paszę dla bydła w mieszance z inną zielenią, a łodygami pali się w piecach. Natomiast kukurydzę zbiera się ręcznie, następnie młóci specjalnymi młockarniami. Każda grupa licząca 8 ludzi obrabia 21 hektarów kukurydzy. Istnieje współzawodnictwo pracy nie tylko pomiędzy brygadami, ale nawet między

¹⁶³ A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 26–27.

¹⁶⁴ Tamże, s. 26.

¹⁶⁵ J. M. Romaniuk, *Kłęb i Siłskoje zilskoje zittja u 50-ti 60-ti roki XX stoletni, Problemy istorii fakti, sudrženija, poszuki*, Kijów 2001, s. 117–128; S. Ciesielski, *Terror na co dzień...*, s. 100–109; *Istoria Ukrainського Stieljanstwa...*, s. 378–390.

poszczególnymi grupami i ludźmi pracującymi w grupach”¹⁶⁶. Wymiar i organizacja pracy była niemal pół niewolnicza. W tym okresie, jak pisał badacz tej problematyki Stanisław Ciesielski, prowadzono w Związku Radzieckim nadal politykę eksploatacji i dyskryminacji chłopów zmuszając ich do niewolniczej półdarmowej lub całkowicie darmowej pracy. Kołchoźnicy ci mieli podwyższone normy dzienne, obkładani byli wielkimi podatkami od działek przyzagrodowych i dochodów z nich uzyskiwanych. Wszystkich tych, którzy norm w tych brygadach nie wykonywali karano, zsyłano na Sybir do najcięższych prac¹⁶⁷.

W tych propagandowych opisach „rajskiego życia kołchozowego” było całkowite kłamstwo, kłócące się ze sposobem życia, ubiorem kołchoźników uwiecznionych na zdjęciach czy oglądanych przez polskich wycieczkowiczów. Wyrazem takich całkowitych fałszywych informacji był opis zarobków kołchoźników. A. Mariańska opierając się o przekazane jej informacje przez kołchoźników pisała, że jeden z pracowników tego kołchozu „traktorzysta Butieńko w ubiegłym roku w czasie sezonu zarobił 37 q zboża, 2500 rubli, 5 q jabłek, poza tym jarzyny, miód itp. Za zarobione pieniądze kupił sobie motocykl, za który zapłacił 1900 rubli. Inny traktorzysta (zapomniałam jego nazwisko) opowiada, że zarobił 42 q zboża i 4200 rubli. Brygadier ze swego zarobku kupił sobie motocykl najlepszej marki za 3800 rubli. Z uzyskanych produktów traktorzyści zostawiają sobie pewną ilość potrzebną na własny użytek, resztę zaś sprzedają na rynku. Handel w Związku Radzieckim jest uspołeczniony, ale kołchoźnicy mogą sprzedawać swe produkty na rynku”. Podobne „dobra” rzekomo otrzymywały kołchoźnice z kołchozu imienia „Droga do Socjalizmu” położonym w Rejonie Kotowskim Obozu Carycyńskiego. Autorka ta zanotowała przekazane jej informacje o tym, że kołchoźnice pracujące w świniaarni za pracę otrzymywały „normalną dniówkę obrachunkową, poza tym za każdego świniaka, który po 6 tygodniach waży 10–12 kilogramów, otrzymuje 4–5 dniówek obrachunkowych. Według normy świniarka od każdej maciory powinna w roku wychować 14 prosiąt. Jeżeli wychowa więcej, to każde piąte prosię wychowane ponad normę otrzymuje, jako premię. I tak na przykład, jeśli od 10 macior razem świniarka uzyskała 160 zamiast 140 prosiąt to, jako premię otrzymuje 4 prosięta; często świniarki otrzymują jako premię 10–20 prosiąt rocznie. Pracujące przy tucznikach otrzymują, jako premię mięso. Każda z nich ma do tuczenia 14–20 tuczników. W 1949 roku świniarki pracujące przy tucznikach wyrobiły po 450–480 dniówek obrachunkowych i prócz tego otrzymały po 75 kilogramów mięsa w premii. W roku bieżącym [tj. 1949 – RT] już do 1 czerwca otrzymały po 70 kilogramów premiowego mięsa”¹⁶⁸.

„Obfitość” zarobków ludzi pracujących w kołchozach i sowchozach była wielokrotnie powtarzana w wydawnictwach dotyczących podróży delegacji chłop-

¹⁶⁶ A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 26, 34–35.

¹⁶⁷ S. Ciesielski, *Terror na co dzień...*, s. 103–104.

¹⁶⁸ A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 26, 34–35.

skich, osób indywidualnych, dziennikarzy po ZSRR. W relacji trzech działaczek ludowych Stefanii. Garnarczykowej, Marii Jaszczukowej i Elżbiety Orłowskiej z pobytu w kolchozie imienia Georgija. Dymitrowa w okolicy Moskwy też padły nieprawdopodobnie fałszywe dane o zarobkach kolchoźników. Zwiedzające kolchoz działaczki ludowe zanotowały, że kolchoźnicy „po oddaniu wszystkich podatków i pozostawieniu rezerwy, pozostałe produkty dzielą na ilość przepracowanych dniówek. (Biorą w tym udział wszyscy członkowie kolchozu). Wypadło więc na dniówkę po 2,5 kilograma zboża, po 10 kilogramów ziemniaków, po 3 kilogramy jarzyn i po 4 kilogramy siana i słomy. Jeżeli przeciętnie każdy przepracuje średnio 350 dniówek to otrzyma 875 kilograma zboża; 35 q. ziemniaków, 1050 kilogramów jarzyn i 14 q. siana i słomy. Jeżeli pracuje jedna osoba z domu to nie ma zbyt dużej nadwyżki, którą mogłaby sprzedać, lecz przeważnie pracuje po dwoje lub więcej z rodziny, a w takim razie pozostaje duża nadwyżka, którą sprzedają na wolnym rynku, biorąc pieniądze dla siebie”¹⁶⁹.

Ten „idylliczny” opis dobrobytu kolchoźników kłócił się całkowicie z rzeczywistością sowieckich warunków wynagradzania za ciężką pracę tych niewolniczo traktowanych ludzi. Stanisław Ciesielski pisał bowiem, że w rzeczywistości „w kolchozach dopiero po rozliczeniu się z państwem, stworzeniu zasobów siewnych i rezerwowych, można było wydać kolchoźnikom naturalną część ich wynagrodzenia w rozliczeniu za przepracowane dniówki robocze. W 1946 roku w wielu kolchozach chłopci w ogóle nie otrzymywali nic za swą pracę, jako że nieurodzaj z jednej strony, a bezwzględnie egzekwowanie zobowiązań kolchozów wobec państwa z drugiej strony, nie pozwoliły na wydzielenie kolchoźnikom czegokolwiek, a więc faktycznie pracowali oni za darmo. Nawet jeżeli chłopci otrzymywali wynagrodzenie, to bardzo często miało ono ledwie symboliczne rozmiary: 14,1 % kolchoźnikom wydano poniżej 100 g ziarna za dniówkę, 30 % – 100–300 g, 17,7 % – 300–500g, 9,4 % – 500–700 g, a 7,7 % – 700–1000g. Tylko 9,7 % kolchoźnikom wydano powyżej 1 kilograma ziarna za dniówek, ale aż 10,6 % w ogóle nie wydano. W skali całego ZSRR średni przydział zboża w ramach rozliczenia dniówek w 1946 roku wynosił 0,52 kilograma za dzień roboczy (na Ukrainie zaledwie 0,27 kilograma)”¹⁷⁰. Z tego zestawienia widać, jak grubymi nićmi szyta była sowiecka propaganda. Z tych też powodów i chłopci polscy oglądający uważnie kolchozy sowieckie, jak i czytając ich opis, propagandziści, a potem przekazujący tego typu informacje byli niewiarygodni. Jak wynika z licznych badań w Polsce odrzucono w całości tego typu przekaz propagandowy, jako zakłamany i fałszywy¹⁷¹.

W czasie tych podróży po kolchozach i sowchozach Ukrainy sowieckiej jej

¹⁶⁹ S. Garnarczykowa, M. Jaszczukowa, E. Orłowska, *Byliśmy w ZSRR*, Warszawa 1951, s. 53–54.

¹⁷⁰ S. Ciesielski, *Terror na co dzień...*, s. 103–104.

¹⁷¹ *Istoria Ukraiskogo sieljanstwa...*, s. 353–372, 390–408; P.R. Magocsi, *Istoria Ykrainii*, Kijw 2007, s. 550–558; S. Fitzpatrick, *Życie codzienne pod...*, s. 168–169; A. Applebaum, *Czerwony głód...*, s. 147–219.

uczestnicy byli goszczeni przez kolchoźników. Zazwyczaj witano ich chlebem i solą. Czynił to przewodniczący kolchozu lub najbardziej zasłużony kolchoźnik. W kolchozie imienia Pietrowskiego w czasie sutego obiadu z dodatkiem sporej ilości alkoholu dawanym po to, jak pisał S. Tkaczow, aby „rozwiązały się języki” wycieczkowiczów opowiadano o historii kolchozu¹⁷². W relacji Anieli Mariańskiej brzmiało to dość szablonowo i mało wiarygodnie, ponieważ kolektywizacja na Ukrainie pochłonęła kilka milionów ofiar zmarłych z głodu i zadanych razów chłopom tamtejszym przez bolszewickie oddziały karne: milicji, wojsko, aparat bezpieczeństwa¹⁷³. Autorka pisała zgodnie z narzuconym jej tokiem narracji następująco: „jest to historia, jakich wiele się powtarza w ukraińskich kolchozach. Za caratu – nędza, głód, panowanie obszarników i kułaków. W okresie międzywojennym – organizowanie kolchozu, cierpliwe przekonywanie mało- i średniorolnych o wyższości gospodarki zespołowej, walka z kułakami, którzy wszelkimi siłami starali się szkodzić. Kułacy podpalali sterty kolchozowe, domy aktywniejszych kolchoźników: pał zamordowany przez nich pierwszy przewodniczący kolchozu. Ale ataki ze strony kułaków wzmacniały bojowość kolchoźników, coraz więcej średniaków przekonywało się, że ich wrogiem jest kułak i przechodziło na stronę zwolenników kolchozu. W końcu przyszła ostateczna rozprawa z kułakami i zniknęli oni w Związku Radzieckim, jako klasa, a chłopci dotychczas uciskani przez nich odetchnęli z ulgą”¹⁷⁴.

W zapisie tym była odrobina prawdy, szczególnie te passusy mówiące o oporze „kułaków”. W walce tej wspierani byli oni przez całą wieś. Dopiero straszliwe represje, głód, deportacje spowodowały, że „średniacy” i „biedniejsi chłopci” nie mając wyboru, gdyż czekała ich wywózka i śmierć, „przechodzili” na stronę zwolenników kolchozu. Natomiast „ostateczna rozprawa z kułakami”, którzy „zniknęli ze wsi”, o czym napisano ale nie poinformowano jak to zrobiono, polegała na ich wymordowaniu, wywiezieniu na Sybir lub w inne rejony ZSRR. Zapewne „polscy wycieczkowicze kolchozowi” a na pewno ich „ukraińscy gospodarze” wiedzieli, co przeżyli ich rodzice i oni sami w latach 30/40-tych XX wieku, kiedy ten ich kolchoz organizowano. Bojąc się represji o tych tragicznych losach nie mówili¹⁷⁵.

Wprowadzona takimi metodami kolektywizacja w ZSRR „przekonała” chłopów do tego typu gospodarowania. Z tego też powodu chłopci radzieccy „uznali” wyższość gospodarki zespołowej, która rzekomo doprowadziła ich do „wzrostu dobrobytu [!!!], rozkwitu życia kulturalnego [!!!] i wzrostu bogactwa kolchozowego [!!!]”. W okresie powojennym „przekonani” takimi metodami chłopci w ZSRR

¹⁷² S. Tkaczow, *Propaganda kolektywizacji...*, s.

¹⁷³ A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 28. Grozę kolektywizacji opisywali m.in.: M. Dolot, *Zabić głodem. Sowietkie ludobójstwo na Ukrainie*, Kraków 2014, s. 157–170; R. Butler, *Instrumenty terroru...*, s. 45–57.

¹⁷⁴ A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 28.

¹⁷⁵ S. Ciesielski, *Gulag. Radzieckie obozy...*, s. 137–170, 251–216.

wiedzieli, że „tylko życie kołchozowe umożliwi im szybsze odbudowanie zniszczeń i przyniesie dobrobyt. Dlatego zakasali rękawy i przystąpili do odbudowy swego kołchozu. Odbudowali już wiele domów, stworzyli farmy hodowlane. Prace rozpoczynali często od jednej krowy, jednej maciory i jednej pary wołów. Wszystkie cielęta od krów z gospodarstw przyzagrodowych kołchoźnicy oddawali do farm kołchozowych. Założyli pasiekę początkowo składającą się z kilku uli. Ziemię zaczęli zrazu uprawiać krowami z indywidualnych gospodarstw, gdyż MTS-y były zniszczone”¹⁷⁶. Jak wynikało nawet z tego opisu wyzyskiwani byli na każdym kroku. Zabrano im bowiem przyzagrodowy inwentarz, cielęta, krowy, świnie, drób do kołchozowego gospodarstwa. Kołchoźnicy nadludzko wyzyskiwani musieli tak prymitywnymi narzędziami uprawiać ziemię. Jak pisała ta autorka: „w pierwszym roku uprawiali tylko 727 hektarów ziemi, ale z każdym rokiem areal ten się powiększał. Obecnie dzięki wyteżonej pracy dorobili się już w gospodarstwie kołchozowym 415 krów, 87 koni, 417 świń, 275 uli, kilku tysięcy sztuk drobiu i zlikwidowali już całkowicie odłogi. Kołchoźnicy odczuwają jeszcze wiele braków, jak na przykład chociażby to, że bydło jest różnej rasy, z których nie wszystkie są odpowiednio produkowane. Braki te jednak starają się usuwać i mają ambicję, by ich kołchoz był przodującym w rejonie”. Różnorodność bydła w kołchozach wynikała stąd, że setki tysięcy krów zabrano z Niemiec i krajów zajętych przez ZSRR i sprowadzono do tych gospodarstw¹⁷⁷.

Przedstawiony przebieg wizytacji polskich chłopów w kołchozie imienia Pietrowskiego był precyzyjnie zaplanowany. W podobny sposób organizowano wiele innych wycieczek do kołchozów. Z tych powodów powtarzały się ich opisy, bo musiały się zmieścić w ściśle wyznaczonych ramach opracowanych przez aparat państwowy ZSRR. W każdym jednak przypadku przyjazdy do wizytowanych przez chłopów polskich kołchozów czy sowchozów starano się uatrakcyjnić. Chłopi polscy zwiedzający np. sowchoz imienia E. Thaelmana oglądali występy miejscowego zespołu artystycznego i film. Z racji, że był to sowchoz ogrodnicy liczący około 1000 hektarów ziemi pokazywano im sady owocowe, plantacje agrestu, malin, porzeczek i truskawek, szkółki drzewek. W tym sowchozie, jak pisała autorka, jego pracownicy „posiadali na własność domki, na których budowę otrzymali kredyt na 10 lat, i działki przyzagrodowe po 25 arów, na których sadzą jarzyny i drzewa owocowe. Chowają oni krowy i świnie, drób, a przy tym zarabiali przecież w sowchozie. Żyją dobrze, byli weseli i zadowoleni”¹⁷⁸. W kolejnym kołchozie imienia Czapajewa obok „podziwiania ludzi radzieckich” ich „kołchozowej dumy i patriotyzmu kołchozowego” odwiedzili oni jednego z kołchoźników w jego domu. Opis sadyby tego kołchoźnika bliski był rzeczywistości, mimo prób jej ufrizowania przez autorkę. Pisała ona, że: „domek na pozór niepokąźny. Ściany

¹⁷⁶ A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 28–29.

¹⁷⁷ Tamże, s. 28–29.

¹⁷⁸ Tamże, s. 30.

z gliny ze słomą, wybielony (wspominałam już, że brak tu materiałów budowlanych). Wchodzimy do sieni, następnie do małych, schludnych pokoików. Mieszkanie złożone z trzech pokoi – sypialnia młodych, stołowy i pokój ojca. Wszędzie czyściutko, ściany zawieszono wzorzystymi kilimami i obrazami, na stole kwiaty. W domu przyjemny chłód. Glina i słoma, z których są zbudowane ściany, jest dobrym izolatorem – w zimie nie przepuszcza zimna, latem – gorąca. Przed domem solidny piec kuchenny, zbudowany z gliny, z glinianym baldachimem, żeby w razie deszczu do garnków nie padało, no i żeby kucharka nie zmokła. W niektórych rejonach obwodu dniproperoskiego jest zwyczaj budowania takich letnich pieców na dworze. W domu gotuje się tylko w zimie. Z tego powodu w mieszkaniach panuje przyjemny chłód i nie ma much. Podobnie farmy hodowlane są położone z daleka od domów mieszkalnych, by zapobiec rozmnażaniu się much, które u nas na wsiach są prawdziwą plagą. Wszystkie domy, w których byliśmy, były równie czysto i miło urządzone¹⁷⁹.

Z tego opisu widać było skalę ubóstwa w jakich żyli kolchoźnicy ukraińscy. Widzieli to uczestnicy tej wycieczki i zapewne zachwytu to nie wzbudziło. Podczas pobytu wycieczkowiczów w kolchozie imienia „Roku Wielkiego Przełomu z 1930 roku” w Rejonie Kotowskim dowiedzieli się oni o „rzekomej opiece” państwa sowieckiego, jakim to „otoczyć” miało ich po zniszczeniach wojennych. Informacja zapisana przez autorkę brzmiała następująco: „Zaraz po wojnie pola nie zostały obsiane, gdyż zboża siewnego w magazynach nie było. W ustroju kapitalistycznym nikt nie dba o chłopa i nie myśli o tym, czy ma co siał czy nie. Natomiast rząd radziecki zaopiekował się niezwłocznie kolchoźnikami, przysłał zboże do siewu i zaraz w pierwszym roku po wyzwoleniu mogli oni część pól obsiać. Obecnie już wszystkie orne pola są uprawiane i obsiane. Zaraz po wyzwoleniu przystąpili oni z wielkim zapałem i entuzjazmem do odbudowy swego kolchozu i mimo że teraz mniej ludzi pracuje niż przed wojną, pola są należycie obrabiane. Przekonaliśmy się o tym na własne oczy. Rozwijają się farmy hodowlane, rośnie nowy sad, posadzone już po wojnie. Jak zapewnił przewodniczący tego kolchozu: Kolchoz otoczony jest troskliwą opieką rządu i partii. Kolchoźnicy rozumieją to i odczuwają wielką wdzięczność dla partii i rządu, pracują z entuzjazmem. Bo czyż jest drugi taki rząd w świecie, który by przyznawał ludziom wiejskim tak wysokie premie i odznaczenia, jak to czyni rząd radziecki? Kolchoźnicy, przodownicy pracy na roli, otrzymują Premię Stalinowską, order Bohatera Pracy Socjalistycznej. O wszystkim tym opowiada nam z wielkim przejęciem przewodniczący kolchozu. Mówi, a jego entuzjazm zaczyna i nam się udzielać. Przytakują mu inni kolchoźnicy¹⁸⁰. Opis ten absolutnie nie oddawał rzeczywistości. Jeżeli nawet takie słowa padały to były one wyuczone i wypowiedziane pod czujnym okiem sowieckiej bezpieki i partyjnych funkcjonariuszy

¹⁷⁹ Tamże, s. 33–34.

¹⁸⁰ Tamże, 38–39.

szy. Rzeczywistość była zgoła tragiczna, a wysysk, propaganda dla kolchoźników ze strony aparatu sowieckiego wprost niewyobrażalnie brutalna. Już po wojnie na tym terenie ponownie zmarło z głodu, chorób około 1 miliona ludzi¹⁸¹.

W czasie tej podróży pokazano polskim „wycieczkowiczom” wzorowy sowchoz noszący nazwę „Awangarda”. Gospodarstwa tego typu były dostarczycielami nasion selekcyjnych, dobrych rasowo krów, trzody chlewnej, drobiu i koni. Sowchoz ten miał około 5 tysięcy hektarów ziemi, a swoimi „selekcyjnymi” plonami zbóż, „wzorowymi hodowcami tanio bydłem, końmi, drobiem”, obsługiwał kolchozy w Rejonie Siemielikowskim. Sowchoz ten został odpowiednio przygotowany do wizyty. W opisie dotyczącym jego wyglądu zapisała A. Mariańska: „Sowchoz posiada także inwentarz żywy: 60 koni, 60 wołów, 703 krowy, 512 świń, 3500 drobiu. Po wojnie odbudowano 74 domy. W 1949 roku sowchoz dał państwu 2 miliony rubli dochodu. Zbudowano nową szkołę, przedszkole i żłobek, które przed odjazdem zwiedzamy. Jedziemy na pole. Oglądamy piękne zboża selekcyjonowane, poletka czumizy, soi, fasoli i innych kultur. Przejeżdżamy przez pole pszenicy. Równiutki i czysty, bez chwastów, rozciąga się łąn pszenicy o powierzchni 400 hektarów w jednym kawałku. Ziemia popękana od posuchy, a jednak łąn zieleni się świeżą barwą; szumią na wietrze grube kłosa zapowiadające dobry plon. Spodziewana wydajność – 30 q z hektara. Tak dobry plon mimo posuchy jest możliwy tylko dzięki odpowiedniej uprawie i odpowiednim nawożeniu przy trawopólnym płodozmianie. Zwiedzamy nowo odbudowane i dobrze urządzone farmy świń. Robotnicy sowchozu posiadają własne domy mieszkalne i działki przyzagrodowe. Chowają krowy, świny i drób”¹⁸².

Podczas takiej wizyty pokazywano też polskim rolnikom wzorowych kolchoźników. W kolchozie im. Tarasa Szewczenki w Rejonie Siemielikowskim gospodarującym na 2,5 tysiąca hektarów, w którym zamieszkiwało około tysiąca osób przedstawiono im Łukije Gierdiewne Markołową. Kolchoźniczka ta wykonywała zawód „świniarki”, czyli hodowczyni świń. Wykonując swój zawód uzyskała tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Ł.G. Markołowa „Z onieśmieniem opowiada o swojej pracy, za którą otrzymała 3 ordery. Pracowała w kolchozie, jako świniarka i starała się pracować jak najlepiej. Pracę jej umiał ocenić i wyróżnić rząd radziecki. Za jakie czyny otrzymała ona najwyższe odznaczenie w Związku Radzieckim? Łukija S. Gierdiewna wychowała w 1947 roku od 10 macior 210 prosiąt, a w 1948 roku aż 280 prosiąt, to jest 200 procent normy”¹⁸³. Pracownicy kolchozów i sowchozów zachęceni byli do tego rodzaju wysiłku, ponieważ w ten sposób podnosili normy w swoich gospodarstwach. Takie ich postępowanie było formą eksploatacji kolchoźników i sowchoźników radzieckich¹⁸⁴.

¹⁸¹ S. Ciesielski, *Terror na co dzień...*, s. 112–118.

¹⁸² A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 41–42.

¹⁸³ Tamże, s. 44.

¹⁸⁴ S. Ciesielski, *Terror na co dzień...*, s. 112–118.

Podczas tych wizyt prezentowano wycieczkowiczom kolchozowy system pracy. W kolchozie im. Karola Marksa gospodarującym na 2 tysiącach hektara ziemi pracowały 3 brygady liczące po kilkadziesiąt osób. Każda z tych brygad miała przydzielone pola, traktory i konie. Do ich obowiązków należała uprawa tych około 2 tysięcy hektara ziemi. W kolchozie tym istniały też brygady: hodowlana, ogrodowa, sadownicza i budowlana. Każda z nich liczyła po około 20 osób. Funkcjonowaniem kolchozu kierował zarząd, który opracowywał szczegółowy plan dla każdej brygady. Z wykonania planu narzuconego tym brygadom skrupulatnie kolchoźników rozliczano¹⁸⁵. Jak z tego opisu można było wywnioskować było to przedsiębiorstwo rolne z wyposażonym w szerokie kompetencje zarządem, a dawni chłopci ukraińscy pracowali w nim, jako robotnicy rolni, eksploatowani do granic ich fizycznych możliwości¹⁸⁶.

Kolchoźniczy system gospodarczy w reakcjach osób indywidualnych „zwiedzających” ZSRR.

Na przełomie lat 40/50-tych XX wieku pojawiło się wiele publikacji autorskich o charakterze wybitnie propagandowym wychwalających sowieckie kolchozy i rzekomo „rajskie” w nich życie pracujących tam chłopów radzieckich. Jednym z takich propagandzistów był Jacek Wołowski (być może to pseudonim autorski) dziennikarz i reportażysta. W broszurze pt.: *Z dziennika podróży do Związku Radzieckiego*, wydanej w 1950 roku obok opisów jego pobytu w Moskwie, Leningradzie pojawiły się też informacje o życiu „w jednym ze zwykłych kolchozów sowieckich” w okolicach Moskwy. Kolchoz ten również został przedstawiony przez niego w „jasnych barwach”. Autor ten pokazał wzorowych kolchoźników, całkowicie zindoktrynowanych i oddanych władzy sowieckiej. Jedna z kolchożnic pełniąca funkcję dyrektora Stacji Maszynowo-Traktorowej w tym kolchozie mówiła autorowi tej publikacji o tym, że była „zwykłą, prostą chłopką. To, do czego doszłam, zawdzięczam przede wszystkim Partii. Partia nie tylko wysuwa ludzi. Partia ludziom pomaga pracować. Partia widzi tę pracę, ceni tę pracę i potrafi to okazać”¹⁸⁷. Autor ten dość trafnie mimo propagandowego charakteru jego *Dziennika* pokazał mentalność całkowicie zsowietyzowanych i zindoktrynowanych kolchoźników. Zapisał on bowiem, co zapewne było trafnym spostrzeżeniem, że kolchoźnicy byli po zastosowaniu wobec nich straszliwych represji „najciszej zespoleni z radziecką Ojczyzną. Bo człowiek radziecki nie tylko potrafi korzystać z ogromnych możliwości, jakie mu radziecka Ojczyzna daje. Gotów jest również w sposób prosty i naturalny do wszelkich wyrzeczeń, gdy Ojczyzna ich od niego zażąda, a wyrzeczeń tych nie traktuje, jako strat osobistych, lecz jako konsekwencje potrzeb, w których Ojczyzna jego się znalazła”¹⁸⁸.

¹⁸⁵ A. Mariańska, *Szlakiem chłopów polskich...*, s. 48–49.

¹⁸⁶ S. Ciesielski, *Terror na co dzień...*, s. 118–123.

¹⁸⁷ J. Wołowski, *Z dziennika podróży do Związku Radzieckiego*, Warszawa 1950, s. 81

¹⁸⁸ Tamże, s. 84.

Wielokrotnie opisywany mechanizm ekonomicznego funkcjonowania kolchozu gdzie każdy krok jego pracownika był śledzony, przypominał pracę „egipskich rolników z czasów faraonów”, chłopów pracujących na roli w „czasach babilońskich”, czy niewolników greckich lub rzymskich. Niewątpliwym było, że odsłonięcie mechanizmów funkcjonowania kolchozów, wywoływało przerażenie polskich chłopów. Podobnie reagowali na taką perspektywę życiową rolnicy z krajów Europy Wschodniej.

W podobny sposób nakazany przez władze opisywały życie kolchozowe działaczki ruchu ludowego Stefania Garnarczykowa, Maria Jaszczukowa i Elżbieta Orłowska. W ich publikacji znalazł się opis funkcjonowania kolchozu, w tym i organizacji „płacy i sposoby obliczania dochodów członka kolchozu imienia Georgija Dymitrowa” położonego około 100 kilometrów od Moskwy. Jak zapisały w swojej relacji, pytały one kolchoźników pod czujnym okiem przewodniczącego kolchozu, czy wszyscy jednakowo otrzymują, bo przecież wiemy, że są ludzie więcej i mniej pracowici, są zdrowi i silni, są też słabi, jak więc w tym wypadku sobie radzą?” W czasie spotkania dowiedziały się od kolchoźników, że w tym gospodarstwie było „160 osób zdrowych i zdolnych do pracy najcięższej”. Na pytanie, kogo uważano za zdolnego do wszystkich prac, wyjaśniono im, że do takich prac zobowiązani byli kolchoźnicy od 16 lat życia do 45 w przypadku kobiet, a do 50 lat jeśli chodziło o mężczyzn. Natomiast wg zapewnień kolchoźników „ludzie starsi kierowani byli do lżejszych prac. W praktyce wobec braku ludzi do prac polowych, bo na wojnie zginęły miliony młodych radzieckich mężczyzn, także starsi ludzie byli zapędzani do ciężkich robót. Mówiąc o mechanizmie funkcjonowania kolchozu poinformowano je, że „każda praca ma wyznaczone minimum, jakie w ciągu 1-ej dniówki powinno się wykonać. Praca wykonana ponad to minimum zaliczana jest już jako praca nadliczbowa i w ten sposób w ciągu jednego dnia przy umiejętnej organizacji można wykonać 2 i więcej pracodniówek. W roku 1947 najmniejsza ilość dniówek wynosiła w tym kolchozie 300, a największa 450. Może pracować każdy zdolny do pracy i zdrowy człowiek, i każdy za swoją pracę otrzymuje przy ostatecznym podziale zapłatę za każdą dniówkę w naturze i pięć rubli gotówki”¹⁸⁹. W tym opisie kolchozu też pojawiła się „obfitość zarobków” kolchoźników, która absolutnie nie miała nic wspólnego z rzeczywistością. W latach 1945–1949 około 1 miliona osób nie wykonało rocznego minimum dniówek roboczych i zostało skazanych na więzienia i inne represje, których sowiecki system represyjny miał całą gamę¹⁹⁰.

W opisie tym pojawił się też wątek religijny mający świadczyć o rzekomej wolności religijnej w Związku Sowieckim. Autorki wspomnianej relacji pisząc o wyglądzie kolchozu zanotowały, że „wśród zabudowań tego kolchozu widzia-

¹⁸⁹ S. Garnarczykowa, M. Jaszczukowa, E. Orłowska, *Byliśmy w ZSRR...*, s. 53.

¹⁹⁰ S. Ciesielski, *Terror na co dzień...*, s. 102–103.

łyśmy domy nowe i stare. Ze starych domów pozostawiono te, które były jeszcze w zupełnie dobrym stanie i nadawały się do wygodnego ulokowania rodziny. Nowe domy budowane są planowo. W każdym domu jest elektryczność, na ukończeniu jest kanalizacja wszystkich zabudowań wsi. Domy obszerne i czysto utrzymane, mieszkania wygodne i skromne, lecz dobrze umeblowane. W mieszkaniach widziałyśmy obrazy religijne z wiszącymi przed nimi lampkami. W przejeździe z Moskwy do tego kołchozu spotkałyśmy po drodze szereg otwartych cerkwi, odwiedzanych przez parafian¹⁹¹. Z tego opisu wynikało też niedwuznacznie, że mimo rzekomej „obfitości” zarobków podstawą utrzymania kołchoźników, ale i sowchoźników były ich indywidualne gospodarstwa w kołchozie. Przywoływane już autorki zapisały w swojej relacji, że „Każda pracująca rodzina w tym kołchozie ma oddzielny dom z ogródkiem od 25 do 35 arów. Na własny użytek, kto chce ma też i własne indywidualne gospodarstwo. Każdej rodzinie wolno jest handlować 1 krowę, 3 cieląt, 2 świnie, 10 owiec i dowolną ilość kur i gęsi, wolno również mieć 10 uli przy każdym domu. Dochód z tego własnego gospodarstwa nie podlega żadnemu obciążeniu na rzecz państwa lub wspólnoty. Na moje zapytanie, czy wszyscy z tego korzystają, odpowiedziano mi, że kto ma w domu starszych już rodziców lub kogoś z rodziny, którzy nie pracują w kołchozie, to przeważnie korzysta, ale są tacy szczególnie młodzi, którzy nie chcą zajmować się oddzielnym gospodarstwem, uważając, że im to niepotrzebne”¹⁹². Opis ten był tylko po części prawdziwy, ponieważ w rzeczywistości działki te były też obłożone podatkami od wszystkiego, co kołchoźnik w swoim indywidualnym małym gospodarstwie wyhodował¹⁹³.

W opisach życia codziennego kołchoźników pojawiały się też informacje o infrastrukturze społeczno-oświatowej przeciętnego kołchozu. Kołchoz imienia G. Dymitrowa opisywany przez S. Garnarczykową, M. Jaszczukową i E. Orłowską posiadał m.in. „dobrze wyposażoną szkołę powszechną i przedszkole”, a w okresie robót polnych czynny był również „dziedziniec sezonowy”. W kołchozie tym wybudowano dom ludowy, „z piękną salą, bufetami, oddzielnym pokojem dla palących (palarnię), gdyż na ogólnej sali palić nie wolno było”. W domu ludowym mieściła się również „bogata biblioteka, i dobrze zaopatrzona czytelnia”. W kołchozie tym był także sklep wielobranżowy, gdzie można było „kupić wszystkie potrzebne towary”. W wielu kołchozach funkcjonowały Kasy Oszczędności z których korzystali dość powszechnie mieszkańcy. Kołchoz, jak każda wieś rosyjska, miał „swoją dobrze urządzone łaźnię, systematycznie i chętnie przez kołchoźników odwiedzaną”. W wielu większych kołchozach funkcjonowały Przychodnie Zdrowia, bo władze sowieckie, jak pisały te autorki, dbały o to ażeby każdy czło-

¹⁹¹ S. Garnarczykowa, M. Jaszczukowa, E. Orłowska, *Byliśmy w ZSRR...*, s. 55–56.

¹⁹² Tamże, s. 54.

¹⁹³ M. McCauley, *Narodziny i upadek Związku...*, s. 189–192; S. Ciesielski: *Terror na co dzień...*, s. 100–109.

nek miał „zapewnioną dobrą i bezpłatną pomoc lekarską. Leczenie tu jest nie tylko bezpłatne, lecz i obowiązkowe”¹⁹⁴.

Wielce ciekawym pisaniem z zachodniej perspektywy stał się *Dziennik z podróży do Rosji*, Johna Steinbecka, amerykańskiego pisarza i noblisty, sporządzony w 1948 roku. Pisarz ten podróżujący po europejskiej części ZSRR wraz z fotografem Robertem Capą sporządzili pisarsko – fotograficzny obraz życia kołchoźników na terenie sowieckiej Ukrainy, na podstawie odwiedzin kilku kołchozów ukraińskich¹⁹⁵. Byli oni między innymi w kołchozach we wsiach Szewczenko I i Szewczenko II. W kołchozie Szewczenko I były, jak relacjonował J. Steinbeck, 362 zagrody i tyleż samo rodzin. W sumie w kołchozie tym mieszkało około 1000 osób. Z opisu Johna Steinbecka wynikało, że w kołchozie tym: „nie dostrzegli w tych ludziach cienia smutku”. Pisarz ten zapisał że kołchoźnice-kobiety i niewielka grupa mężczyzn – kołchoźników „śmiała się głośno, żartowała, śpiewała”. Wybitny ten pisarz opisał zniszczenia kołchozu, informował o śmierci blisko 100 mężczyzn z tego kołchozu na wojnie. W kołchozie tym pracowały głównie kobiety, inwalidzi i młodzi ludzie już od 15 roku życia. Jak podkreślał John Steinbeck, mimo straszliwych tragedii jakie przeszli przed wojną w latach 30-tych XX wieku i w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu mieszkańcy kołchozu we wsi Szewczenko byli „pełni życia, przyjaznymi ludźmi”. Zbierali, jak zaznaczył, „obfite plony”, ogórkowe. Kołchoz posiadał „dużą pasiekę z setkami uli”. Kołchoźnicy zbierali też pszenicę, którą często ręcznie młócili, gdyż stracili sprzęt rolniczy w czasie wojny. Pisarz ten podkreślał także wielką gościnność kołchoźników. „Obfitość dań” na przyjęciach, wszechobecność wódki, podawanej w dużych ilościach.

Opisy kołchozów ukraińskich dokonane przez Johna Steinbecka i uwiecznionych przez fotografa Roberta Capą niemal pokrywały się z opisami sowieckich propagandystów¹⁹⁶. Wydaje się, że ta podróż Johna Steinbecka po Rosji i Ukrainie była niezwykle starannie przygotowana i wyreżyserowana przez władze sowieckie. Pisarz i jego współtowarzysz podróży, obwożeni byli wypróbowanym szlakiem przygotowanym do takich odwiedzin kołchozów. W latach powojennych na Ukrainie szalał głód, umarło wówczas ok 1 miliona ludzi. Zapewne ci „śmiejący” i „szczęśliwi” kołchoźnicy i kołchoźniczki byli odpowiednio przygotowani. Sam autor zapisał, że ta prezentacja kołchozów była „swego rodzaju przedstawieniem”, wyreżyserowanym przez aparat partyjno – państwowy ZSRR¹⁹⁷. Obraz „szczęśliwych” ludzi w kołchozach został upowszechniony w 1948 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki i innych krajach Zachodu. Miał się on nijak do rzeczywistości sowieckiej pokazanej po upadku komunizmu przez zachodnio-europejskich, rosyjskich, ukraińskich, białoruskich oraz polskich badaczy.

¹⁹⁴ S. Garnarczykowska, M. Jaszczukowa, E. Orłowska, *Byliśmy w ZSRR...*, s. 56.

¹⁹⁵ J. Steinbeck, *Dziennik z podróży do Rosji*, ze zdjęciami R. Cappy, Warszawa 2016, s. 86–87.

¹⁹⁶ Tamże, s. 87–94.

¹⁹⁷ Tamże, s. 95–102.